

UNIwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu
SERIA HISTORIA NR 65

STUDIA Z DZIEJÓW
POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ

TOM I

POD REDAKCJĄ BENONA MIŚKIEWICZA



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
Wydanie I. Wydanie 1975. Ser. Hist. 65. 1975. 1975. 1975.
W. 1975. 1975. 1975. 1975. 1975. 1975. 1975. 1975.
Druk polski w Zakładzie Druku i Wzrostu Książki w Poznaniu
Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
POZNAŃ 1975



WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA

Wydanie I. Nakład 1000+100 egz. Ark. wyd. 9 Ark. druk. 8 Papier mat. kl. III.
70 g. 70×100. Oddano do składania 23 V 1975. Podpisano do druku w czerwcu 1975.
Druk ukończono w czerwcu 1975. Zam. nr 366/102 R-16/350. Cena zł 36,—

DRUKARNIA UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

SŁOWO WSTĘPNE

W ramach Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza rozwija działalność Zakład Historii Wojskowości. Charakterystyka jego prac została omówiona w pierwszym artykule. Jeden z głównych kierunków badań Zakładu Historii Wojskowości stanowią studia nad dziejami polskiej historiografii wojskowej. Pierwsze wyniki tych studiów przedstawiamy w rozpoczynanym wydaniu pt. *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*.

Na jego tom pierwszy składają się, poza omówieniem prac naukowo-badawczych Zakładu Historii Wojskowości, dwa artykuły ogólne: jeden ujmujący założenia metodologiczne studiów nad dziejami polskiej historiografii wojskowej (B. Miśkiewicz) i drugi, charakteryzujący problematykę militarną w polskiej historiografii do połowy XIX wieku (K. Olejnik) i trzy prace szczegółowe, mające przedstawić sylwetki wybranych historyków wojskowości bądź też jedynie scharakteryzować zainteresowania historycznowojskowe innych badaczy.

W przedstawionym tomie *Studiów z dziejów polskiej historiografii wojskowej* zajmiemy się mało znanym w literaturze Edwardem Kotłubajem (K. Olejnik), oraz Ludwikiem Kubalą (A. Kubiak) i Tadeuszem Korzonem (M. Białecki). Należy się wszakże zastrzec, że przedstawione opracowania posiadają charakter wstępnych ustaleń i stanowią jedynie punkt wyjścia dla dalszych badań. Będziemy je pogłębiali w miarę zwiększania się wyników badawczych i wypracowywania charakterystycznych cech dla poszczególnych okresów rozwoju polskiej historiografii wojskowej.

Benon Miśkiewicz

BENON MIŚKIEWICZ

PROBLEMATYKA BADAWCZA DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ W PRACACH ZAKŁADU HISTORII WOJSKOWOŚCI UAM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w przeciwieństwie do wielu innych wyższych uczelni cywilnych i wojskowych, nie posiada bogatych tradycji w dziedzinie badań nad dziejami wojskowości¹. Problematyką tą zajmowano się sporadycznie i to jedynie w kontekście innych studiów, a w szczególności odtwarzając stosunki polityczne. Nieco miejsca zagadnieniom historycznowojskowym poświęcono przy okazji rozpatrywania walk narodowowyzwoleńczych w Wielkopolsce², a także powstania wielkopolskiego 1918/1919 roku³. Badania te nie stawały sobie jednakże na celu odtwarzania dziejów militarnych. Zajmowano się nimi tylko o tyle, o ile było to niezbędne dla pełnej charakterystyki omawianych wydarzeń. Ośrodek poznański nie posiadał więc doświadczenia w studiach historycznowojskowych⁴.

¹ Pierwsze sprawozdanie z podejmowanych prac historycznowojskowych w UAM znajduje się w moim artykule: *Badania naukowe nad dziejami wojskowości w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 2(1968) s. 336 - 339.

² Mam tutaj na uwadze w szczególności takie prace jak: J. Topolski, *Powstanie wielkopolskie 1794*, *Nowe Drogi* 5(1954) s. 62 - 74; J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957; tenże, *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1958; Z. Grot i F. Paprocki, *Szkice poznańskie 1794 - 1864*, Warszawa 1957; Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963; A. Czubiński, *Powstanie 1863/64 na ziemi kaliskiej*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, *Historia*, z. 6, Poznań 1964, s. 125 - 230.

³ Dziejami powstania wielkopolskiego zajmował się przede wszystkim w licznych swych pracach Z. Grot. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj zbiorowa praca pod redakcją Kazimierza Piwarskiego: *Powstanie wielkopolskie 1918 - 1919*, Poznań 1958, w której czyn orężny powstania przedstawił Z. Grot, a także praca zbiorowa pod redakcją Zdzisława Kaczmarczyka, *Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919*, Poznań 1962, z interesującym dla naszej problematyki artykułem T. Grygiera, *Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.*, s. 62 - 110.

⁴ Jedynym badaczem szerzej zajmującym się dziejami wojskowości, głównie

Być może było to przyczyną, że dopiero od 1955 r. zaczął się rozwijać w Poznaniu specjalistyczny kierunek badawczy — historia wojskowości. Prace nad dziejami oręża zostały podjęte na seminarium prof. dr. hab. Gerarda Labudy, który też specjalizował w tym kierunku pierwszych pracowników. Pod jego opieką naukową powstała w Uniwersytecie Poznańskim pierwsza praca doktorska⁵, a następnie habilitacyjna z zakresu dziejów wojskowości⁶. Początkowo placówką naukowo-dydaktyczną, w ramach której podejmowano te badania była Katedra Historii Polski Feudalnej do XVIII wieku. Jej kolejni kierownicy, prof. dr. hab. Gerard Labuda i prof. dr. hab. Jerzy Topolski odnosili się do rozwoju studiów historycznowojskowych z pełnym poparciem, wskazując równocześnie niejednym problem badawczy wart przestudiowania. W tak sprzyjającym klimacie, na który składało się również aprobowanie nowego kierunku badań specjalistycznych przez Instytut Historii, w skład którego wchodziła Katedra, powstał przy niej zespół pracowników naukowych, skupiający swą działalność na seminarium doktorskim z dziejów wojskowości kierowanym przez B. Miśkiewicza. Zespół ten, jak również dalszy rozwój prac badawczych nad dziejami wojennymi oraz kształceniem studentów z tego zakresu, stworzyły korzystne warunki do dalszego ujęcia organizacyjnego interesujących nas badań. W 1969 r., w ramach prowadzonej reorganizacji w szkołach wyższych, utworzony został w Instytucie Historii UAM Zakład Historii Wojskowości. Jest to jedyna tego typu placówka w uczelniach cywilnych w Polsce. Powstanie jej było wyrazem akceptacji dotychczasowych osiągnięć naszego ośrodka w zakresie prac nad historią wojskowości, a zarazem aprobatą dalszego jej rozwijania w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

Rozwój badań historycznowojskowych w UAM początkowo był ograniczony chronologicznie do studiów nad różnymi zagadnieniami średniowiecznych dziejów wojennych Polski. Pewien wpływ na ten stan rzeczy miało ich rozwijanie w obrębie Katedry Historii Polski Feudalnej do XVIII wieku. W miarę rozrastania się studiów na polu nauki historycznowojskowej, ujawniało się wiele jej potrzeb teoretycznych. Przyczyniły

epoki napoleońskiej w Poznaniu był Janusz Staszewski, zatrudniony w Archiwum w Poznaniu. Jego dorobek naukowy poważnie pogłębia naszą znajomość dziejów wojennych epoki napoleońskiej, a ponadto powstania listopadowego i styczniowego. Posiada on duże zasługi także w zakresie popularyzacji dziejów oręża polskiego.

⁵ B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961.

⁶ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964.

się one do wczesnego podjęcia prac nad sprawami metodologii tejże dyscypliny. Te ostatnie natomiast wprowadzały już w całości problematyki badawczej dziejów wojskowości i nakazywały rozpatrywanie jej w pełnym zakresie chronologicznym, to jest od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Na intensyfikację badań nad najnowszymi dziejami wojskowości poważny wpływ miało również zapotrzebowanie dydaktyczne. Przede wszystkim należało zabezpieczyć cykl wykładów z wybranych zagadnień historii wojskowości, wprowadzony w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych do poprzedniego programu szkolenia studentów w Studium Wojskowym. Niezależnie od tego stały rozwój studiów dla pracujących w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, wśród których dużą grupę na każdym roku stanowili oficerowie zawodowi Wojska Polskiego, przyczynił się do podjęcia prac seminaryjnych i magisterskich z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz wojny wyzwolenczej narodu polskiego w latach 1939 - 1945, gdyż problematyka ta stanowiła główny przedmiot zainteresowań studiujących. Można zatem stwierdzić, że na objęcie badaniami w naszej uczelni całych dziejów wojskowości polskiej od czasów najdawniejszych po dzieje ludowego Wojska Polskiego złożyły się zarówno przyczyny naukowe, jak i wynikające z potrzeb procesu dydaktyczno-wychowawczego.

W miarę rozwoju badań oraz rozszerzania działalności dydaktycznej powiększało się w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza grono badaczy zajmujących się studiami historycznowojskowymi. Kształcono ich na seminarium magisterskim z dziejów wojskowości prowadzonym od roku akademickiego 1962/1963. Na uwagę zasługuje duże zainteresowanie dziejami militarnymi Polski, znajdujące wyraz w podejmowaniu prac na tym seminarium przez sporą liczbę studentów. Do roku akademickiego 1974/1975 rozprawy magisterskie z zakresu dziejów wojskowości napisało 125 słuchaczy. Wyższą formą kształcenia kadry było seminarium doktorskie zajmujące się dziejami wojskowości, które przygotowywało i nadal przygotowuje pracowników naukowych zajmujących się historią wojskowości.

Problematyka badawcza podejmowana przez Zakład Historii Wojskowości UAM jest różnorodna. Szczególne zainteresowania naszego ośrodka koncentrują się na: 1) dziejach wojskowości polskiej ze szczególną preferencją dla okresu feudalnego, powstania wielkopolskiego 1918/1919 r., dziejów wojskowości polskiej okresu międzywojennego oraz drugiej wojny światowej i ludowego Wojska Polskiego, 2) studiach z zakresu metodologii i teorii badań historycznowojskowych, 3) studiach nad dziejami polskiej historiografii wojskowej.

1. DZIEJE WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ

Dzieje wojskowości polskiej badano w różnych okresach chronologicznych i dużej rozpiętości tematycznej. Wiele miejsca poświęcono militarnej problematyce polskiej granicy zachodniej. Odtworzono jej system obronny i rolę w państwie polskim okresu wczesnofeudalnego (B. Miśkiewicz), jej charakter i funkcję w czasach rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (K. Olejnik)⁷. Kontynuuje się te badania w następnych okresach chronologicznych. Najbardziej zaawansowane są studia nad koncepcjami i planami obrony granicy polsko-niemieckiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego (C. Filus).

Z zakresu problematyki średniowiecznych dziejów prowadzone są badania nad dziejami wojennymi Słowian we wczesnym średniowieczu, organizacją wojska polskiego i jego wyposażeniem oraz uzbrojeniem w Polsce średniowiecznej, a także problematyką walk wewnętrznych w Polsce XII i klasowych XIV wieku (B. Miśkiewicz). Zajmowano się również odtworzeniem kampanii wojennej Fryderyka Barbarossy z 1157 r. (B. Miśkiewicz). Szersze studia podjęto nad okresem panowania Kazimierza Wielkiego, a szczególnie jego działalnością zbrojną (K. Olejnik)⁸.

Szczególne miejsce w pracach Zakładu zajmuje umocnienie obronnych: grodów, zamków i miast polskich. Punktem wyjścia tej działalności była rozprawa odtwarzająca rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku (B. Miśkiewicz). Dalszym ciągiem tych badań były prace mające na celu omówienie fortyfikacji obronnych wybranych miast: Trzcińska Zdroju (S. Adamczyk) i Pyrzyce (W. Szymański).

Podjęto także studia nad udziałem chłopów w walkach narodowowyzwoleńczych w Polsce w latach 1794 - 1864 (S. Stanisławski).

Poczesne miejsce w pracach ośrodka poznańskiego zajmuje problematyka pomorska. Badano różne zagadnienia wojenne tego regionu, przedstawiając również próbę ujęcia dziejów wojennych Pomorza Zachodniego⁹. Dążono do ukazania w nim głównych problemów wojskowości Pomorza Zachodniego od czasów wczesnofeudalnych po rok 1945. Jest to pierwsza tego typu praca w literaturze historycznej.

Poczesne miejsce w naszych studiach zajmują także sprawy wojskowości regionu wielkopolskiego. Przedstawiono w tym zakresie stan i problematykę badań (B. Miśkiewicz), a przede wszystkim wiele wysiłku, po-

⁷ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej, okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138 - 1385)*, Poznań 1970.

⁸ K. Olejnik, *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966; tenże, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1975.

⁹ *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego. Cedynia 972 — Siekierki 1945*, praca zbiorowa pod red. B. Miśkiewicza, Poznań 1972.

święcono odtworzeniu powstania wielkopolskiego 1918/1919 roku. Czyn zbrojny powstania oraz wszystkie jego aspekty, tak gospodarcze, jak społeczno-polityczne i ideologiczno-kulturalne były przedmiotem wnikliwych badań historyków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Przedstawili oni też syntezę dziejów powstania wielkopolskiego 1918/1919¹⁰. Niezależnie od tych prac, w których brali udział profesorowie A. Czubiński, Z. Grot, S. Kubiak, W. Markiewicz, B. Miśkiewicz, L. Trzeciakowski, doc. Z. Wroniak i mgr B. Tyszkiewicz, podejmowano także studia w naszym Zakładzie nad przebiegiem powstania 1918/1919 w poszczególnych powiatach Wielkopolski, a i szczegółowymi sprawami, jak np. umundurowaniem powstańców (A. Gulcz); rolą POW w powstaniu (A. Szmuc) oraz działalnością Komisji Międzysojuszniczej w Polsce i jej znaczeniem dla powstania wielkopolskiego (K. Mały).

Z problematyką wielkopolską łączy się także bezpośrednio publikacja pt. *Wielkopolska w walce z naporem germańskim*¹¹ ujmująca historyczną rolę tej dzielnicy, najpierw w obronie niezawisłości Polski, następnie walce z najezdami krzyżackimi, dalej zmaganiach narodowowyzwoleńczych i o narodowość polską, a z kolei przywrócenie niepodległości w 1918/1919 r. oraz walce we wrześniu 1939 r. i styczniu — lutym 1945 roku. Ostatnio została przygotowana przez nasz Zakład nowa publikacja pt. *Wojsko Polskie w życiu Wielkopolski*, zbierająca wszystkie osiągnięcia ludowych sił zbrojnych, na rzecz rozwoju naszej dzielnicy¹². Jest ona wynikiem sesji naukowej zorganizowanej przez Zakład Historii Wojskowości przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej KW PZPR w Poznaniu, z okazji XXX-lecia powstania ludowego Wojska Polskiego.

Znacznie skromniej przedstawiają się prace Zakładu Historii Wojskowości nad okresem lat 1918 - 1939. Obejmują one wybrane problemy, takie jak: powstanie i działalność oddziałów Freikorps w latach 1918 - 1924 ze szczególnym odtworzeniem ich roli w powstaniu wielkopolskim 1918/1919 r. oraz powstaniach śląskich (P. Boruszczak); dzieje kwatermistrzostwa w Polsce w latach 1918 - 1939 (Z. Majewski), dzieje artylerii w Polsce międzywojennej (M. Włodarczyk), powstanie i działalność Korpusu Ochrony Pogranicza w latach międzywojennych (F. Biernat) i rozwój wojsk saperskich w Polsce od 1918 - 1939 r. (M. Białecki). W stadium

¹⁰ *Powstanie wielkopolskie 1918 - 1919*, praca zbiorowa pod red. Z. Grota, Poznań 1968.

¹¹ *Wielkopolska w walce z naporem germańskim*, praca zbiorowa pod red. B. Miśkiewicza, Poznań 1969.

¹² *Wojsko Polskie w życiu Wielkopolski*. Sesja Naukowa z okazji XXX rocznicy Powstania LWP (20 X 1973 r.) praca zbiorowa pod red. B. Miśkiewicza, Poznań 1974.

początkowym znajdują się też prace nad dziejami lotnictwa wojskowego oraz marynarki wojennej w latach 1918 - 1939.

Wiele prac przez nas prowadzonych zajmuje się także drugą wojną światową i dziejami ludowego Wojska Polskiego. Problematyka lat 1939 - 1949 jest najczęściej przedmiotem prac magisterskich i doktorskich. Zajmują się one odtwarzaniem powstania i organizacji poszczególnych jednostek ludowych sił zbrojnych, dokładnym opracowaniem wybranych kampanii wojennych i bitew, szkoleniem kadr Wojska Polskiego czy też działalnością ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce. Studia te posiadają charakter wstępny, niemniej stwarzają często bardzo dobry punkt wyjścia do dalszych badań.

2. STUDIA Z ZAKRESU METODOLOGII I TEORII BADAŃ HISTORYCZNOWOJSKOWYCH

Kierunek badań metodologicznych nad nauką historycznowojskową rozwija się w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza z dwóch względów. Po pierwsze ta dziedzina studiów nie jest podejmowana w Polsce, a ogólny postęp metodologiczny dokonujący się w obrębie nauk humanistycznych wymaga stałego doskonalenia warsztatu pracy historyka. Szczególnie odnosi się to do historii wojskowości, która dotąd nie wypracowała podstawowych zasad odtwarzania dziejów wojennych, a ponadto nie określiła sposobu ich rozumienia i roli w ogólnym procesie historycznym. Drugi czynnik wpływający na rozwój studiów metodologicznych nad nauką historycznowojskową wynika z doświadczenia w zakresie badań metodologicznych w naszym Uniwersytecie. Wielu jego pracowników zajmuje się bowiem problemami metodologii nauki, a ponadto poszczególnych jej dyscyplin, w szczególności archeologii, etnografii, pedagogiki, nauk prawnych, a przede wszystkim historii. Studia z zakresu metodologii historii prezentowało wielu wybitnych uczonych, a wśród nich prof. dr hab. Gerard Labuda, prof. dr hab. Henryk Łowmiański, głównie zaś prof. dr hab. Jerzy Topolski. To wielostronne doświadczenie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i jego dorobek z zakresu metodologii nauk, sprzyjały studiom metodologicznym z historii wojskowości.

Studia te obejmują wiele problemów nauki historycznowojskowej. Należą do nich rozważania nad przedmiotem nauki historycznowojskowej, jej dyscyplinami pomocniczymi i miejscem w nauce historycznej. Zajmowano się sprawą pochodzenia wojen, ich istotą i charakterem, genezą militarystyki w dziejach, a przede wszystkim związkami istniejącymi między wojną, siłami zbrojnymi i sztuką wojenną a dziejami społeczeństwa. Ustalano również dyrektywy badawcze dla studiów historycznowojskowych oraz pracowano nad zagadnieniami metodycznymi warsztatu badawczego

historyka wojskowego¹³. W obrębie tych prac zastanawiano się również nad kierunkami dalszego rozwoju nauki historycznowojskowej i perspektywami rozwoju jej studiów metodologicznych (B. Miśkiewicz). Zagadnienia tutaj wymienione należą w dalszym ciągu do spraw, stanowiących szczególny przedmiot zainteresowań naszego Zakładu.

3. STUDIA NAD DZIEJAMI POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ

Studia nad dziejami polskiej historiografii wojskowej posiadają ścisły związek z prowadzonymi w naszym ośrodku pracami nad metodologią nauki historycznowojskowej. Zakład Historii Wojskowości UAM rozpoczął prace badawcze nad historią polskiej historiografii wojskowej mając na względzie, że nie są one prowadzone w żadnej innej placówce naukowo-badawczej w Polsce. Brak ich natomiast daje się ciągle zauważyć, co wynika z podnoszenia potrzeby ich rozwijania oraz samego stanu interesującej nas dyscypliny. Badania historiograficzne umożliwiają bowiem z jednej strony zestawienie i poddanie analizie dotychczasowego dorobku historii wojskowości, z drugiej zaś poprzez ukazanie sposobów odtwarzania dziejów wojskowości oraz zakresu problematyki opracowywanej w dotychczasowej literaturze przedmiotu, ułatwiają one nie tylko ustalenie nowej tematyki badawczej, ale przyczyniają się równocześnie do doskonalenia warsztatu badawczego historyka wojskowości. Wyciąganie właściwych wniosków z nagromadzonych doświadczeń obok rozwoju metodologii badań jest wszakże najważniejszym czynnikiem postępu w nauce.

Prace nad polską historiografią wojskową w naszym ośrodku znajdują się w stadium rozwoju. Ich podstawą jest sporządzenie bibliografii historycznowojskowej (A. Kubiak), na razie mającej uchwycić dorobek historii wojskowości polskiej do końca XIX wieku. Następnie będzie ona kontynuowana aż do czasów współczesnych. Na podstawie gromadzonej bibliografii podejmowane są studia nad poszczególnymi historykami wojskowości. Opracowuje się ich życie i działalność, zestawia i klasyfikuje dorobek naukowy, określa zakres zainteresowań badawczych, a także docieka, jakie są ich podstawy metodologiczne i metoda pracy naukowej. W ten sposób opracowano dotychczas dorobek naukowy i działalność: Konstantego Górskiego, Aleksandra Czołowskiego, Witolda Hupertta, Wacława Tokarza, Wiktora Czermaka, Ferdynanda Kudelki, Ludwika Kubali, Bronisława Gembarzewskiego, Władysława Dziewanowskiego, Tadeusza Korzona, Wacława Sobieskiego, Juliana Stachewicza, Janusza Staszewskiego, Ottona Laskowskiego i Stanisława Bodniaka. Nie zawsze zbierano i poddawano analizie cały dorobek naukowy wymienionych badaczy. W

¹³ B. Miśkiewicz, *O metodyce badań historycznowojskowych*, Poznań 1961.

odniesieniu do niektórych z nich rozpatrywano jedynie tę jego część, która dotyczyła dziejów wojskowości.

Niezależnie od tych prac, mających przygotowawczy charakter, podjęto także studia szersze nad polską historiografią wojskową. Jej osiągnięcia i aspekty metodologiczne były przedmiotem specjalnej sesji naukowej, zorganizowanej 23 września 1965 r. przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza przy współudziale Wojskowego Instytutu Historycznego¹⁴. Na konferencji tej przedstawiono próbę charakterystyki i rozwoju oraz podziału na okresy polskiej historiografii wojskowej (B. Miśkiewicz), a także kilka jej aspektów oraz przedyskutowano pierwszą wydaną po wojnie syntezę dziejów wojskowości polskiej do roku 1864 (J. Sikorski). Niezależnie od próby ujęcia całej historiografii wojskowej w Polsce, prowadzone są w naszym Zakładzie studia nad rozwojem polskiej myśli wojskowej do końca XVIII wieku (K. Olejnik) oraz problematyką militarną w polskiej historiografii do połowy XIX wieku (K. Olejnik). Podjęto też odtworzenie wojen polsko-moskiewskich 1569 - 1689 w historiografii polskiej (A. Kubiak). Tego typu tematy opracowywano również w odniesieniu do kampanii wrześniowej 1939 r. oraz powstania wielkopolskiego 1918/1919 roku. Rozpoczęto także studia nad dziejami polskiej historiografii marynistycznej, a szczególnie charakterystyką badań nad marynarką wojenną i wojnami morskimi.

Studia nad metodologią badań nauki historycznowojskowej i dziejami polskiej historiografii wojskowej stanowią wiodącą problematykę badawczą Zakładu Historii Wojskowości UAM. Ich plan rozwoju obejmuje z jednej strony opracowywanie dalszych sylwetek historyków wojskowych, z drugiej natomiast strony zmierza do uchwycenia poszczególnych etapów w rozwoju studiów historycznowojskowych w Polsce oraz określenie ich znaczenia dla całokształtu badań nad dziejami wojskowości. Podjęte prace badawcze nad polską historiografią wojskową mają być więc wprowadzeniem do syntetycznego opracowania jej dziejów, co jest jednym z głównych celów naszego ośrodka.

¹⁴ *Materiały z konferencji naukowej historyków wojskowych w Poznaniu, poświęconej problematyce metodologicznej w rozwoju polskiej historiografii wojskowej*, Poznań 1966.

BENON MIŚKIEWICZ

Z ZAŁOŻEŃ METODOLOGICZNYCH STUDIÓW NAD DZIEJAMI POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ

Rozwijająca się intensywnie od połowy XIX wieku nauka historycznowojskowa, posiada już dziś pokaźny dorobek. Niemal przez cały wiek gromadziła swe doświadczenia badawcze i stale doskonaliła sposoby rekonstrukcji dziejów militarnych w życiu społeczeństwa. Rozwój historii wojskowości, jako jednej ze specjalizacji nauki historycznej, nie doczekał się wszakże dotąd odtworzenia. Na przeszkodzie temu stanął brak studiów nad rozwojem dorobku tej dyscypliny, dziejami historiografii wojskowej¹. Bardzo trudnym do odrobienia jest równocześnie brak rejestracji, a zarazem systematyzacji prac historycznowojskowych, widoczny przede wszystkim w nieopracowaniu dotąd specjalistycznej bibliografii naukowej literatury historycznowojskowej². Podejmowane próby sporządzania różnych bibliografii tematycznych, odnoszących się do określonego zdarzenia historycznego nie mogą braku tego zastąpić³.

Dostrzegamy zatem dwie pilne potrzeby na obecnym etapie rozwoju nauki historycznowojskowej. Pierwszą z nich jest zorganizowanie pracowni bibliograficznej, rejestrującej, a następnie publikującej dorobek historii wojskowości. Drugą potrzebę łączę z podjęciem studiów nad polską historiografią wojskową. O ile pierwszy z postulatów jest przynajmniej częściowo realizowany przez Centralną Bibliotekę Wojskową⁴, dru-

¹ Na potrzebę podjęcia badań nad dziejami polskiej historiografii wojskowej wskazywano już poprzednio, por. B. Miśkiewicz, *O kierunek dalszego rozwoju nauki historycznowojskowej*, *Studia Metodologiczne* t. I, Poznań 1965, s. 84.

² Nie zadowala nas już dziś ze względu na postępowanie nauki Polska Bibliografia Wojskowa, wydawana przez K. Daszkiewicza i J. Gąsiorowskiego, Warszawa 1921 - 1923, której ukazała się tylko część pierwsza t. 1 - 2.

³ Mam tutaj na myśli przykładowo: S. Kubiak, *Bibliografia historii powstania wielkopolskiego 1918 - 1919*, Poznań 1963 czy E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964.

⁴ Centralna Biblioteka Wojskowa wydaje: *Komunikat Bibliograficzny*, ostatnio ukazał się jego t. XIX, pt. *Polska bibliografia wojskowa, II wojna światowa*, za lata 1939 - 1955, Warszawa 1974, a także i inne pozycje bibliograficzne, jak *Centralny katalog czasopism wojskowych*, t. I - II, Warszawa 1967 i 1969. Ponadto biblio-

gi był do niedawna podejmowany sporadycznie i to jedynie w kontekście sporządzania przeglądów dorobku literatury historycznowojskowej, dla jego prezentacji w publikacjach przeznaczonych dla zagranicy⁵. Przeglądy te obejmowały też jedynie dorobek historiografii wojskowej z okresu Polski Ludowej. Tylko wyjątkowo zajmowano się natomiast próbą charakterystyki całokształtu rozwoju polskiej historiografii wojskowej⁶.

Fakty te skłoniły do uznania dziejów polskiej historiografii wojskowej za jeden z głównych problemów badawczych Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza⁷.

1. SPOSOBY ODTWARZANIA DZIEJÓW POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ

Istnieją różne możliwości podejścia do badań polskiej historiografii wojskowej. Nie stanowią one niczego oryginalnego w stosunku do wypracowanych wzorów badawczych, powszechnie przyjętych w studiach nad ogólną historią historiografii. Gerard Labuda zastanawiając się nad zadaniami stojącymi przed historią historiografii wojskowości podaje, że „Każda historia historiografii jest przede wszystkim rachunkiem sumienia osiągniętych już etapów poznania przeszłości, a właściwy stopień swojej samowiedzy metodologicznej osiąga ona przez śledzenie postępu

grafię prac historycznowojskowych znajdujemy w niektórych tomach *Studiów i materiałów do historii wojskowości*, a o drugiej wojnie światowej publikuje ją bieżąco *Wojskowy Przegląd Historyczny*.

⁵ Por. przykładowo przegląd badań nad dziejami ludowego Wojska Polskiego napisany przez H. Duczyńskiego i M. Krwawicza, *A propos de publications consacrées à l'histoire de la nouvelle Armée Polonaise*, *Acta Poloniae Historica* t. XI, Warszawa 1965, s. 125-152; dalsze zestawy historiograficzne przedstawili: J. Sikorski, *Revue des recherches en matière d'histoire militaire jusque 1914 en République Populaire de Pologne*, *Revue Internationale d'Histoire Militaire*, nr 28 (1969), s. 621-640; M. Krwawicz, *L'historiographie militaire de la période 1914-1948 en République Populaire de Pologne*, tamże, s. 641-674.

⁶ Fragmentarycznie wzmiankował o niej M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. II (1860-1900), Łódź 1959, s. 99-100; J. Dutkiewicz, K. Sreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. III (1900-1939), Łódź 1959, s. 88 n., a także artykuł: *Aktualne problemy i zadania polskiej nauki wojskowo-historycznej*, *Studia i materiały do historii sztuki wojennej*, Warszawa 1954, s. 6-13 oraz S. Herbst, *L'historiographie militaire polonaise*, *Revue Internationale d'Histoire Militaire*, nr 28 (1969) s. 397-402; nieco szerzej omówił M. Kuciel, *Dzieje wojskowe*, *Kwartalnik Historyczny* t. 51, Lwów 1937, s. 362-376; oraz B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki rozwoju badań historyczno-wojskowych w Polsce*, w: *Materiały z Konferencji Naukowej Historyków Wojskowych w Poznaniu*, Poznań 1966, s. 5-41.

⁷ Piszę szerzej na ten temat w niniejszej publikacji; por. artykuł pt. *Problematyka badawcza dziejów wojskowości polskiej w pracach Zakładu Historii Wojskowości UAM*.

w trzech dziedzinach: a) precyzowanie się przedmiotu badań, b) doskonalenie się metod badawczych i c) rozwijanie się poglądów historycznych na społeczną rolę wojny i wojska”⁸. Osiąganie tych trafnych celów możliwe jest wszakże różnymi drogami. Ustalić je można w zależności od tego, jaki stawiamy cel swoim badaniom: czy pragniemy dojść do pewnych lub całkowitych uogólnień, czy też staramy się jedynie określać szczegółowo stosunek do wskazanych dziedzin przez wybranego badacza. W pierwszym wypadku będziemy podejmowali badania stosunkowo szerokie, mające za podstawowe zadanie ustalenie określonych prądów, tendencji czy kierunków w rozwoju określonego etapu historiografii. Pomocą w tym względzie będzie analiza poziomu świadomości społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju, określanie głównych jego założeń i przesłanek ideowo-politycznych i filozoficznych oraz konfrontacja ich z wypowiedzianymi na ten temat założeniami pisarzy i historyków wojskowych. Za szczególnie istotne należy też uważać śledzenie stopnia opanowania przez historiografię wojskową ogólnych najnowszych zdobyczy nauki, głównie w pojmowaniu przedmiotu badań, stosowaniu metod oraz postępu metodologii badań. Podejmując tego typu studia zajmujemy się zwykle co najmniej określoną epoką w rozwoju historiografii. Bardzo często mierzymy jednakże do uogólnień, a więc precyzowania kierunków rozwoju historiografii, poprzez wcześniejsze węższe tematycznie prace nad dorobkiem naukowym o określonym zdarzeniu dziejowym, a także i studia szczegółowe, poświęcane poszczególnym historykom wojskowości. Znamy wszakże praktykę odtwarzania historiografii wybranych wojen, pisania różnych przeglądów badań poświęconych określonemu zdarzeniu dziejowemu, a również ukazywanie sylwetki historiograficznej wybranego badacza. W ostatnim wypadku często nawiązuje się do tzw. szkół historycznych, które stanowią podstawę dla grupowania historyków, reprezentujących zbieżne poglądy w zasadniczych kwestiach dla pojmowania nauki historycznej i dziejów społeczeństwa. W taki właśnie sposób swój wykład historiografii pojmuję M. H. Serejski. Uważa on, że jego zadaniem jest: „przedstawienie kształtowania się, rozwoju i zaniku zasadniczych kierunków historiograficznych na wybranych, konkretnych przykładach, typowych dla tych kierunków”⁹.

Mówiąc o sposobach podejścia do badań nad historią polskiej historiografii wojskowej należy jeszcze wskazać konieczność rozróżnienia tutaj dwóch możliwości: 1) rozumienia dziejów polskiej historiografii woj-

⁸ G. Labuda, *O formach i kierunkach współpracy historyków w dziedzinie historii wojskowości*, w: *Materiały z Konferencji Naukowej Historyków Wojskowych w Poznaniu*, Poznań 1966, s. 95-96.

⁹ M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. I (od połowy XVIII w. do roku ok. 1860), Łódź 1954, s. 4.

skowej, jako konkretnego przejawu działalności historyków wojskowych, a więc określonej twórczości ludzi, będącej jednym z rodzajów współtworzenia procesu dziejowego; 2) rozumienia polskiej historiografii wojskowej jako sumy wiedzy, na którą składa się określona rekonstrukcja, ustalona przez badaczy suma faktów historiograficznych o obiektywnie istniejącej rzeczywistości militarnej procesu dziejowego. W pierwszym rozumieniu historiografii wojskowej mamy do czynienia z położeniem akcentu na działalność naukową w procesie dziejowym i traktowaniem jej efektów, jako pozostałości, a więc źródeł po określonej pracy, które pozwalają nam poznawać daną epokę, ustalać w niej poszczególne fakty. W drugim wypadku traktujemy zaś historię historiografii wojskowej jako dorobek jednej z nauk historycznych: historii wojskowości, której przedmiotem badań są — mówiąc najogólniej — dzieje wojen, wojska i sztuki wojennej oraz ich rola i związki z ogólnym rozwojem życia społecznego.

W naszym wypadku chodzi o to ostatnie pojmowanie historiografii wojskowej. Źródłami do jej poznania będą prace historyków wojskowości lub innych badaczy na temat dziejów militarnych. Obejmują one wszelkie przejawy działalności społeczeństwa związane z wojną, organizacją sił zbrojnych z całokształtem ich uzbrojenia, wyposażenia i wyekwipowania oraz techniką wojenną, a także problematyką sztuki wojennej, szerzej mówiąc, myślą lub doktryną wojenną.

Mając na względzie powyższe uwagi oraz podejmowanie studiów nad dziejami polskiej historiografii wojskowej niemal od podstaw, dla praktyki badawczej celowe wydaje się zarysowanie etapowego planu jej odtwarzania. Podstawą warsztatu badawczego naszego zespołu jest pracownia bibliograficzna, która miała za zadanie zestawienie dorobku nauki historyczno-wojskowej według wytypowanych głównych jej przedstawicieli. Uzyskaliśmy w ten sposób zestawy dorobku najważniejszych historyków wojskowości, bądź też prac historyczno-wojskowych tych badaczy, których główne zainteresowania nie wiązały się z dziejami wojskowości. Te materiały posłużyły do podjęcia pierwszego etapu prac nad dziejami historiografii wojskowej. Obejmuje on omawianie sylwetek polskich historyków wojskowych. Wychodzimy zatem od studiów szczegółowych, mających na celu ustalenie faktów z dziejów polskiej historiografii wojskowej.

Studia nad poszczególnymi historykami wojskowymi obejmują, obok pełnego zestawienia ich bibliografii: a) odtworzenie wykształcenia, możliwie z opisem służby wojskowej i działalności oraz związków z środowiskiem, w którym dany badacz żył i pracował; b) określenie zakresu jego zainteresowań oraz dokładnej problematyki badawczej; c) opisanie warsztatu naukowego, a więc podstaw badawczych (stosunku do dotych-

czasowej literatury i sposobu wykorzystania źródeł) oraz rodzaju metod ustalania faktów; d) sprecyzowanie postawy metodologicznej to jest stosunku danego historyka wojskowego do procesu dziejowego w ogóle oraz sposobu rozumienia i ujmowania przez niego przedmiotu swych badań. W praktyce badawczej osiąganie tych założeń jest możliwe przez: a) odtworzenie biografii omawianego historyka wojskowego; b) zestawienie i charakterystykę jego twórczości z równoczesnym jej określonym podziałem (np. prace naukowe i popularnonaukowe, wydawnictwa źródłowe lub według ich rodzaju: syntetyczne, analityczne, czy też w oparciu o różną ich formę: monografie, rozprawy, artykuły, recenzje itp.); c) ocenę przedstawionej twórczości z punktu widzenia wykorzystanego materiału badawczego (literatury i źródeł), metod badawczych oraz sposobu ich zastosowania do odtwarzania danej rzeczywistości i stanowiska metodologicznego; d) określenie roli danego badacza w rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Założenia te mają z jednej strony umożliwić jak najszersze poznanie sylwetki badanego historyka wojskowego oraz określić jego związki z innymi historykami czy też kierunkami historiograficznymi, z drugiej zaś służą one zebraniu faktów szczegółowych dla dalszej rekonstrukcji dziejów historiografii wojskowej.

W wypadku, kiedy mamy do czynienia z historykiem, który tylko sporadycznie zajmował się dziejami wojskowości należy wyodrębnić z jego twórczości prace historycznowojskowe i poddać je omówionej procedurze badawczej. Należy też określić, jaki posiadają one związek z całym jego dorobkiem naukowym oraz sprecyzować rolę, jaką odgrywają w twórczości danego historyka.

Niejednokrotnie spotykamy się wszakże z trudnościami podczas kwalifikacji prac naukowych, nie mając jasności, na jakiej podstawie uznać je winniśmy za studia z zakresu historii wojskowości. Wydaje się, że w tym wypadku kryterium kwalifikacji powinien stanowić przedmiot studiów i cel napisania pracy. Pozwala on dość precyzyjnie określić jej charakter, a tym samym ustalić, czy należy do historiografii wojskowej. Zdajemy sobie sprawę wszakże z tego, że kryteria kwalifikacji prac mogą być różne, a ponadto są one sprawą zapewne bardzo kontrowersyjną. W naszym wypadku decydujące znaczenie mają zainteresowania, a więc przedmiot i cel badań poszczególnych historyków. W wypadku, gdy koncentrowali się oni na studiach z zakresu dziejów wojskowości i stawiali sobie za główne zadanie odtwarzanie różnej działalności militarnej społeczeństwa przyznaliśmy im miano historyków wojskowości. Bierzymy tutaj także pod uwagę czy byli oni równocześnie zaangażowani w organizację tych badań. Takich zaś badaczy, którzy jedynie sporadycznie odtwarzali interesującą nas problematykę naukową, a główną ich specjalizacją była inna strona działalności społeczeństwa, rozpatrujemy jedynie z

punktu widzenia ich udziału w poznawaniu problematyki dziejów wojskowości. Stąd też rozróżniamy historyków wojskowości od historyków pozostałych, którzy w swej twórczości poświęcili uwagę także studiom historycznowojskowym.

Przedstawiony pierwszy etap badań przygotowuje nas do realizacji drugiego, który zakłada ustalanie pewnych okresów i ich cech specyficznych w rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Jak dotąd nie wkróciliśmy szerzej w ten etap studiów. Przygotowaniem do ich rozwoju jest robocza próba ustalenia głównych cezur w rozwoju polskiej historiografii wojskowej, którą przedstawię niżej¹⁰. Dla podjęcia prac badawczych nad polską historiografią wojskową celowe też było przedstawienie charakterystyki polskiego piśmiennictwa wojskowego, które poprzedzało jej powstanie. Sprawie tej, poza wcześniejszymi przyczynkami¹¹, poświęcił dwie prace Karol Olejnik¹².

W drugim etapie prac nad dziejami polskiej historiografii wojskowej chodzi o odtworzenie jej rozwoju w obranych odcinkach czasowych oraz całokształcie związków z ogólną sytuacją państwa i narodu polskiego. Ważne tutaj będzie uchwycenie, na ile polska historiografia wojskowa dorównuje poziomem swych prac ogólnemu dorobkowi nauki historycznej na danym etapie jej rozwoju. Istotne więc będzie uchwycenie jej związków z ogólnym piśmiennictwem historycznym i to zarówno w zakresie pojmowania procesu dziejowego jako całości, jak i poszczególnych jego części składowych, a więc określonych przejawów czy rodzajów działalności ludzi. W naszym wypadku chodzi o działalność militarną i jej wielostronne związki z życiem społecznym. Dochodzenie tych faktów przyczyni się do ustalenia ogólnego poziomu historiografii wojskowej oraz jej założeń filozoficzno-metodologicznych. Mogą one odpowiadać postępowym, bądź wstecznym prądom ideologiczno-społecznym danej epoki historycznej.

Istotne dla drugiego etapu prac nad historiografią wojskową będzie także zastanowienie się nad tym, kto odtwarzał dzieje wojenne w Polsce. Znajdzie się tutaj miejsce do dyskusji nad kwalifikacjami historyka ba-

¹⁰ Por. także B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki rozwoju badań historycznowojskowych*, s. 8 n.

¹¹ J. Sikorski, *Piśmiennictwo wojskowe w Polsce na przestrzeni wieków (XVI - XIX)*, *Myśl Wojskowa* 9(1958) s. 71 - 88; T. Nowak, *Przegląd polskiego piśmiennictwa z dziedziny fortyfikacji i inżynierii wojskowej w XVI - XVIII w.*, *Studia i materiały do historii wojskowości* t. XI, cz. 2, Warszawa 1965, s. 122 - 141; tenże, *Zagadnienia techniki raketowej w drukowanym piśmiennictwie europejskim XVI w.*, tamże, t. XVII, cz. 2, Warszawa 1971, s. 37 - 80.

¹² Por. w niniejszej publikacji: K. Olejnik, *Problematyka militarna w historiografii polskiej (do połowy XIX wieku)*; tenże, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1975.

dającego dzieje wojskowości, sprawą dość kontrowersyjną właśnie w nauce historycznowojskowej. Należy ponadto wskazać, jakie istniały instytucje zajmujące się pracami naukowymi z zakresu dziejów wojskowości oraz jaką rolę odegrały one w całokształcie rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Drugi etap badań nad dziejami polskiej historiografii wojskowej ma na celu: a) uchwycenie jej związków z ogólną sytuacją społeczeństwa i państwa polskiego oraz sprawdzenie, w jaki sposób badania historycznowojskowe odpowiadały ich potrzebom; b) określenie poziomu historiografii wojskowej w kontekście ogólnego rozwoju nauki, a szczególnie nauki historycznej; c) odpowiedzieć na pytanie, czy historiografia wojskowa reprezentowała postępową ideologię rozwoju społecznego; d) jakie stawiała wymogi badaczom dziejów wojskowości oraz jakie wykształciła zinstytucjonalizowane formy prac badawczych; e) ustalenie prądów i kierunków w rozwoju historiografii wojskowej w badanym okresie, stanowiące o jego specyfice.

Trzeci i ostatni etap badań wiążemy z ujęciem syntetycznym dziejów polskiej historiografii wojskowej. Ma on za zadanie ukazać dotychczasowe kierunki rozwoju badań nad dziejami wojskowości oraz głównych ich przedstawicieli, kształtowanie się zakresu i sposobu rozumienia przedmiotu badań nauki historycznowojskowej, wypracowanie specjalistycznych metod badawczych, wynikających z założeń ogólnohistorycznych, ale uwzględniających specyfikę przedmiotu badań oraz potrzeby zespołów źródeł, służących do jego odtwarzania. Ważne jest również podsumowanie doświadczeń światowej historiografii wojskowej na temat kształtowania się jej metodologicznych założeń badawczych oraz ich wpływu na rozwój badań w Polsce. Ustalić też trzeba czy polska historiografia wojskowa rozwijała się w izolacji czy też poszukiwała kontaktów z innymi dyscyplinami rozszerzając tym samym nie tylko programy, ale i założenia metodyczne badań. Ostatecznym wynikiem trzeciego etapu studiów powinien być obraz rozwoju polskiej historiografii wojskowej przedstawiony w kontekście przemian historiografii ogólnohistorycznej, ze szczególnym uwzględnieniem prądów i kierunków w rozwoju historiografii wojskowej na świecie.

Przedstawiony jeden ze sposobów prowadzenia badań nad dziejami polskiej historiografii wojskowej odgrywa jedynie pomocniczą rolę w etapowaniu podejmowanych studiów. Niemniej pozwala on na przechodzenie od prac szczegółowych (ustalania faktów) do częściowych uogólnień (w ramach wyznaczonych okresów) oraz przedstawienia syntetycznego obrazu dziejów historiografii wojskowej. Z każdym etapem rozszerzamy też zakres badań, głównie przez coraz to wszechstronniejsze odtwarzanie historiografii wojskowej.

2. PODZIAŁ DZIEJÓW POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ NA OKRESY

Problematyka militarna była w Polsce od dawna przedmiotem zainteresowań. Szeroko poruszali ją kronikarze średniowieczni, wiele miejsca poświęcali jej też pisarze czasów nowożytnych. Stosunkowo wcześniej, bo już w XVI wieku na terenie Polski pojawia się specjalistyczna literatura wojskowa zajmująca się różnymi dziedzinami rzemiosła militarnego. W tym samym czasie zaczyna się też intensywniej kształtować i stale rozwijać polska myśl wojskowa, reprezentując wiele oryginalnych, rodzimych rozwiązań zarówno w odniesieniu do systemu organizacji sił zbrojnych, jak uzbrojenia i zaopatrzenia, a także sposobów rozstrzygania działań wojennych. Tę stosunkowo liczną literaturę wojskową poważnie wzbogaca w Polsce bujnie rozwijające się pamiętnikarstwo szczególnie w XVIII i XIX wieku. Wszystkie te, niejednokrotnie bardzo cenne prace, są wyrazem szerokich zainteresowań sprawami wojskowymi w naszym kraju. Wskazują one równocześnie stan wiedzy wojskowej naszych przodków nie odbiegający od poziomu światowej myśli wojskowej, a w wielu dziedzinach ją wyprzedzający. Całego tego dorobku polskiego piśmiennictwa militarnego nie można jednakże określać mianem historiografii wojskowej.

Wyodrębnienie się historiografii wojskowej z ogólnego piśmiennictwa warunkuje bowiem kilka czynników. Wśród nich dostrzegamy przede wszystkim: 1) pojawienie się specjalistycznych zainteresowań stroną militarną działalności społeczeństwa, oraz umiejętność odróżnienia jej od pozostałych dziedzin życia społecznego, co prowadziło w miarę postępu studiów do precyzowania się przedmiotu badań dziejów wojskowości; 2) powstanie przekonania o celowości wyodrębniania z ogólnego przedmiotu nauki historycznej problematyki dziejów militarnych i poświęcanie im specjalnej uwagi; 3) odtwarzanie wyodrębnionych z ogólnego procesu dziejowego spraw wojskowych, przy zastosowaniu historycznych, a w tych ramach i kształtowanie specjalistycznych dla danego przedmiotu badań i źródeł metod i założeń metodologicznych; 4) stosunkowo zaawansowany etap rozwoju nauki historycznej, umożliwiający kształtowanie się w jej obrębie specjalistycznych kierunków badawczych, a dalej dyscyplin szczegółowych.

Analizując dzieje nauki w Polsce łatwo dostrzegamy szczególne zmiany, jakie przynosi w jej rozwoju wiek XIX. Wykorzystuje on zdobycze poprzedniego okresu, w którym historiografii krytycznej przyznano miano postępu w kształtowaniu obrazu dziejów. W oparciu o jej przesłanki rozwija się historiografia genetyczna, wprowadzająca po raz pierwszy szczegółowe zasady analizy procesu dziejowego. Dochodzi ona też prawdy, chce wykazać, w jaki sposób rozwijał się wewnętrznie, niezależnie od

innych wpływów, wybrany cykl wydarzeń. Historiografia romantyczna wniosła więc duży postęp do sposobu rekonstrukcji procesu dziejowego. Druga połowa XIX wieku, związana z historiografią pozytywistyczną, stwarzała dalsze korzystne warunki dla doskonalenia metod krytyki źródeł i sposobów ich interpretacji. Zmiany te prowadzą do coraz to pełniejszego poznawania różnych stron procesu dziejowego, a więc tym samym wskazują z jednej strony na bogactwo, z drugiej zaś złożoność życia społecznego. Ten ogólny rozwój świadomości społeczeństwa, a także samej nauki, stwarzał sprzyjające warunki do kształtowania się różnych specjalizacji. Zasadniczą rolę odegrało w tym procesie szczegółowsze poznanie przedmiotu nauki historycznej. Stąd też druga połowa XIX wieku należy do okresu, w którym wyodrębnia się niejedna specjalistyczna dyscyplina z ogólnego polskiego dziejopisarstwa.

Fakty te odnosimy także do historiografii wojskowej. Sądzymy, że początki jej wyodrębniania się przypadają na połowę XIX wieku. W tym czasie odnotowujemy bowiem pierwszych badaczy zajmujących się wybranymi zagadnieniami z militarnych dziejów Polski, przy czym należy dodać, że niejednokrotnie obejmują oni swymi studiami stosunkowo szeroką tematykę dziejów wojskowości. Mam tutaj na myśli przede wszystkim: J. Górskiego¹³, Józefa Teodora Głębockiego¹⁴, Edwarda Kotłuba-

¹³ Jest to bardzo mało znany badacz. Natrafiłem tylko na jedną jego pracę, *Rzut oka dziejowy na sprawę wojenną w dawnej Polsce, Przyjaciół Ludu*, rok V, t. II, Leszno 1839. Pracę tę L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*, cz. I, Warszawa 1955, s. 824, mylnie przypisuje Konstantemu Górskiemu. Urodził się on w 1826 r., nie mógł więc być autorem pracy wydanej w 1839 roku. Nie udało się jednak dotąd nic bliższego ustalić o J. Górskim. Bliższe szczegóły o tej pracy patrz: B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961, s. 127 - 128.

¹⁴ Józef Teodor Głębocki pseudonim Józef Doliwa, żył w latach 1806 - 1886. O jego życiu i działalności patrz: *Polski słownik biograficzny* t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959 - 1960, s. 108 - 110 oraz *Encyklopedia wojskowa* pod red. O. Laskowskiego, t. III, Warszawa 1933, s. 74. Istnieje rozbieżność w cytowanych pracach w dacie urodzenia J. T. Głębockiego. *Encyklopedia wojskowa* podaje bowiem rok 1810. Sprawę należy ustalić. Z prac J. T. Głębockiego przykładów wymienie: *Rys dziejów wojennych jako wstęp główny (propedeutyka) do umiejętności a sztuki wojowania*, Kraków 1848; *Rzut oka dziejowy na umiejętność i sztukę wojowania*, *Pamiętnik Naukowy* t. III, 1837, s. 27 - 85; *Napad Karola Gustawa szwedzkiego na Polskę za Jana Kazimierza w latach 1655, 1656, 1657*, Kraków 1861; *Porównanie zasad wojny wielkiej a podjazdowej*, Kraków 1864; *Wywód o szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce w ciągu dziejowym*, Kraków 1866; *O wojenności w ogóle, mianowicie polskiej, tudzież szachownica wojenna polska tak północna jak i południowa jak ją przedstawił Sarmaticus*, Hannover 1880; *Wspomnienie z 1830 - 1831 czyli treściwie przedstawienie dziejów tegoż okresu*, Kraków 1882, 2 wyd. 1887; *Obecna wojna*, cz. 1 - 5, Kraków 1870 - 1871, wydana pod pseudonimem Józefa Doliwy.

ja¹⁵, Józefa Lepkowskiego¹⁶, Wacława Aleksandra Maciejowskiego¹⁷, Antoniego J. Rollega¹⁸, oraz Kazimierza Władysława Wójcickiego¹⁹. Historycy ci pozostawili nam pierwsze prace obejmujące wybraną tematy-

¹⁵ Edward Kotłubaj żył w latach 1822 lub 1823 - 1879. O jego życiu i działalności patrz: Polski słownik biograficzny t. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 - 1969, s. 476 - 477. Z prac tegoż autora wymienię: *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1859; *Odsiecz Smoleńska i pokój polanowski*, dodatek do *Czasu* 1858, XI oraz *Dzieje wojenne Polski*, pozostałe w rękopisie, które analizuje w tym zbiorze K. Olejnik w artykule: *Synteza dziejów wojskowości polskiej Edwarda Kotłubaja*.

¹⁶ Józef Aleksander Lepkowski żył w latach 1826 - 1894. O jego działalności patrz: Polski słownik biograficzny t. XVIII/3, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 339 - 343. Józef Lepkowski jako archeolog i historyk sztuki w odniesieniu do interesującej nas problematyki zajmował się przede wszystkim opisem wyposażenia wojskowego: *Buńczuki*, *Czas* 1850 nr 209; *Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważana archeologicznie*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* t. XXIV, Kraków 1857; *Buńczuki przy grobie św. Stanisława*, *Sprawozdanie Historii Sztuki* t. III; *Armata zdobyta przez legion 3 polski na Prusakach 1807 r. w Wiedniu*, *Wiek* 1879 nr 82; *Szczerbiec*, *Czas* 1881, *Kurjer Poznański* 1881 nr 23, *Gazeta Lwowska* 1881 nr 255, *Kraj* 1883 nr 13; *Polskie chorągwie z XVI stulecia w Pradze u Benedyktynów*, *Wiek* 1880 nr 210; *Chorągiew z cyframi króla Stanisława Augusta w Berlinie*, *Sprawozdania Historii Sztuki* t. VI; *Chorągiew polska w Parny-le-Monial*, *Przegląd Lwowski* 1873 VI. Z prac innych wymienię przykładowo: *O tradycjach narodowych*, Kraków 1861; *Sobieski w Krakowie po powrocie z Wiednia*, *Czas* 1883, nr 63 oraz *O towarzystwie strzeleckim krakowskim*, *Tygodnik Ilustrowany* t. XII 1865.

¹⁷ Wacław Aleksander Maciejowski, wybitny historyk praw słowiańskich i kultury żył w latach 1792 - 1883. O jego życiu i twórczości zebrano informacje w: *Polskim słowniku biograficznym* t. XIX/1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 71 - 74. W. A. Maciejowski w swej bogatej twórczości nawiązywał do spraw wojskowych we wielu pracach, z których przykładowo wymienię: *O Kozakach*, *Kwartalnik Naukowy Krakowski* t. II 1835, oraz *odbitka Kraków 1836*; *Wywód szlachectwa*, *Tygodnik Literacki* t. II 1839; *Początki i wzrost Kozaków*, *Tygodnik Literacki* t. IV 1841; *Nieco o wojskowości w Polsce za Piastów*, *Tygodnik Literacki* t. IV 1841.

¹⁸ Z prac o tematyce historycznowojskowej tego badacza przykładowo wymienię: *Kamieniec*, *Tygodnik Ilustrowany* t. XIV 1866; *Chocim*, *Tygodnik Powszechny Warszawski* 1881; *Kozacy na Polesiu kijowskim w II połowie XVII stulecia*, *Biblioteka Warszawska* t. IV 1881; *Bitwa pod Chocimiem*, *Miesięcznik Literacki* 1882, *Sobieski i Kozacy*, *Kłosa* 1883 nr 955 - 956; *Zdrada Kamieńca 1672 r.*, *Niwa* 1885; *Zachowanie się wojska polskiego w prowincjach zakordonowych po drugim rozbiore*, *Przegląd Lwowski* t. VII 1874; *Niedoszte Legiony*, *Przewodnik Naukowo-Literacki* 1876; *Bunty palejowe 1688 - 1702*, *Przewodnik Naukowo-Literacki* 1878.

¹⁹ O tym badaczu patrz: J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832 - 1869*, s. 148 - 153. Z licznych prac Kazimierza Władysława Wójcickiego wymienię: *Husarze*, *Biblioteka Warszawska* t. III 1842; *Sammosierra*, *Biblioteka Warszawska* t. I 1855; *Lisowczyki*, *Tygodnik Ilustrowany* t. I 1860; *Wódz polski w ubiorze wojennym*, *Tygodnik Ilustrowany* t. I 1860; *Szable Stefana Batorego i Stanisława Lubomirskiego*, *Tygodnik Ilustrowany* t. I 1860; *Husarze polscy*, *Tygodnik Ilustrowany* t. I 1860; *Dowódca chorągwi husarskiej*, *Tygodnik Ilustrowany* t. I

kę dziejów wojskowości²⁰. Ukazywały się one głównie w latach 1850 - 1880. Na ten okres przypada też początek wyodrębniania się polskiej historiografii wojskowej. W jakim stopniu znana nam twórczość z zakresu wojskowości z tego czasu zasługuje już na miano historiografii, należy zbadać. Wydaje się wszakże, że odegrała ona poważną rolę w dalszym precyzowaniu przedmiotu badań historycznowojskowych.

Dowodem tego mogą być licznie pojawiające się prace o tematyce militarnej w ostatnim dwudziestoleciu XIX i początkach XX wieku. Przedstawiają one zarazem już pewną dojrzałość, od strony zakresu badań zaś reprezentują wyraźnie wyodrębnioną problematykę dziejów wojskowości. Wymienić tutaj należy przede wszystkim jednego z najwybitniejszych polskich historyków wojskowych, Konstantego Górskiego²¹. Był on pierwszym badaczem, który cały swój warsztat naukowy i zainteresowania poświęcił nauce historycznowojskowej. Dlatego też skłonny byłbym powstanie rozwiniętej już historiografii wojskowej w Polsce datować na okres twórczości Konstantego Górskiego. Lata 1880 - 1918 będą więc wyznaczały kolejny etap w rozwoju polskiego dziejopisarstwa wojskowego, posiadającego już bardzo rozwinięty charakter. Na okres ten poza bardzo cenną dla dalszego rozwoju nauki historycznowojskowej twórczością Konstantego Górskiego przypada praca wielu dalszych badaczy, zajmujących się dziejami wojskowości: Władysława Łebińskiego²², Wik-

1860; *Odsiecz wiedeńska*, *Tygodnik Ilustrowany* t. II 1860; *Zgon Władysława Warneńczyka*, *Tygodnik Ilustrowany* t. II 1860; *Zdobycie Parnawy*, *Tygodnik Ilustrowany* t. III 1861; *Zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem*, *Tygodnik Ilustrowany* t. IV 1861; *Bitwa pod Warną*, *Tygodnik Ilustrowany* t. IV 1861; *Michał Sokolnicki, generał wojsk polskich*, *Tygodnik Ilustrowany* t. VI 1862; *Smierć ks. Józefa Poniatowskiego*, *Tygodnik Ilustrowany* t. VI 1862; *Pole bitwy pod Kłockiem*, *Tygodnik Ilustrowany* t. VI 1862; *Wojna z r. 1497. Klęska na Wołoszczyźnie za Jana Albrechta*, *Tygodnik Ilustrowany* t. IX 1864; *Husarz polski bezskrzydły z czasów Zygmunta III*, *Tygodnik Ilustrowany* t. X 1864; *Bitwa pod Wiedniem*, *Kłosa* t. XXIII, 1876; *Napad Tatarów Kłosa*, t. III, *Gazeta Lwowska* 1879 nr 15; *Koń husarski*, *Kłosa* t. XVI.

²⁰ Jest ich zapewne o wiele więcej. Jak dotąd nie udało mi się wszakże ustalić dalszych badaczy, którzy rozwijali studia nad dziejami wojskowości. Sprawdzić pod tym względem należy między innymi dorobek Maurycego Dzieduszyckiego, który napisał pracę pt. *Lisowczyki*, Lwów 1849.

²¹ Jego życiorys i charakterystyka działalności znajduje się w *Polskim słowniku biograficznym* t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959 - 1960, s. 443 - 444 oraz *Encyklopedii wojskowej* t. III, s. 137. Nieco uwagi poświęcił Konstantemu Górskiemu M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 363 - 365, patrz też B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 8 - 9.

²² O Władysławie Łebińskim, pseudonim Władysław Saława, Domarat, żyjącym w latach 1840 - 1907 patrz: *Polski słownik biograficzny* t. XVIII/3, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 323 - 325. Do jego prac z zakresu dziejów wojskowości należą: *O wojach i rycerzach polskich*, *Ateneum* 1885; a przede wszystkim

tora Czermaka²³, Aleksandra Czołowskiego²⁴, Ferdynanda Kudelki²⁵, Ludwika Kubali²⁶, Antoniego Dollecza²⁷, Władysława Jagielskiego (pseudonim Soldier), Adama Wolańskiego (występującego jako Tadeusz Soplica)²⁸ i wielu innych. Działalność ich na polu badań historycznowojsko-

Materiały do słownika historycznego języka i starożytności polskich. I Militaria, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego t. XVI, Poznań 1889.

²³ Wiktor Czermak żył w latach 1863 - 1913. O jego życiu i działalności patrz: Polski słownik biograficzny t. IV, Kraków 1938, s. 36. Z jego prac historycznowojskowych wyciągnę: *Przeprawa Czarnieckiego na wyspę Alsen*, Lwów 1884, pierwodruk: *Przewodnik Naukowy i Literacki* 1884; *Polska musztra piesza z czasów Jana Kazimierza*, Lwów 1893; *Sprawa Lubomirskiego w 1664 r.*, Warszawa 1886; *Szczęśliwy rok. Dzieje wojny moskiewsko-polskiej z roku 1660*, Przegląd Polski r. XXI, 1886, s. 501 - 533; r. XX, 1887, s. 66 - 94 i 488 - 520, r. XXIV, 1889, s. 191 - 220 i 499 - 543; *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895; *Wojna smoleńska 1633*, w: *Studia historyczne*, Kraków 1901.

²⁴ Aleksander Czołowski żył w latach 1865 - 1944. Charakterystykę jego działalności podał J. Zieliński, *Aleksander Czołowski*, *Kwartalnik Historyczny* t. 53, z. 3 - 4, Kraków 1946, s. 459 - 463; rys życia odnotowała *Encyklopedia wojskowa* t. II, pod red. O. Laskowskiego, s. 84. Szersze omówienie życia i działalności A. Czołowskiego, gdzie także bibliografia jego prac, podała M. Górecka, *Aleksander Czołowski historyk polskiej wojskowości*, Poznań 1968 (maszynopis pracy magisterskiej, sygn. 23/1968 Zakładu Historii Wojskowości UAM).

²⁵ Ferdynand Kudelka żył w latach 1841 - 1906, por: *Encyklopedia wojskowa* t. IV, pod red. O. Laskowskiego, Warszawa 1934, s. 658 - 659. Z jego prac przykładowo wymienię: *Bitwa pod Kircholmem* (27 IX 1605), Warszawa 1921, pierwodruk: *Ateneum* r. 1883, t. 3, s. 472 - 512; *Bitwa pod Lubieszowem*, *Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny* r. 1883, t. XVII, s. 221 - 252; *Wojenne siły polskie w odsieczy wiedeńskiej*, Kraków 1884 (odbitka z *Czasu*); *Bitwa pod Kluszyńcem* (4 VII 1610 r.), *Bellona* r. III, 1920, z. 6, s. 401 - 416; *Bitwa pod Humiennem*, *Przegląd Polski* r. 1902, s. 187 - 199.

²⁶ Ludwik Kubala żył w latach 1838 - 1918. O jego życiu i twórczości pisali: L. Finkel, *Ludwik Kubala*, *Kwartalnik Historyczny* t. 32, 1918, s. 518 - 524; H. Barycz, *Dwa trudne żywoty*, *Życie i Myśl* r. 1951, s. 601 - 656. Z jego prac wymienię przykładowo: *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w 1656 - 1657 r.*, Lwów 1918; *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657 - 1660 r.*, Lwów 1922; *Wojna moskiewska w 1654 - 1655 r.*, Warszawa 1910; *Wojna szwedzka 1655 - 1656*, Lwów 1914.

²⁷ Z prac tego mało znanego badacza wymienię: *Szabla Jana Sobieskiego*, *Kłósy* t. XXXII 1881; *O roli szabli Sobieskiego w Petersburgu*, *Czas* 1883 nr 159; *Znaczenie skrzydeł u dawnych polskich husarzy*, *Czas* 1883, nr 168; *Szabla Jana Sobieskiego w muzeum peszteńskim z daru hr. Teresy Erdödy-Raczyńskiej*, *Wiek*, 1880, nr 177, *Kłósy* t. XXXII 1881; *Ślawna bitwa pod Wiedniem dnia 12 IX 1683*, Kraków 1883 — tłumaczenie *Die Entschlachtung vor Wien am 12 September 1683*, *Organ der militärischen wissenschaftlichen Vereinigung*, Wien 1883, XXVI; *Die polnische Armee im XVII Jahrhundert mit besonderer Berücksichtigung des Entsatzes von Wien 1683*, *Militärische Zeitschrift* 1883; *Die Lisowczyken, ein Beitrag zur Geschichte des österreichischen Heerwesens im dreißigjährigen Kriege*, *Österreichische militärische Zeitschrift* 1893, III, Wien.

²⁸ Por. M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 367. Patrz też T. Soplica, *Wojna polsko-rosyjska 1792*, t. I - II, Kraków 1906 i 1922.

wych przyczynia się do poważnego rozwoju interesującej nas historiografii. Podstawę metodologiczną czerpie ona z metody genetycznej, umożliwiającej dokładną analizę faktów oraz wyjaśnianie ich związków rozwojowych w czasie i przestrzeni. Poszczególni badacze obejmowali też swymi zainteresowaniami coraz to szerszą problematykę dziejów wojskowości, aczkolwiek główny akcent kładli nadal na badania wojen. Dostrzegamy już w tym okresie pewien rozwój historiografii wojskowej wyrażający się głównie w przedstawieniu prac o charakterze syntetycznym. Mam tutaj na myśli trzy książki Konstantego Górskiego na temat dziejów piechoty, jazdy i artylerii²⁹, a także twórczość jednego z czołowych przedstawicieli warszawskiej szkoły historycznej, Tadeusza Korzona, który przedstawił naszej dyscyplinie szeroką syntezę jej przedmiotu: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*³⁰.

Ponadto w końcu XIX i początkach XX wieku obserwujemy ożywienie badań nad dziejami oręża polskiego pod wpływem ogólnych, stale narastających prądów niepodległościowych. Propaguje się hasła wyzwolenia narodowego, wzbudza patriotyzm, czemu między innymi służy wskrzeszanie tradycji napoleońskich legionów oraz powstań narodowych. Stworzyło to dobry klimat, a zarazem zapotrzebowanie na prace z zakresu dziejów wojskowości.

Kolejny okres w rozwoju naszej historiografii wojskowej wiąże się z odrodzeniem państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej. Przyniosła ona nie tylko niepodległość Polsce, ale zarazem umożliwiła odbudowę wszelkich dziedzin życia narodowego. Wśród nich ważne miejsce zajęło także tworzenie ośrodków oświaty, nauki i kultury. Doświadczenia przeżytej wojny światowej, udział w niej formacji polskich, zwycięskie powstanie wielkopolskie 1918/1919, a przede wszystkim konieczność odbudowy obronności państwa, to wszystko skłaniało do rozwijania prac historycznowojskowych. Zaznacza się też po raz pierwszy pisanie ich dla potrzeb praktyki, doskonalenia armii i wypracowywania na podstawie licznych doświadczeń historycznych nowych zasad sztuki wojennej. Wydatnie rozszerza się również grono badaczy dziejów wojskowości. Według słów Mariana Kukiela: „Obok uczonego, który nieraz stał się żołnierzem, nawet zawodowym, stawał teraz oficer polski, którego potrzeba wojskowa, talent i zamiłowanie czyniły historykiem. Oba te elementy schodziły się szczęśliwie we wspólnej pracy, a ścisła ich łączność, biorąca początek we wspólnych służbach i pracach okresu wojennego, stała się rękomią właściwej metody historycznej prac wojskowych czyn-

²⁹ K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893; *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, wyd. II Kraków 1895; *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902.

³⁰ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce* t. I - III, Lwów-Warszawa-Kraków 1923.

nych”³¹. Fakt ten wywarł duży wpływ na charakter i jakość badań historycznowojskowych.

Badania dziejów wojennych poza tak wybitnymi historykami wojskowości jak Marian Kukiel czy Waclaw Tokarz, podjęło wielu innych badaczy, a wśród nich spośród uczniów Szymona Askenazego: Adam Skałkowski, Bronisław Pawłowski, Michał Sokolnicki, Włodzimierz Dzwonkowski, Henryk Mościcki oraz Władysław Konopczyński. Do grona jego wychowanków należy też, wymieniony już, Marian Kukiel, historyk wojskowy o dużych zasługach dla badań historycznowojskowych w Polsce. Do dalszych przedstawicieli tego okresu należą: Witold Hupert, Otton Laskowski, Bronisław Gembarzewski, Janusz Woliński, Julian Stachiewicz, Janusz Staszewski, Waclaw Lipiński, Stanisław Herbst, Kazimierz Tyszkowski, ks. Ludwik Fraś, Karol Marcinkowski, Antoni Hniłko i wielu dalszych³². Pojawiają się też już wyraźnie specjalizacje w nauce historycznowojskowej. Problematykę wojen morskich oraz dziejów polskiej marynarki wojennej podejmowali: Aleksander Czołowski, Stanisław Bodniak, Waclaw Sobieski, Witold Hubert, Waclaw Czaplinski, Kazimierz Lepczyński³³ i inni. Podwaliny polskiego bronioznawstwa tworzy Władysław Dziewianowski oraz Bronisław Gembarzewski³⁴. Ten ostatni zajął się również studiami nad ubiorem wojskowym opracowując pierwsze studia z zakresu munduroznawstwa. Kazimierz Biesiekierski i Jan Giergielewicz rozpoczęli zaś badania nad dziejami fortyfikacji i inżynierii wojskowej w Polsce³⁵. Służbę zdrowia w polskim wojsku odtwarzał Franci-

³¹ M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 369.

³² Por. M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 368 - 369; B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 14 - 32.

³³ Por. B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 27 - 29.

³⁴ Wiele szczegółów o działalności Władysława Dziewianowskiego zebrała oraz zestawiała jego prace L. Majewska, *Działalność naukowa Władysława Dziewianowskiego w zakresie historii wojskowej*, Poznań 1971 (maszynopis pracy magisterskiej sygn. 6/1971 Zakładu Historii Wojskowości UAM). O Bronisławie Gembarzewskim patrz: *Encyklopedia wojskowa* t. III, Warszawa 1933, s. 31, I. Janicka, *Rola Bronisława Gembarzewskiego w polskiej historiografii wojskowej*, Poznań 1971 (maszynopis pracy magisterskiej sygn. 2/1971 Zakładu Historii Wojskowości UAM).

³⁵ Z prac K. Biesiekierskiego wymienię: *Historia fortyfikacji na ziemiach polskich w dobie porzobiorowej*, Saper i Inżynier Wojskowy t. VI - VII, 1926; *Zarys historii fortyfikacji w Polsce niepodległej*, Saper i Inżynier Wojskowy t. III, 1924; *Podręcznik budownictwa przeciwlotniczego*, Warszawa 1937; z K. Kleczke, M. Rewieńskim, *Fortyfikacja polowa*, Warszawa 1929. J. Giergielewicz napisał między innymi: *Organizacja wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1930, odtwórka z Przeglądu Historyczno-Wojskowego t. III, z. 1 - 2, s. 127 - 144; *Szkoły korpusów inżynierów i rozwój literatury wojskowo-technicznej w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1929, odtwórka z Księgi pamiątkowej ku uczczeniu XXV-letniej działalności naukowej Marcellego Handelsmana: *Wybitni pol-*

szek Giedroyc³⁶, dzieje sądownictwa wojskowego Jan Kamiński³⁷, a kartografii wojskowej Bolesław Olszewicz i Karol Buczek³⁸. Szerokie studia rozwinięto zarazem nad zagadnieniami ustroju polskich sił zbrojnych, w których uczestniczyli między innymi: Jan Friedberg, Stanisław Kutrzeba, Władysław Semkowicz, Oswald Balzer i Adolf Pawiński³⁹. Na omawiany okres przypada więc wielostronny rozwój polskiej historiografii wojskowej, wskazujący zarazem na kształtowanie się różnych węższych specjalizacji badawczych, należących do dziejów wojskowości polskiej.

Niepodległe państwo polskie umożliwiło też organizowanie badań historycznowojskowych. Powołano do życia, po kolejnych reorganizacjach, Wojskowe Biuro Historyczne, które podjęło prace głównie nad odtwarzaniem taktyki i sztuki operacyjnej ostatnich pól bitewnych w latach 1918 - 1921. Do studiów tych włącza się wielu wybitnych praktyków wojskowych, a wśród nich gen. Stanisław Szeptycki, gen. Tadeusz Piśkor, gen. Władysław Sikorski i wielu innych.

W postawie metodologicznej tego okresu dominowała nadal metoda genetyczna, choć możemy zaobserwować przejawy założeń historii integralnej. Widać w niej wszakże i wiele przejawów ówczesnych tendencji politycznych, jak np. kult wodza i przypisywanie jednostce szczególnie dużego znaczenia w dziejach oręża polskiego⁴⁰.

Ten intensywny i wszechstronny rozwój badań w Polsce natrafia jednakże na wiele trudności. Wynikały one głównie z postawy, jaką zajmował wobec odtwarzania najnowszych dziejów wojennych Józef Piłsudski, który zresztą także uchodził za historyka⁴¹. Początkowo wpływ jego

scy inżynierowie wojskowi. Sylwetki biograficzne, Warszawa 1939; *Zarys historii korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933.

³⁶ Należy tu przede wszystkim jego praca *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927.

³⁷ J. Kamiński, *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928.

³⁸ Por. S. Alexandrowicz, *W sprawie kartografii wojskowej*, w: *Materiały z Konferencji Naukowej Historyków Wojskowych w Poznaniu*, Poznań 1966, s. 105 - 108, gdzie także zestawiona literatura.

³⁹ Por. M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 367. Odnotować także należy cenne prace Henryka Eilego na temat służb kwatermistrzowskich i zaopatrzenia w wojsku polskim, jak np.: *Administracja w wojsku Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1926; *Dzieje administracji wojska w Polsce przedrozobiorowej 963 - 1795*, w: *10-lecie Intendentury polskiej siły zbrojnej*, Warszawa 1928; tamże, *Dzieje administracji wojska w Polsce porzobiorowej 1806 - 1863*; *Powstanie listopadowe. Finanse i administracja wojska*, Warszawa 1930; *Intendentura w 1863 r.*, Przegląd Intendencki r. VIII, z. 2, 1933; *Oblężenie Zamościa 1813. Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego*, Zamość 1937.

⁴⁰ Por. na ten temat B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 30 - 31.

⁴¹ Wymienia go w takim charakterze M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, s. 369, 372.

nie odgrywał decydującej roli w rozwoju badań. Po 1926 roku przyczynił się on jednakże do zahamowania wielu prac, a ponadto dość zasadniczo podporządkował je celom polityczno-społecznym burżuazyjnego państwa⁴². Pozbawił on też naukę historycznowojсковą najwybitniejszych jej organizatorów Mariana Kukieła i Wacława Tokarza. Zostali oni usunięci z czynnej służby w wojsku i wprawdzie nadal rozwijali studia historycznowojсковe nie mogli wszakże już ukierunkowywać ich dalszego rozwoju.

Zastanowić się więc należy, czy w okresie rozwoju historiografii wojсковej w Polsce od 1918 - 1939 roku nie należy wydzielić podokresu 1918 - 1926 i 1927 - 1939. Sprawa ta wymaga dokładniejszego rozpatrzenia, choć zasadniczy zwrot w jej rozwoju po 1926 roku oraz zaangażowanie się w służbę panującego reżimu grupy historyków wojсковych, daje ku temu podstawy. Należeli do niej na ogół tzw. historycy wojсковi w mundurach, przeciwstawiani pozostałym. Załączki tego podziału widoczne były już podczas IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu. Odtąd grupa historyków „mundurowych” rozwijała tylko taką problematykę badawczą, która służyła, bądź też była obojętna dla ówczesnej polityki zagranicznej Polski. Ponadto historiografia ta posiada wiele cech prac ogólnowojсковych, ze względu na jednostronne, wyłącznie wojсковie wykształcenie jej twórców. Specyficznie podchodził do tego faktu Marian Kukiel, pisząc, że „Trzeba by osobnego artykułu, by ocenić wielki ten dorobek Biura z zakresu historii współczesnej, na świeżo traktowanej. Wystarczy, że stwierdzimy, że są tam rzeczy, nie ustępujące najlepszym opracowaniom sztabowym obcym, przewyższające je często metodą badawczą i doskonałą stale techniką edytorską, szczególnie w zakresie szkiców, map i zdjęć panoramicznych”⁴³. Stwierdzenie to wskazuje nam kierunek tych badań, zmierzający do przedstawiania prac taktyczno-operacyjnych czy — jak je M. Kukiel nazywa — sztabowych, a nie historycznych. Miały one na celu służbę praktyce, wyciąganie wniosków z doświadczeń historycznych dla wypracowywania wzorów unowocześniania armii. Wskazuje to również na pewną specyfikę prac badawczych rozwijanych w Wojskowym Biurze Historycznym, a zatem na możliwość wyodrębnienia podokresu 1927 - 1939. Sprawy tej nie chciałbym jednak przesądzać i pozostawiam ją otwartą.

Kolejny okres dziejów państwa polskiego wiąże się z drugą wojną światową, klęską Polski we wrześniu 1939 roku i okupacją hitlerowską. W tym czasie uprawianie wszelkich badań odbywało się jedynie w kon-

Nieco o roli J. Piłsudskiego w badaniach historycznowojсковych powiedziałem w pracy *Próba charakterystyki*, s. 22 - 25.

⁴² Por. B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 24 - 25.

⁴³ M. Kukiel, *Dzieje wojсковe*, s. 371.

spiracji⁴⁴. Należy podjąć poszukiwania, aby ustalić, na ile w tym okresie zajmowano się problematyką historycznowojсковą. Wiemy dokładnie, że miało to miejsce w polskich jednostkach wojсковych, walczących u boku państw sojusznicznych o wyzwolenie kraju. Obejmowało wszakże przede wszystkim przypominanie, bądź popularyzowanie tradycji oręża polskiego dla kształtowania patriotyzmu i pobudzania do walki.

Nowy, a zarazem ostatni etap w rozwoju polskiej historiografii wojсковej łączy się z oswobodzeniem Polski w wyniku długiej wojny światowej oraz powstaniem ludowego Wojska Polskiego. Wiązać go należy z zasadniczymi zmianami gospodarczo-społecznymi i polityczno-ideologicznymi, jakie niosło z sobą odrodzone Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej. Wejście Polski Ludowej w skład obozu państw socjalistycznych, oparcie się o trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim dało też podstawę do zajęcia przez Polskę nowej pozycji w polityce międzynarodowej. Całokształt zmian, jakim podlegało społeczeństwo polskie w tych warunkach historycznych posiadał niemały wpływ na kształtowanie się poglądów naukowych oraz tworzenie nowych zrębów organizacji badań. Wszystkie procesy towarzyszące rozwojowi nauki w Polsce Ludowej obejmowały także naukę historycznowojсковą. W szczególności dotyczyły one przebudowy podstaw metodologicznych studiów nad dziejami społeczeństwa. W pracach historyczno-wojskowych stosunkowo szybko ujawniła się zmiana założeń teoretycznych i przejście do coraz to doskonalszego stosowania założeń metodologii materializmu dziejowego. Duży wpływ na przyspieszenie tego procesu w naszej dyscyplinie miało wczesne ujęcie organizacyjne badań nad dziejami wojсковości w powstałych w tym celu placówkach naukowych Ministerstwa Obrony Narodowej. Chodzi tutaj głównie o działalność Komisji Wojskowo-Historycznej, odgrywającej decydującą rolę w programowaniu i publikowaniu prac historycznowojсковych w pierwszym dziesięcioleciu po drugiej wojnie światowej. Należy wszakże podnieść, że ten pierwszy podokres rozwoju historiografii wojсковej w Polsce cechowało wiele zjawisk typowych dla tego czasu. Przede wszystkim trzeba tu zauważyć niejednokrotnie mechaniczne podejście do procesu dziejowego, odległe jeszcze poważnie od metodologii marksistowskiej, często tendencyjne przedstawianie dziejów militarnych, a także ocenianie ich dotychczasowego dorobku. Za szczególnie ryzykowne w tym okresie należy uznać popularyzowanie wielu fragmentów z dziejów oręża polskiego, przed dokładnym uprzednim ich zbadaaniem. Ponadto obserwowaliśmy podejmowanie prac na doraźne zamówienie lub wykorzystywanie inicjatyw poszczególnych badaczy, a brak

⁴⁴ Ponadto ukazywały się nieliczne prace Polaków przebywających w różnych państwach na obczyźnie.

sensownego planu rozwoju studiów nad dziejami wojskowości. Wywarło to między innymi wpływ na nierównomierne opracowywanie problematyki całych dziejów oręża polskiego i przyczyniało niekiedy do zbytnej koncentracji badań nad pewnymi okresami czy zdarzeniami, a brakiem ich w odniesieniu do innych⁴⁵.

Zasadnicze zmiany w tym względzie nastąpiły w Polsce po 1956 roku oraz po powstaniu Wojskowego Instytutu Historycznego. Placówka ta z momentem okrzepnięcia wewnętrznego stała się jednostką skupiającą wokół siebie licznych badaczy dziejów wojskowości, sama podejmując wiele nowych planowych badań. Rada Naukowa Wojskowego Instytutu Historycznego składała się z wszystkich najaktywniejszych badaczy dziejów wojskowości i posiadała niemały wpływ na koordynację studiów historycznowojskowych w skali ogólnopolskiej. Odtąd też instytucja wojskowa powołana do organizowania i uprawiania badań nad dziejami wojskowości nawiązała też ścisłą współpracę z wszystkimi ośrodkami uniwersyteckimi w kraju, w których były rozwijane studia historycznowojskowe.

W drugim podokresie rozwoju polskiej historiografii wojskowej na przestrzeni lat 1956 - 1970 współpracę z Wojskowym Instytutem Historycznym rozwijało, bądź też w nim pracowało wielu badaczy dziejów militarnych w Polsce: Witold Biegański, Marian Biskup, Władysław Bortnowski, Andrzej Feliks Grabski, Stanisław Herbst, Emil Jadziak (obecny szef WIH), Tadeusz Jędruszczak (który na stanowisku szefa WIH wydatnie przysłużył się rozwojowi tych kontaktów), Wacław Jurgielewicz, Antoni Karpiński, Stanisław Komornicki, Eugeniusz Kozłowski, Edward Krawczyk, Czesław Krzemiński, Stefan M. Kuczyński, Władysław Lewandowski, Wiesław Majewski, Zygmunt Mańkowski, Andrzej Nadolski, Tadeusz Nowak, Stanisław Okęcki, Jan Pachoński, Marian Porwit, Leonard Ratajczyk, Tadeusz Rawski, Andrzej Rzepniewski, Janusz Sikorski, Franciszek Skibiński, Kazimierz Sobczak, Zdzisław Spieralski, Piotr Stawecki, Zdzisław Stapor, Jan Wimmer, Janusz Woliński, Mieczysław Wrzosek, Fryderyk Zbiniewicz, Marian Zgórniak i wielu dalszych⁴⁶. W omawianych latach ścisłe kontakty z Wojskowym Instytutem Historycznym

⁴⁵ Por. B. Miśkiewicz, *O kierunek dalszego rozwoju nauki historycznowojskowej*, Studia Metodologiczne t. I, Poznań 1965, s. 73 - 87; tenże, *Próba charakterystyki*, s. 33 - 41. Wiele trafnych uwag na temat sytuacji we współczesnej polskiej historiografii sformułował T. Jędruszczak, *Dyskusja o humanistycie i problemie historiografii*, Kwartalnik Historyczny 4(1973) s. 891 - 896.

⁴⁶ O dalszych badaczach współczesnych podaje kilka szczegółów w pracy: *Próba charakterystyki*, s. 36 - 40. Na specjalną uwagę zasługuje także Jerzy Kirchmayer, por. S. Okęcki, *Jerzy Kirchmayer 29.8.1895 - 11.4.1959 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny 2(1959) s. 412 - 415, gdzie także zestawienie najbardziej znanych prac J. Kirchmayera.

utrzymywał także Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, współdziałając z nim na wielu odcinkach poprzez swój Zakład Historii Wojskowości (Benon Miśkiewicz, Karol Olejnik).

Lata 1956 - 1970 cechowało wiele zmian w rozwoju nauki historycznowojskowej w Polsce. Na czoło wysuwa się pełne wprowadzenie materializmu dziejowego do badań nad dziejami wojskowości. Ponadto wyraźnie rozszerza się problematyka badawcza naszej dyscypliny, obejmując także po raz pierwszy studia z zakresu metodologii badań historycznowojskowych⁴⁷ oraz dziejów polskiej historiografii wojskowej. Widoczny jest również w tym okresie proces metodycznego doskonalenia badań, przechodzenie od zestawiania do ustalania i analizy faktów z dziejów oręża polskiego. Wskazywano także na konieczność wypracowywania specyficznych dla studiów nad dziejami wojskowości metod badawczych. Podnieść też trzeba rozwój wielu specjalistycznych studiów z zakresu bronioznawstwa, munduroznawstwa, fortyfikacji, zaopatrzenia armii, dziejów różnych jej służb i innych. Równocześnie zaś nasza dyscyplina może się w tym okresie poszczycić przygotowaniem nowych syntez dziejów oręża polskiego⁴⁸.

Ostatni okres rozwoju polskiej historiografii wojskowej przypada na lata po roku 1970. W tym czasie nastąpił dalszy intensywny, zarazem wszechstronny rozwój badań historycznowojskowych. Prowadziły je zarówno instytucje wojskowe, a głównie Wojskowy Instytut Historyczny, określone jednostki organizacyjne Wojskowej Akademii Politycznej oraz Akademii Sztabu Generalnego, z drugiej natomiast strony niemal wszystkie uniwersytety, a i niektóre inne szkoły wyższe w Polsce. Notujemy wszakże w tym okresie zmianę w dotychczasowej działalności Wojskowego Instytutu Historycznego. Począwszy od 1974 roku rolę koordynatora badań historycznowojskowych w Polsce przejęła Komisja Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Zbierając wypowiedziane, zapewne w wielu miejscach dyskusyjne, poglądy na temat próby zarysowania podziału polskiej historiografii wojskowej, postulujemy wyznaczenie następujących roboczych okresów i cenzur w jej rozwoju:

I okres (1850 - 1880) wyodrębniania się polskiej historiografii wojskowej z ogólnego dziejopisarstwa oraz stałego narastania zainteresowań dziejami militarnymi;

⁴⁷ Por. B. Miśkiewicz, *O kierunek dalszego*, s. 80 - 81.

⁴⁸ Na szczególną uwagę zasługują tutaj przede wszystkim trzy syntezy: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864 t. I do roku 1648 i t. II 1648 - 1864* pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1965 - 1966; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1972; oraz T. Rawski, Z. Stapor, J. Zamojski, *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939 - 1945*, Warszawa 1966.

II okres (1880 - 1918) ostatecznego wykształcenia się historiografii wojskowej w Polsce, zaznaczający pierwszy jej rozwój;

III okres (1918 - 1939) rozwoju historiografii wojskowej w warunkach kapitalistycznego systemu państwowego Polski z ewentualnym podziałem na podokresy:

1) (1918 - 1926) — szerokiego i swobodnego rozwoju historiografii wojskowej pod wpływem zakończenia pierwszej wojny światowej i odrodzenia państwa;

2) (1927 - 1939) — rozwoju historiografii wojskowej w dużym stopniu podporządkowanej systemowi politycznemu państwa burżuazyjnego;

IV okres (1939 - 1945) specyficznego uprawiania badań historyczno-wojskowych podczas okupacji hitlerowskiej w warunkach konspiracyjnych lub na obczyźnie;

V okres (od 1945) rozwoju historiografii wojskowej w warunkach Polski Ludowej, z ewentualnym podziałem na okresy:

1) (1945 - 1955) kształtowania nowych ram organizacyjnych i wprowadzania metodologii marksistowskiej do badań nad dziejami wojskowości;

2) (1956 - 1970) intensywnego rozwoju polskiej historiografii wojskowej w oparciu o założenia materializmu dziejowego i kształtowania form współdziałania między historykami cywilnymi i wojskowymi;

3) (1970) dalszego rozwoju polskiej historiografii wojskowej oraz poszukiwania nowych form doskonalenia organizacji prac badawczych, a zarazem rozwijania studiów nad nowymi problemami nauki historycznowojskowej.

Przedstawiona próba periodyzacji polskiej historiografii wojskowej będzie mogła uzyskać akceptację w nauce historycznowojskowej dopiero po jej sprawdzeniu podczas odtwarzania dziejów interesującej nas dyscypliny. Jest to obecnie też jednym z celów prac badawczych Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

KAROL OLEJNIK

PROBLEMATYKA MILITARNA W HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

(DO POŁOWY XIX WIEKU)

W dotychczasowej literaturze historycznej i historycznowojskowej brak opracowania, które dawałoby obraz zainteresowania naszej historiografii problematyką militarną. Niniejszy artykuł ma być próbą wypełnienia tej luki. Wydaje się bowiem, iż aby mówić o polskiej historiografii wojskowej, której zarówno początek jak też i rozwój umieszcza się właśnie na drugą połowę ubiegłego stulecia, należy uprzednio prześledzić tego typu rozważania u polskich historyków w poprzednich epokach.

Samo sformułowanie — problematyka militarna w polskiej historiografii — wymaga kilku wyjaśnień ze względu na istniejącą tu możliwość dość różnorodnego jego rozumienia. W przekonaniu piszącego nasuwają się przynajmniej trzy główne zakresy naszego tematu.

Poszukując w naszej historiografii od jej początków aż po wyznaczoną połowę XIX wieku śladów zainteresowania problematyką militarną, będziemy odnotowywali wszystko, co ma jakikolwiek związek z wojskiem, wojną i sztuką wojenną. Będzie to więc bardzo szerokie rozumienie tematu. Będziemy poszukiwali informacji odnośnie do takich szczegółów jak np. uzbrojenie i wyposażenie wojska, sposoby wykorzystania armii poprzez stosowanie odpowiedniej strategii i taktyki, poznanie sztuki dowodzenia na danym etapie rozwoju sił zbrojnych, czy wreszcie obyczaje wojskowe, elementy umundurowania, fortyfikacje stałe i polowe, szkolenie i nauka rzemiosła wojennego. Interesować nas zatem będzie wszelka, nawet najdrobniejsza informacja, o ile dotyczy ona problemów związanych z siłami zbrojnymi kraju.

W trzecim wreszcie rozumieniu, chyba najbardziej istotnym dla pełnego poznania tytułowego zagadnienia, wymagać się winno wykazania, jakie miejsce twórcy dzieł historycznych w poszczególnych okresach przypisywali problematyce militarnej. Jaka rolę spełniała ona ich zdaniem w całości procesie dziejowego? Prawidłowo udzielona odpowiedź na te ostatnie problemy pozwoli — być może — doszukać się głębszych ce-

łów, jakie przyświecały historykom w momencie uwzględnienia przez nich problematyki militarnej.

Wydaje się natomiast, iż w referacie niniejszym mniejszą rolę będą odgrywały same formy przekazu interesujących nas informacji. Wtórne więc będą kwestie; czy mamy do czynienia z samym jedynie opisem, czy z opisem zaopatrzonym w komentarz jego autora, czy jest to przekaz tendencyjny czy obiektywny itp. Sama bowiem forma relacji będzie w dużej mierze wynikiem ogólnych tendencji pojmowania dziejów i celów, jakie zawsze stawiali sobie poszczególni historycy.

W tym miejscu dotykamy kolejnej ważnej sprawy, a mianowicie przyjęcia odpowiedniego podziału tak obszernego materiału. Wydaje się, iż można tu wyróżnić dwie podstawowe grupy. Będą to:

- 1) historiografia opisowo-pragmatyczna
- 2) historiografia genetyczno-krytyczna.

Każdy z tych okresów ulegnie dalszemu szczegółowemu rozbięciu, co pozwoli bardziej precyzyjnie analizować poszczególne dzieła. Jak łatwo zauważyć, proponowany podział jest wzorowany na współcześnie stosowanym przez naszą historiografię i nie istnieją tu potrzeby wprowadzania innej systematyki¹.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jednak kwestia. Jak wynika z dotychczasowych uwag, celem niniejszego referatu jest próba ustalenia problematyki militarnej w historiografii polskiej oraz określenie roli, jaką w niej odgrywała. Przyjęcie tych założeń sprawia, iż poza naszymi rozważaniami musi się znaleźć cała literatura teoretycznowojkowa, ponieważ u jej podstaw legły zgoła jednoznaczne cele i zainteresowania autorów². Nie będziemy również poddawali analizie bogatej literatury politycznej, w której szczególnie w pewnych okresach, jak np. u schyłku wieku XV i w wieku XVI, liczni twórcy oddawali się studiom nad problematyką całkowicie bądź pośrednio zbliżoną do tutaj omawianej.

Charakter naszych rozważań zwalnia nas od wyczerpującego omówienia całej historiografii. Byłoby to bardzo utrudnione i także zbyt ciężkie, bowiem pewne pozycje traktować należy jako dzieła charakterystyczne dla danego okresu, a zgrupowanie dzieł do siebie podobnych pozwoli wywnieść odpowiednie wnioski.

I. HISTORIOGRAFIA OPISOWO-PRAGMATYCZNA

Omawiając pierwszy okres historiografii, zdajemy sobie sprawę z szeregu trudności wynikających z faktu, że obejmuje on zarówno jej po-

¹ Por. B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1973.

² Problem rozwoju polskiego piśmiennictwa teoretycznowojkowego stanowi osobne zagadnienie, któremu autor artykułu pragnie poświęcić więcej uwagi w przygotowywanej rozprawie habilitacyjnej.

czątki jak i jej rozwój aż do drugiej połowy XVIII wieku. Ponadto w jego ramach występuje różnorodność form dziejopisarских, co wymaga dalszego podziału. Biorąc za punkt wyjścia pewną jednorodność form, która równocześnie przesądza o traktowaniu zagadnień nas interesujących w podobny sposób, można podzielić pierwszy okres historiografii opisowo-pragmatycznej następująco:

- 1) historiografia typu rocznikarskiego,
- 2) historiografia o charakterze „gesta”,
- 3) dziejopisarstwo XIV wieku,
- 4) okres syntez średniowiecznych w historiografii,
- 5) historiografia okresu Odrodzenia,
- 6) historiografia XVII i pierwszej połowy XVIII wieku.

Proponowana systematyka nie zawsze pokrywa się z powszechnie stosowaną, jednakże wydaje się, że jest ona najwłaściwsza dla naszych poszukiwań. Wyjaśnić również trzeba, iż niejednokrotnie pewne dzieła historyczne będą mogły być zaszeregowane do dwu różnych grup tego systemu co jest nie do wyeliminowania, a w przypadku takim dokonamy próby umieszczenia ich w odpowiedniej relacji do poprzedniego i następnego okresu.

1. ZAINTERESOWANIA PROBLEMATYKĄ MILITARNĄ W ROCZNIKACH POLSKICH

Interesujące nas kwestie będą kształtowały się różnie na przestrzeni rozwoju rocznikarstwa polskiego od jego XII-wiecznych początków, poprzez klasyczne i najwartościowsze formy roczników XIII i XIV wieku aż po utwory XV-wieczne. Ogólnie można stwierdzić, iż wraz z ewolucją rocznikarstwa także i zawarta w nim tematyka militarna przechodziła zmiany. Dotyczyły one zarówno samego zakresu referowania materiału, jak też częstotliwości jego występowania w rocznikach.

Przyjmując za dotychczasową historiografią, iż za pierwszy okres naszego rocznikarstwa można uznać koniec XII wieku, podać można studiom przede wszystkim takie dzieła, jak *Rocznik świętokrzyski dawny* i *Rocznik wielkopolski*. Analiza wymienionych roczników pozwala nam na wychwycenie informacji z zakresu problematyki militarnej. Już na wstępie można powiedzieć, iż są to informacje jeszcze na ogół jednostronne, a ponadto, zwłaszcza w początkowych zapisach wydarzeń, niezwykle lakoniczne. Widocznym ożywieniem dla rejestracji faktów nas interesujących jest dopiero pierwsza połowa wieku XII, mianowicie okres panowania Bolesława Krzywoustego. Roczniki odnotowują ważne dla nas wypadki jednostronnie i schematycznie. Najczęściej jest to krótka jednozdaniowa wzmianka, np. „1091 Wladislaus dux vicit Pomeranos ad Remim” czy „1109 tertius Boleslaus apud Nackle vicit Pomeranos”³. Trudno

³ *Rocznik świętokrzyski dawny* w: MPH, t. II, s. 773.

więc z tak zwięzłego zapisu wydobyć szersze informacje dotyczące kwestii militarnych i dlatego roczniki tego okresu możemy traktować jako podstawę poznania faktów wojennych i ich chronologii.

O wiele lepiej wygląda sytuacja w odniesieniu do bujnego okresu rozwoju rocznikarstwa polskiego, który przypadł na wiek XIII i XIV. Przykładowo wymienić można jako powstałe w tym okresie *Rocznik kapitulny krakowski* tzw. *Rocznik krótki*, *Rocznik poznański*, *Rocznik misjonarzy krakowskich* (zw. *Rocznikiem świętokrzyskim*), dalej niezmiernie ważne dwa roczniki śląskie, a to *Rocznik henrykowski* i *Rocznik śląski kompilowany*, i wreszcie grupę tzw. roczników małopolskich: *Rocznik Traski* czy *Rocznik miechowski*. Już pierwszy kontakt z wymienioną grupą źródeł pozwala stwierdzić, że różnią się one bardzo pod względem bogactwa stylu, objętości przekazu i zakresu treści od nad wyraz ubogiej pod tym względem pierwszej grupy.

Trzeba podkreślić, że roczniki te zawierają liczne dane wchodzące w zakres interesujących nas kwestii. Są to więc przede wszystkim częste wzmianki o wyprawach wojennych kolejnych władców Polski oraz o najeżdżach sąsiadów na nasze ziemie⁴. Początkowo jeszcze krótkie i lakoniczne, nabierają stopniowo rumieńców i rozmachu. Nie gromadząc wielu ilustracji tego stwierdzenia, przykładowo można wymienić relacje o pierwszym najeździe Tatarów w 1241 roku. Wydarzenie to w formie bardzo (jak na roczniki) rozbudowanej narracji odnotowują m.in. takie źródła, jak *Rocznik kapitulny krakowski*⁵, *Rocznik śląski kompilowany*⁶ oraz *Rocznik wielkopolski*⁷. Mamy tam informacje już nie tylko podające datę faktu i jego krótkie określenie, ale również takie dane, jak szlak, którym posuwały się wojska napastników, miejscowości zniszczone w czasie pochodu Tatarów, punkty, w których miały miejsce kolejne bitwy z oddziałami polskimi usiłującymi powstrzymać najeźdźców. Wreszcie znajdujemy dane o przybyciu Tatarów pod Wrocław, o bitwie pod Legnicą (z odnotowaniem jej rezultatu) i dalszej ich drodze na Węgry. Ponadto wymienione źródła przynoszą wzmiankę o składzie wojsk Henryka Pobożnego. Innymi słowy, spotykamy się z prawie wyczerpującym odnotowaniem przebiegu wyprawy wojennej.

Tak wygląda rejestracja faktów dla nas ważnych w odniesieniu do pierwszej połowy XIII wieku. Dalszy rozwój relacji dotyczących wojskowości w rocznikach był również bujny. Za jedno ze szczytowych osiągnięć uznać można rocznik tzw. *Traski*. Przynosi on już niejednokrotnie

⁴ Przykładowo: „1133. Bohemi vastant Poloniam”, w: *Rocznik krótki*, MPH, t. II, s. 797.

⁵ W: MPH, t. II, s. 804.

⁶ W: MPH, t. III, s. 678 - 679.

⁷ W: MPH, t. III, s. 9.

kilkustronnicowe zapisy wypadków z XIV wieku, które bardziej w swej formie przypominają kronikę niż rocznik. Z zapisu takiego możemy dokładniej nie tylko odtworzyć przebieg wypadków, kolejność starć zbrojnych, trasy wypraw wojennych, oblężenie twierdz, siły użyte tak w toku kampanii jak też przy epizodycznych starciach, ale nawet znaleźć tam można informacje z zakresu strategii i taktyki stosowanej przez przeciwników. Przykładem tak szerokiego przekazu rocznikarskiego jest opis bitwy pod Płowcami⁸. Nie znaczy to, iż w relacji wymienionego rocznika znajdujemy wszystkie elementy, których poszukujemy. Brak tam np. danych o uzbrojeniu czy wyposażeniu, technice prowadzenia wojny i innych podobnych informacji, jednakże nie ma to znaczenia dla naszej oceny wymienionego źródła.

Można powiedzieć, że roczniki polskie są w interesującym nas aspekcie niejednakowe, przede wszystkim zaś lakoniczne. W okresie rozwiniętego rocznikarstwa informacji przybywa. Okres ten w swych formach najbujniejszych (np. jak cytowany *Rocznik Traski*)⁹ w pewnym stopniu zaspokaja nasze wymagania, jednak nie stanowi to dostatecznej podstawy do zmiany ogólnej oceny całej tej grupy historiograficznej. Gdybyśmy chcieli odwołać się do naszych wytypowanych we wstępie trzech grup wyznaczających miernik zainteresowania problematyką militarną, to można powiedzieć, iż rocznikarstwo polskie przynosi informacje jedynie w jednostkowych przypadkach z owego węższego rozumienia problemu. Nie pozwalają one na wyciąganie wniosków i uogólnień. Rocznikarstwo nie dając podstaw do pełnego odtworzenia dziejów, tym bardziej jeszcze mniejsze stwarza szanse przed taką próbą poznania problematyki militarnej. Ta ostatnia jest ogólnikowa, sporadyczna i w znacznej mierze schematyczna. Wypada tylko dodać, że takie jej potraktowanie jest wynikiem nie tyle braku zrozumienia dla naszych problemów, co raczej łączy się z określonym sposobem odtwarzania dziejów.

2. ZAINTERESOWANIE PROBLEMATYKĄ MILITARNĄ W HISTORIOGRAFII TYPU „GESTA”

Podobnie jak to miało miejsce w odniesieniu do poprzedniego okresu, początkiem dla tych rozważań powinna być próba określenia kilku zagadnień wprowadzających. Będzie to przede wszystkim dotyczyło chronologii wywodów. Za punkt wyjścia można uznać początek wieku XII, natomiast jego koniec należy umieścić w drugiej połowie XIII stulecia. Do form dziejopisarskich dominujących w tym okresie należy kronikarstwo. Nie wdając się w bliższą charakterystykę historiografii kronikar-

⁸ Zob. *Rocznik Traski* w: MPH, t. III, s. 856 - 857.

⁹ Zob. MPH, t. III, s. 828 - 861.

skiej można ograniczyć się do przypomnienia, iż w porównaniu z rocznikarstwem jest to wyższa, doskonalsza, niekiedy wręcz wyrafinowana w swych formach historiografia. Ten postęp był wszechstronny, bowiem dotyczył także języka oraz, co w naszym przypadku najbardziej istotne, również zakresu poruszanej problematyki. Kolejne pytanie, jakie się w tym miejscu pojawia, sięga przyczyny zaproponowanego przez nas określenia „historiografia typu gesta”. Wydaje się, że właśnie chcąc rozwiązać problem, jak wyglądało zainteresowanie ówczesnego dziejopisarstwa kwestiami militarnymi, musimy pamiętać, że typ „gesta” dotyczy czynów, postaw szczególnie godnych upamiętnienia, a tych należy głównie szukać wśród dokonań orężnych. Skupienie uwagi dziejopisów na jednostkach, wodzach, stworzy szczególnie korzystne warunki dla śledzenia naszych problemów. Będziemy ich szukali szczególnie w tzw. „gestach świeckich”, a więc utworach historycznych stylu kronikarskiego, opiewających czyny wybitnych przedstawicieli ówczesnej grupy rządzącej, a zwłaszcza książąt, królów czy możnych. Na plan pierwszy wybijają się dwa podstawowe utwory dziejopisarskie, a mianowicie *Kronika polska* Galla Anonima¹⁰ oraz *Kronika polska* Wincentego Kadłubka¹¹. Te dwa dzieła nieomal klasycznie reprezentują „gesta” i stanowią wystarczającą podstawę rozpatrywania ich w osobnej grupie historiograficznej.

W przypadku *Kroniki polskiej* Galla Anonima już sam charakter dzieła dworskiego mającego według klasycznych założeń „gesta” słać godne upamiętnienia czyny władcy, tj. Bolesława Krzywoustego, a w tym przypadku także i całej dynastii piastowskiej, obok odnotowania decyzji politycznej czy religijnej na plan pierwszy musiał wyeksponować czyny wojskowe.

Całokształt występującego tam, a interesującego nas materiału można podzielić na kilka grup.

Pierwszą grupę tworzą te informacje, które są prawie wyłącznie rezultatem przynależności kroniki do określonego już gatunku dziejopisarskiego. Będą to przede wszystkim relacje o bezpośrednim udziale władców Polski w zmaganiach bitewnych. Jest ich znaczna liczba, a wszystkie odznaczają się daleko posuniętym schematyzmem i przesadą. Bolesław Chrobry, Bolesław Śmiały, Władysław Herman, a w szczególności Bolesław Krzywousty według Galla wielokrotnie dokonują czynów na miarę bohaterów greckich. Często w pojedynkę, a już zawsze prawie mając u boku nieliczną garstkę rycerzy „jak wicher” rozpędzają oni tysięczne zastępy nieprzyjaciół. Każdy z nich wielokrotnie otrzymuje takie przydomki, jak „syn Marsa”, „błyskawica bitewna”, „orzeł nieposkro-

¹⁰ Gall *Kronika polska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

¹¹ *Kronika Mistrza Wincentego*, MPH, t. II, s. 193 - 448.

miony” i inne. Kazimierz Odnowiciel np. w bitwie z wojskami Masława „pozwałał tysiące nieprzyjaciół”¹².

Nie znaczy to jednak, abyśmy wszelkie informacje tego typu całkowicie odrzucali jako bezużyteczne. I tak jeżeli Gall powiada, że Krzywousty (w jednej z bitew z Pomorzanami) „tyle odniósł i wytrzymał uderzeń na pancerzu i szyszaku od włóczy i mieczów, że ciało jego pełne było kontuzji”¹³, to skłonni jesteśmy przyjąć, iż władca wczesnośrednio-wieczny dowodząc, równocześnie walczył osobiście.

Kolejną grupę informacji stanowią wzmianki odnotowujące miejsce, czas oraz charakter wyprawy zbrojnej, a także jej kierunek i zasięg. Stanowi to bowiem podstawę do odtworzenia innych aspektów naszych dziejów, a historykowi wojskowości, gdy spojrzy na efekt tego wydarzenia, daje podstawę do porównań z militarnymi możliwościami ówczesnych naszych przeciwników. Tego typu wskazówki są bardzo częste, a w przypadku, kiedy odnoszą się do dziejów współczesnych kronikarzowi, szczególnie wiarygodne i cenne. Trzeba tu uczynić jedno zastrzeżenie, że o ile w opisie okresów wcześniejszych Gall jest dość lakoniczny, o tyle w odniesieniu do czasów Krzywoustego jest dokładny, prezentując bogate i wszechstronne opisy kampanii wojennych. (Do takich zaliczyć można zmagania Gallowego ulubieńca z Pomorzanami oraz niezwykle wartościowy opis najazdu cesarza na ziemię polskie. Ten ostatni możemy określić jako wszechstronną relację historyka o kampanii wojennej. Na potwierdzenie tego określenia można przytoczyć fakt, iż Gall poza samym przebiegiem kampanii pozostawił dane o stanie i rozmieszczeniu głównych umocnień granicznych Polski, opis ataku wojsk carskich na te fortyfikacje i opis obrony polskich załóg. Podaje charakterystykę taktyki oddziałów polskich z licznymi szczegółami uzbrojenia poszczególnych żołnierzy, jak też broni oblężniczej, czy wyposażenia wojska. Dodać trzeba, że omawiany tu przebieg wojny 1109 roku, kronikarz relacjonuje jako zjawisko niesłychanie dynamiczne i pełne ciągłych zmian. To wszystko powoduje, iż chwilami w kronice zanika charakter „gesta”, chociaż postać Krzywoustego jest ciągle obecna i on dyryguje poczynaniami strony polskiej.

Trzecią grupę informacji militarnych Galla stanowią wiadomości rozproszone, które zarówno przez swą częstotliwość jak też wszechstronność są niezmiernie cenne. Do takich zaliczyć można np. wzmiankę o utworzeniu przez Bolesława Chrobrego systemu obronnego państwa w postaci grodów nadgranicznych, którym przydano prawnie zabezpieczone świadczona okolicznej ludności¹⁴. Anonim poświęca nieco miejsca w kronice

¹² Gall, *Kronika*, s. 48.

¹³ Tenże, s. 111.

¹⁴ Tamże, s. 29 n.

sile grodów, ich umocnieniom (np. liczba wież obronnych, istnienie fos i palisady, połączenie warunków naturalnych z elementami sztucznymi jako czynnik obronny). Z kroniki dowiadujemy się o szykach, w jakich piechota opierała się atakom jazdy, czy w jakich Polacy szturmowali gród. Gall podaje rozmaite formy działań partyzanckich, jak psucie brodów na trasie pochodu nieprzyjaciela, napadanie na oddziały zaopatrzeniowe itd. Znajdujemy też wiele informacji świadczących o powszechnym stosowaniu przez wojska polskie rozmaitych machin oblężniczych, których nie brano na wyprawę, lecz sporządzano w razie potrzeby na miejscu. Wskazując na szybkość wypadów zbrojnych Krzywoustego, Gall wielokrotnie podkreśla, że używana była do tego wyłącznie jazda. Kronikarz daje nam w kilku miejscach świadectwo, że nieobce mu było zrozumienie założeń strategicznych i taktycznych księcia, czy znaczenia np. grodu w Santoku (nazwał go „kluczem królestwa”). Anonim próbuje nawet określić liczebność wojska, jakie wywodziło się z poszczególnych dzielnic kraju.

Wszystkie wymienione informacje składają się na dość dokładny i w miarę pełny obraz wojskowości polskiej przełomu XI i XII wieku. Tak więc intencja relacji o charakterze militarnym wywiodła się z wymogów historiografii typu „gesta”. W przypadku Anonima, nie tracąc nic z tych założeń, autor powiedział o wiele więcej niż to było w zwyczaju. I to jest przede wszystkim ogromną wartością tego źródła.

W przypadku poszukiwań problematyki militarnej u Mistrza Wincentego napotykamy na szereg trudności. Jest to wprawdzie historiografia typu „gesta”, lecz refleksyjna przy jego szerokich zainteresowaniach intelektualnych, wykształceniu. W kronice Wincentego Kadłubka wysunięty jest ciężar gatunkowy „czynów”, na dalszym planie zaś ich elementy militarne. Kadłubek w swej kronice daje świadectwo, że wśród „czynów” godnych upamiętnienia na plan pierwszy można stawiać przymioty rozumu, ducha, pobożność, nawet mądrość decyzji politycznych i dopiero jako jeden z aspektów — posunięcia orężne. Przykładem może być wykorzystanie istotnych dla nas materiałów tak obszernie występujących u Galla (na których Kadłubek oparł się przecie dość mocno). Otóż dla Galla Bolesław Śmiały np. to władca, w którego działalności na plan pierwszy wybijały się sukcesy orężne. U Mistrza Wincentego natomiast ten aspekt schodzi na dalszy plan, ustępując miejsca rozwlekłemu opisowi starcia króla z biskupem Stanisławem ze Szczepanowa. Podobne przesunięcie akcentu (nawet w przypadku czerpania materiału z Galla) będzie miało miejsce kilkakrotnie.

Nie znaczy to oczywiście, że dzieło drugiego naszego wybitnego kronikarza pozbawione jest informacji o sprawach militarnych. Są one jednak ujęte bardzo oszczędnie: np. w kilkudzaniowej zaledwie wzmiance

omówiony został cały najazd cesarza na Polskę w roku 1109. Najczęściej mamy ogólnikowe stwierdzenia: „miasto obległ”, „machinami otoczył”, „przypuścił szturm”. Raz jeszcze zważmy, że u Kadłubka te wzmianki dotyczą całych kampanii wojennych przeciwko Pomorzanom, a Gall malował bardzo sugestywny obraz tych faktów. W kilku jedynie miejscach Kadłubek uraczył nas bogatszą w szczegóły wzmianką, np. o udziale oddziałów różnorodnie uzbrojonej piechoty, a także oddziałów jazdy w bitwie Kazimierza Odnowiciela z Masławem¹⁵.

Tak w jednej formie historiograficznej, mieszczącej obydwie kroniki Galla Anonima i Wincentego Kadłubka napotykamy odmienną skalę zainteresowań problematyką militarną. Wydaje się jednak, iż nie przeszkadza to w ogólnej ocenie stopnia odbicia tego typu problematyki w dziejopisarstwie o charakterze „gesta”.

W przypadku polskich kronik napisanych w formie „gesta” stwierdzić można ogólnie istnienie licznych śladów problematyki militarnej. Stanowiła ona jeden z podstawowych elementów realizujących założenia niejako programowe tej formy, które zmierzały do przekazania wielkich czynów centralnych postaci dzieła niezależnie od tego czy to były jednostki, czy np. całe dynastie. Wszelkie poczynania na polu działalności militarnej były doskonałą ilustracją wielkości bohaterów kronik „gesta”. Zatem możemy powiedzieć, że zainteresowanie tej formy dla interesujących nas kwestii wynikało z jej celów. Jednym z konsekwentnych rezultatów takich przyczyn zajęcia się stroną militarną dziejów było ich przepojenie treściami umoralniającymi oraz często występujące daleko idące uproszczenia i schematyzm relacji. Jednakże te niewątpliwie ujemne cechy złagodzone zostały (przynajmniej w przypadku kroniki Galla) przez znaczne nagromadzenie rozmaitych aspektów problematyki militarnej. Anonim operując bogactwem znanych sobie zdarzeń staje się rzeczowy. W tym głównie tkwi wartość znajdującej się w Kronice problematyki militarnej. Mankamentem są natomiast uproszczenia, zawarte tak u Galla jak u Mistrza Wincentego, gdy od faktów przechodzą do próby uogólnień (np. tłumaczenie Anonima, dlaczego Polacy nie używają powszechnie stosowanego przez rycerstwo niemieckie ciężkiego uzbrojenia ochronnego). Kronikarz przyczynę widzi w znacznym ciężarze uniemożliwiającym przeprowy przez rzeki, tak liczne na polskim teatrze działań wojennych¹⁶.

Możemy w zakończeniu naszych uwag stwierdzić, że polskie kroniki o formie „gesta” zawierają dość obszerny materiał faktograficzny z dziedziny militarnej i stanowią ważne źródło do poznania naszej wojskowo-

¹⁵ Zob. *Kronika Mistrza Wincentego*, MPH, t. II, s. 285 - 286.

¹⁶ Gall, *Kronika*, s. 53.

ści okresu wczesnego średniowiecza. Obszerna problematyka militarna nie otrzymała jednak od relacjonujących ją dziejopisów próby umieszczenia w szerszym kontekście całokształtu ówczesnych dziejów. Jest to jednak zarzut pozorny gdy wspomnimy poziom rozwoju historiografii tego okresu, zaś na tym tle zainteresowania stanowiące przedmiot naszych dociekań zajmują nadspodziewanie wysoką rangę. Opis z licznymi elementami dydaktyczno-umoralniającymi, przy równoczesnym stosunkowo jeszcze niewielkim pragmatyzmie, oto cechy towarzyszące zainteresowaniu problematyką militarną w tym okresie rozwoju naszej historiografii.

3. PROBLEMATYKA MILITARNA W KRONIKACH XIV WIEKU

Podstawę do wyodrębnienia tej grupy stanowi zasadniczo różna forma kronik tego okresu od omówionego poprzednio. Ta odmienność polega zarówno na tym, że charakter „gesta” zagubił się całkowicie, jak też na bardzo szerokich zamierzeniach historiograficznych kronik XIV-stulecia. Z uwagi na ambicje w szerokim traktowaniu materiału (szerokie w sensie chronologicznym, jak też terytorialnym) ze względu na pojawiające się coraz częściej elementy pragmatyzmu, historiografię XIV wieku można nawet uznać za prekursorską (a już na pewno — za poprzedzającą) wielkiej syntezy z XV stulecia. Tym bardziej więc interesującą będzie próba poszukiwań problematyki militarnej w ówczesnych kronikach. Za przedmiot naszych badań należy wziąć dwa dzieła podstawowe mianowicie *Kronikę wielkopolską*¹⁷ i *Kronikę Janka z Czarnkowa*¹⁸ oraz jedno źródło o nieco dla nas mniejszej wadze, *Kronikę książąt polskich*¹⁹.

Kronika wielkopolska powstała najwcześniej bo na przełomie XIII/XIV stulecia. Po wstępnej już lekturze dzieła rzuca się wyraźnie dwójakiego rodzaju traktowanie w nim kwestii militarnych. Jest to konsekwencją faktu, iż kronika w swym opisie wypadków mniej więcej od pierwszych lat XIII wieku opiera się na innych kronikach (zwłaszcza Mistrza Wincentego), aby później przybrać formę zbliżoną w pewnym stopniu do roczników.

W pierwszej części wszelkie informacje dotyczące problematyki militarnej posiadają jeszcze formę, która przypomina w pewnym stopniu przekaz typu gesta. W części drugiej obok formalnie występujących zapisów typu rocznikarskiego figuruje zawsze rozbudowany opis wydarzeń — często zawierających także element oceny. Część pierwsza *Kroniki wielkopolskiej* problematykę militarną traktuje dwójako. Raz bardzo ogólnie i w formie dłuższych opisów (gesta), np. wypraw zbrojnych; natomiast druga forma to przekazywanie czytelnikowi informacji szczegółowych.

¹⁷ *Kronika Wielkopolska*, Warszawa 1965.

¹⁸ *Kronika Janka z Czarnkowa*, MPH, t. II, s. 619 - 756.

¹⁹ *Chronica principum Poloniae*, MPH, t. III, s. 428 - 578.

Informacja np. o ustanowieniu przez Bolesława Chrobrego stróży na rzecz grodów granicznych, których system ten władca rozbudował, kilka szczegółów odnośnie do uzbrojenia wojsk polskich broniących Lubusza, Bytomia i Głogowa przed najazdem cesarskim w 1109 roku²⁰. Natomiast zupełnie sporadycznie znajdzie czytelnik w tej pierwszej części kroniki wnikliwsze oceny dotyczące zagadnień militarnych. Jedną z takich ocen jest ogólna charakterystyka sposobu prowadzenia wojen przez wojska Prusów. Autor *Kroniki* niezwykle trafnie zauważa ścisły związek taktyki walki — ze środowiskiem naturalnym kraju. Taktyka walki jego zdaniem polegała niejako na uzupełnieniu przeszkód naturalnych celowymi działaniami. Tu wymienia kronikarz przykłady, takie jak pilnowanie brodów na rzekach, ścinanie drzew w przejściach leśnych czy wreszcie stosowanie zasadzek np. w miejscach bagnistych²¹. Podobną, również trafną ocenę możemy spotkać w przypadku omawiania wojny Krzywoustego z Cesarzem.

Jeśli natomiast idzie o wspomnianą już drugą część *Kroniki wielkopolskiej*, (gdzie mamy do czynienia z tekstem skonstruowanym na wzór roczników) to najbardziej charakterystyczną cechą dla znajdującej się tu problematyki militarnej jest znaczne ujednoczenie relacji. Najczęściej są to opatrzone datą i nagłówkiem tytułowym podobne w formie informacje ogólne, gdzie poza samym umieszczeniem chronologicznym wydarzenia, znaleźć można określony schematycznie jego przebieg i efekt końcowy. Wartość tych, od strony formy bliźniaczo do siebie podobnych relacji, podnoszą uwagi o charakterze pragmatycznym. Od tej reguły odstępuje nasz dziejopis zaledwie kilka razy. Najszerszy opis, z podaniem wielu szczegółów zakresu uzbrojenia i wyposażenia wojsk polskich, otrzymujemy pod rokiem 1256, kiedy to Przemysł I książę Wielkopolski toczy uporczywe walki z dzielnicą pomorską m.in. o Raciąż i Nakło. Autor *Kroniki wielkopolskiej* daje szeroką panoramę tych zmagania gdzie, poza już wymienionymi szczegółami, spotykamy opisy szturmów, oblężenie z zastosowaniem podstępów i forteli wojennych, czy próbę zdobycia grodu poprzez zastosowanie budowy tzw. przeciwgrodu²².

Pewnym novum przy relacjonowaniu problematyki militarnej zastosowanym, a nie spotykanym w dotychczas analizowanych przez nas źródłach, jest częste wysuwanie w *Kronice wielkopolskiej* ocen moralnych. Autor kroniki wiele razy zwraca uwagę na ogrom zniszczeń wojennych. Być może, iż dzieje się tak dlatego, że w większości wypadków są to wojny międzydzielnicowe, a nie z wrogiem zewnętrznym. Dodać może trzeba, że autor wielokrotnie podkreśla zamierzony charakter dewastacji

²⁰ *Kronika Wielkopolska*, s. 71 - 72 i s. 116.

²¹ *Kronika Wielkopolska*, s. 150 - 151.

²² Tamże, s. 248 - 250.

obszarów objętych wojną, widząc w tym najprostszą formę osłabienia nieprzyjaciela.

Spotykane w drugiej części *Kroniki* uwagi szczegółowe najczęściej dotyczą budowy i zniszczeń punktów grodowych, jednakże są one bardzo schematyczne, mniej tu natomiast informacji o uzbrojeniu, a dane liczbowe o siłach zbrojnych nie wzbudzają zaufania.

Jak więc należy ocenić zainteresowanie problematyką militarną w *Kronice wielkopolskiej*? Wydaje się, że mimo podnoszonego przez nas schematyzmu relacji, częstych powtórzeń za źródłami wcześniejszymi, wzorowaniu się części relacji na formie „gesta” wiele jest momentów, które pozwalają traktować to źródło jako postęp w ujmowaniu interesujących nas kwestii. Do tej oceny skłaniają takie czynniki, jak pierwsze nieśmiałe próby traktowania zjawisk militarnych w powiązaniu z wydarzeniami dynastycznymi czy politycznymi, dopatrywanie się w wypadkach wojskowych ich skutków szerszych (np. zniszczenie terenów walk). Do takich zaliczyć można podjęte w kilku miejscach próby scharakteryzowania wojskowości innych państw (Cesarstwa czy Prusów), jak również fakt uchwycenia związku między środowiskiem naturalnym a taktyką walki.

Kolejnym dziełem, które stanowi przedmiot naszej analizy jest *Kronika* Janka z Czarnkowa²³. Mimo, iż obejmuje ona stosunkowo krótki okres wartość tego dzieła jest duża. Dodać trzeba, iż *Kronika* Janka z Czarnkowa jest źródłem przede wszystkim służącym poznaniu dziejów wewnętrznych Polski w drugiej połowie XIV wieku. Jej wartość jest szczególnie duża w przypadku poszukiwań danych o życiu kulturalnym, a zwłaszcza kultury życia dworskiego, życia duchowieństwa, a także rycerstwa. Drugim podstawowym tematem rozważań autora są stosunki polityczne, niezwykle jak wiemy skomplikowane i burzliwe w okresie od śmierci Kazimierza Wielkiego do objęcia tronu przez Jadwigę. Jak więc przy takim wyborze głównych kierunków wywodów prezentują się u Janka z Czarnkowa zainteresowania problematyką militarną? Wspomniane już bogactwo faktów kulturalnych sprawia, że autor jako pierwszy właściwie w naszej historiografii ukazuje obyczaje rycerskie czy przyjęte normy postępowania wobec przeciwnika, co w pewnym stopniu wiąże się także z wojskowością.

Pierwsza grupa ciekawych dla nas danych pojawia się w momencie, gdy autor cofa się do czasów panowania Kazimierza Wielkiego i zajmuje się oceną polityki militarnej zmarłego króla. Są to niezwykle cenne informacje odnośnie do prowadzonej na bardzo szeroką skalę przez Kazimierza Wielkiego akcji wznoszenia i renowacji fortyfikacji stałych.

²³ *Kronika Janka z Czarnkowa*, MPH, t. II, s. 619 - 756.

Autor ogółem wymienia 52 zamki i 27 miast, których fortyfikacje zostały bądź wzniesione po raz pierwszy bądź też gruntownie je przebudowano właśnie w okresie panowania ostatniego z Piastów. Janko, jak to wynika z jego relacji, doskonale zdaje sobie sprawę z wagi procesu, który opisuje, tym bardziej, że jak zauważa, wznoszenie tego typu obiektów pociągało za sobą ogromne nakłady finansowe i materiałowe. Z dumą ponadto podkreśla znaczne walory obronne tych nowych fortyfikacji, jako że były one murowane²⁴. Z kręgu problemów militarnych o większym znaczeniu, Janko odnotowuje wyprawy króla Kazimierza na Wschowę oraz wyprawę z 1349 roku skierowaną na Ruś Halicką. Wymienione tu wydarzenia poruszają szersze problemy militarne. Liczne szczegóły zanotowane w *Kronice* dotyczą szerokiego wachlarza spraw związanych z problematyką militarną, jednak najwięcej z nich zawiera informacje o budowie grodów, sposobach ich zdobywania i obronie, oraz o elementach ówczesnych fortyfikacji. W *Kronice* Janka z Czarnkowa mamy też odnotowany po raz pierwszy w naszych źródłach opis użycia podczas szturmów do zamku działa spiżowego strzelającego kamiennymi kulami oraz opis skutecznego zastosowania wozów do ufortyfikowania się w przypadku nagłego napadu²⁵. Zarówno jedna jak też druga informacja są bardzo cenne dla badacza dziejów naszej wojskowości. Kopalnią szczegółów z zakresu naszej problematyki są końcowe fragmenty analizowanej kroniki, które autor poświęcił opisowi walk domowych w Wielkopolsce po śmierci króla Ludwika.

Jedną z największych zalet *Kroniki* Janka z Czarnkowa jest sposób relacji. Nie jest to schematyczne opowiadanie wypadków. Dziejopis dostrzega bowiem istniejące między nimi związki przyczynowe, ich wzajemne uwarunkowanie, a nawet motywy określonego postępowania bohaterów dzieła. Należy podkreślić, że problemów militarnych nie ma więcej niż w źródłach już wyżej omawianych. Jednakże są one inaczej potraktowane. Tam najczęściej występowały one samodzielnie, tutaj natomiast pozostają w powiązaniu z innymi zjawiskami. Dla kronikarza nie stanowią one wprawdzie centrum zainteresowań, ale zdaje on sobie sprawę z ich wagi dla państwa. Nie popełnimy więc większego błędu stwierdzając, że problematyka militarna w *Kronice* Janka z Czarnkowa po raz pierwszy w naszej historiografii ujęta została w taki sposób, który na wstępie naszych rozważań uznaliśmy za najbardziej pożądany i wartościowy.

Kolejnym zabytkiem nas interesującym jest *Kronika książąt polskich*. Źródło to powstałe u schyłku XIV wieku na Śląsku podzielić można na

²⁴ *Kronika Janka z Czarnkowa*, MPH, t. II, s. 644.

²⁵ Tamże, s. 726 i 729.

dwie części. Pierwsza jest powtórzeniem źródeł nam już znanych, głównie Galla Anonima i nie omawianego tu źródła śląskiego tzw. *Kroniki polskiej*²⁶, natomiast część druga relacjonująca wypadki od schyłku XIII wieku jest już źródłem oryginalnym. W pierwszej części, zgodnie z pierwowzorami, autor wiele miejsca poświęca problematyce militarnej nie wnosząc w tej materii nic nowego. W części drugiej autor podaje ogólne dzieje książąt śląskich, a także książąt mazowieckich i kujawskich, m.in. Łokietka oraz Kazimierza Wielkiego. Czasy Ludwika i Jadwigi potraktowane są marginesowo. Dodać trzeba, że ostatnie karty *Kroniki książąt polskich* są rejestrem biskupów wrocławskich. Najwięcej miejsca poświęcono w kronice dzielnicy śląskiej i właśnie w odniesieniu do niej można znaleźć informacje o wypadkach wojennych, mianowicie o walkach między książętami oraz najazdach z zewnątrz, w tym również ze strony Polski. W porównaniu z formą, jaką spotykaliśmy w *Kronice wielkopolskiej*, a tym bardziej *Kronice Janka z Czarnkowa*, źródło to należy ocenić o wiele niżej. Wymieniając *Kronikę książąt polskich* obok dwu pozostałych, kierowaliśmy się tym, że w rozwoju dziejopisarstwa jest ona z pewnością (tak jak dzieło Janka i *Kronika wielkopolska*) wyższą formą od roczników. Jednakże w aspekcie problematyki naszych badań okazuje się, że nie wykazuje ona podobnych cech.

Zainteresowania problematyką militarną w źródłach kronikarskich XIV wieku należy stawiać wyżej od zainteresowań roczników czy kronik (gesta), chociaż widoczne są pewne wpływy tych ostatnich. Były one czymś przejściowym do pierwszych syntez głównie przez szersze widzenie spraw składających się na opisywane dzieje. W zakresie przekazywania dziejów wojennych kroniki XIV wieku nie są może zasobniejsze w liczbę faktów, lecz przekazują je bardziej krytycznie. Po raz pierwszy też w historiografii spotykamy fakt, że problematyka militarna traktowana jest jako jeden z elementów procesu dziejowego.

4. PROBLEMATYKA MILITARNA W POLSKIEJ HISTORYCZNEJ SYNTYZIE ŚREDNIOWIECZNEJ

Wyróżnione w grupie poprzedniej kroniki XIV wieku uznaliśmy za postęp w naszej historiografii oraz etap przejściowy do dzieł zbliżonych swoją formą do syntezy. Mamy tu na myśli wielkie dzieło Jana Długosza *Historia Polski*²⁷, którego wartość w naszej historiografii w pełni doceniona, jest wszechstronna, co tym bardziej budzi zainteresowanie, na ile zawiera w sobie problematykę militarną.

²⁶ *Chronica Polonorum*, MPH, t. III, s. 604 - 656 — źródła tego nie omawiano, jako że jest bardziej lakoniczne niż *Kronika książąt*.

²⁷ *Joannis Długossii seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, t. I - V wyd. A. Przeździecki. Kraków 1873 - 1879.

Odpowiedź na powyższe pytanie jest dość trudna, gdyż mamy tu ogrom materiału jak też jego różnorodność tematyczną i przydatność merytoryczną. Niemniej można stwierdzić, że obok kwestii politycznych i religijnych zainteresowania militarne zajmują w tym dziele czołowe miejsce.

Przed wszystkim należy podziwiać ogromny wręcz wysiłek heurystyczny Długosza, który sprawił, iż dzieło w niewielu jedynie przypadkach pozostawia poza strefą swojego zainteresowania istotne problemy z zakresu wojskowości. Praca Długosza zawiera wiadomości z zakresu:

a) Uzbrojenia i wyposażenia wojsk od początków naszej państwowości do drugiej połowy XV wieku. Są to informacje o broni zaczepnej i obronnej. Długosz przekazuje nam wiele wzmianek o używaniu przez wojska polskie — i to już od czasu walk Bolesława Chrobrego, różnego rodzaju broni oblężniczej. We fragmentach poświęconych schyłkowi XIV wieku oraz we większej ilości przypadków odnośnie do wieku XV, dziejopis podaje informacje o coraz częstszym używaniu artylerii przez Polaków. Nie sposób byłoby wymieniać w tym miejscu uwagi Długosza o innych rodzajach uzbrojenia, jakiego używały polskie oddziały piesze i konne. Nie uszło także jego uwadze wyposażenie wojska. Stąd możemy czerpać informacje np. o zabieraniu na wyprawę siekier i narzędzi ciesielskich do robienia przyrządów oblężniczych, stąd informacje o prowadzeniu na wyprawę znacznej liczby wozów taborowych, na których składano zapasy rozmaitej broni. Odnośnie do samych wozów to na drugą połowę XIV wieku przypadają pierwsze u Długosza wzmianki o używaniu ich także przez oddziały polskie jako zabezpieczenia obozu, a także próbę rozegrania bitwy pod osłoną taborów²⁸.

b) Liczne są także wiadomości z zakresu taktyki i strategii. Odnośnie do taktyki to możemy stwierdzić, iż Długosz, aczkolwiek nie używając tej terminologii rozróżnia już dwa podstawowe zakresy stosowania tego terminu. W dziele jego bowiem zawarte są dane zarówno o taktyce pola walki jak też i celach taktycznych, do których walczące strony zdążyły. Jako ilustrację taktyki pola walki można przytoczyć szereg wzmianek, np. o szykach walczących stron. Długosz podaje tu najczęściej rozmieszczenie jazdy w stosunku do piechoty, starając się przy tym wykazać zalety bądź wady zastosowanego układu. Przykładowo można tu wymienić charakterystykę szyku obu stron walczących pod Legnicą, czy takąż charakterystykę odnośnie do Grunwaldu. W dziele Długosza w pewnym stopniu uchwytne są również zmiany w taktyce pola walki, np. sposób wykorzystania taboru jako bazy wypadowej lub miejsca obrony. Mamy kilkakrotnie opisane manewry taktyczne już w toku walki (np. manewr

²⁸ Jan Długosz, *Historiae*, t. V, ks. XII, s. 73.

Tatarów pod Legnicą) bądź też przed starciem się wojsk²⁹. Co do tego drugiego, szerszego rozumienia taktyki działań to autor nasz wielokrotnie ocenia np. cechy charakterystyczne wojsk litewskich, krzyżackich czy tatarskich. Także odnotowuje taktykę walki podjazdowej, stosowaną przez pierwszych Piastów. Wspomnieliśmy o znajdujących się w relacjach Długosza wiadomościach z zakresu strategii. Jest ich niewiele, a występują zwłaszcza w przypadku ukazywania celów jakie wodzowie polscy chcieli osiągnąć, kierując swe wojska na określony punkt. Autor podkreśla, jak wielkie znaczenie dla procesu umocnienia się wpływów Kazimierza Wielkiego na Rusi posiadało utrzymanie Lwowa czy zdobycie Brześcia nad Bugiem oraz omawia posunięcia, jakich dokonał król w tym zakresie.

c) Długosz podaje też wiadomości dotyczące rodzajów wojsk i ich wyszkolenia bojowego. Jest on świadomy stopniowego wzrastania np. roli piechoty na polu walki, chociaż równocześnie wielokrotnie podkreśla, iż podstawowym rodzajem wojsk polskich była jazda. Zadania, jakie wyznaczał piechocie, to głównie obrona grodów oraz budowa przyrzędów oblężniczych. Na polu walki natomiast Długosz piechotę widział jedynie w charakterze oddziałów wspomagających jazdę. Jej zadaniem było (zwłaszcza oddziałów kuszników i łuczników) ostrzelanie nieprzyjaciela przed starciem. Nie odmawia jednakże piechocie całkowicie wartości jako samodzielnego rodzaju wojsk na polu bitwy odnotowując skrętnie kilka takich przykładów, jak chociażby rzekome skuteczne powstrzymanie Krzyżaków przez piesze chłopstwo pod Zaniemyślem, czy zwycięskie starcie głównie pieszych sił chłopskich z Krzyżakami pod wsią Dąbki w 1431 roku³⁰. W *Historii Polski* znaleźć można również wzmianki dotyczące wyszkolenia wojska, np. mówiąc o przygotowaniach Władysława Jagiełły do generalnego starcia z Krzyżakami wspomina, że sprowadzono z Czech i Moraw posiłki złożone z zaciężnych, charakteryzujących się wysokim stopniem opanowania takich umiejętności, jak umacnianie szancami obozów czy formowaniem odpowiednich do sytuacji szyków.

d) Analizowane dzieło obfituje w informacje dotyczące rodzajów umocnień ich poszczególnych elementów, a także zawiera ocenę ich siły i przydatności. Nie wydaje się tutaj konieczne przytaczanie tych danych, natomiast godne podkreślenia jest, że uważny czytelnik źródła stopniowo dostrzeże zmiany, jakie w zakresie budownictwa obronnego zachodziły na naszych ziemiach. Długosz bowiem w miarę przesuwania się w cza-

²⁹ Tutaj można przytoczyć opis manewru taktycznego oddziałów mołdawskich, kiedy to w obliczu zbliżających się sił polskich jazda przesunęła się na skrzydło odsłaniającej piechotę i tym samym wprowadzając konieczność korekty u sił atakujących. Zob. Jan Długosz, *Historiae*, t. IV, ks. XII, s. 666 n.

³⁰ Jan Długosz, *Historiae*, t. IV, ks. XII, s. 458.

sy sobie bliższe odnotowuje skrętnie np. pojawienie się elementów murowanych w fortyfikacjach. Niezwykle ciekawe są informacje o umocnieniach polowych. Tutaj przytoczyć można przykład stosowanego przez Krzyżaków zabezpieczenia brzegów rzek granicznych przez ich palisadowanie w miejscach dogodnych do przejścia. Spoza takiej palisady oddziały Zakonu składające się z łuczników, a nawet i dział miały prowadzić obronę przeprawy³¹. Do tychże fortyfikacji polowych zaliczyć można szczególnie często wymieniane przez naszego historyka w czasie walk XV-wiecznych obozy, które umacniano wozami, łańcuchami oraz otaczano wałem i rowem. Dodać trzeba, że Długosz odnotowuje w kilku wypadkach fakt celowego budowania stałych obiektów obronnych w ten sposób, aby stanowiły one system zabezpieczający granice państwa.

e) Z całą poprzednią grupą pozostają w ścisłym związku dane dotyczące sposobów zdobywania i obrony zamków czy ufortyfikowanych miast. Można wprawdzie postawić Długoszowi zarzut, iż w wielu przypadkach popada on w pewien schematyzm, (zarzut ten odnosi się zwłaszcza do wczesnego okresu relacji), jednakże mimo wszystko bogactwo szczegółów jest tutaj ogromne. Znow, jak to miało już kilkakrotnie miejsce najcenniejsze są te fragmenty, które dotyczą walk XIV i XV wieku, a zwłaszcza, gdzie spotykamy się z użyciem artylerii oraz takimi formami ataku na twierdze, które następne stulecia jedynie doskonaliły, np. stosowanie podkopów, zabezpieczanie dział kosztami z ziemią itp.

f) Długosz podaje również uwagi dotyczące takich kwestii szczegółowych, jak obyczaje rycerskie, pewne zwyczaje pola walki, kwestie dotyczące dyscypliny wojskowej, sposobu „ciągnięcia” wojsk na wyprawę, powinności wojskowe poszczególnych grup ludności, zasady werbunku rycerstwa zaciężnego, dokładny opis chorągwi krzyżackich, stosowanie swoistych zasłon ze skór zwierzęcych, które miały chronić nadwątlone umocnienia oblężonego Wilna oraz jego obrońców przed gradem pocisków nieprzyjacielskich³².

Nakreślony wyżej obraz poruszanych przez Długosza kwestii militarnych, nie wyczerpuje jego zasług na badanym polu. W dziele jego spotykamy się równocześnie z licznymi próbami szerokiego, niejako syntetyzującego wiedzę autora, spojrzenia na problematykę militarną w naszych dziejach. Mamy tu na myśli opisy całych kampanii wojennych z podaniem ich przyczyn, przygotowań do działań zbrojnych, przebiegu, a także oceny i skutków. Za dwa najpełniejsze tego rodzaju opisy należy: 1) relacje dotyczące tzw. „wielkiej wojny” z zakonem krzyżackim; 2) bardzo dokładny i wszechstronny opis wojny trzynastoletniej.

³¹ Przykład umocnienia Drwęcy ostrokołem na trasie pochodu wojsk Jagiełły ciągnących pod Grunwald. Zob. Jan Długosz, *Historiae*, t. IV, ks. XI, s. 25 n.

³² Zob. Jan Długosz, *Historiae*, t. III, ks. X, s. 460.

W nieco surowszy sposób musimy odnieść się do relacji Długosza dotyczącej pierwszego najazdu Tatarów na Polskę w 1241 roku, gdyż autor oparł się na obcych relacjach, przy interpretacji których popełnił szereg błędów³³.

Najwartościowsze są jego uwagi dotyczące czasów mu współczesnych. Przykładowo można tutaj wymienić pełne sarkazmu i zagniewania słowa skierowane pod adresem szlachty po jej klęsce pod Chojnicami. Długosz wręcz odmawia celowości dalszemu istnieniu i wykorzystywaniu w walce, oddziałów pospolitego ruszenia³⁴.

Za kolejną dużej wagi zasługę Długosza w przedstawieniu problematyki militarnej uznać należy fakt, że ujmując kwestie całościowo, głównie poprzez zgromadzenie i wykorzystanie ogromnego zespołu źródeł (w tym także źródeł innych państw) stworzył możliwość przeprowadzania porównań badanych instytucji i faktów z podobnymi występującymi poza terenami Polski. Można opierając się o dzieło Jana Długosza, pokazywać naszą wojskowość na szerszym europejskim tle.

W dziele naszego historyka widzimy i niedostatki. Zauważamy, że Długosz przenosi znane sobie formy czy instytucje wojskowe, np. z wieku XIV czy szczególnie XV w epoki o wiele wcześniejsze. Zarzut ten dotyczy także wielu szczegółów, jak chociażby relacje o uzbrojeniu wojowników z XII wieku w szable. Podnoszony już wielokrotnie fakt zgromadzenia i wykorzystania wielu różnych źródeł nie zawsze szedł w parze z ich prawidłową i precyzyjną interpretacją, co odbiło się także na naświetlaniu problematyki militarnej³⁵. W pracy Długosza widoczny jest zbytni dydaktyzm opisywanych wypadków oraz nieumiejętność odejścia przy interpretacji problemów militarnych od retorycznych uwag o zabarwieniu religijnym. Trzeba to jednak położyć zarówno na karb powiązań autora z określonymi kołami społecznymi, jak też na sam sposób pojmowania nauki historycznej w czasach mu współczesnych.

Poczynione wyżej uwagi krytyczne nie mogą zmienić wysokiej oceny dzieła Jana Długosza. Poza podnoszonymi już wartościami, jak szerokie uwzględnienie problematyki militarnej z ogromną ilością szczegółów czy prób ocen uogólniających stan wojskowości, Długosz stara się rozpatrywać te kwestie na szerszym tle. Historyk ten np. dostrzega związki, ja-

³³ Patrz A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza. Do r. 1384*, Kraków 1887, s. 239 - 259. Także uwagi G. Labudy, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, w: PH, t. 51(1953) s. 189 - 224.

³⁴ Jan Długosz, *Historiae*, t. V, ks. XII, s. 188 - 189.

³⁵ Owa nie zawsze precyzyjna i zgodna ze stanem faktycznym interpretacja źródeł znalazła swoje odbicie w pracach zajmujących się analizą warsztatu badawczego naszego historyka. Poza wymienioną już pracą A. Semkowicza, *Krytyczny rozbiór*, Kraków 1887, trzeba wymienić nowszą pracę *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385 - 1444*, t. 1, Warszawa-Kraków 1961.

kie istnieją między sprawami wojskowymi a politycznymi, a także związki między ogólnym położeniem państwa (w tym i położeniem gospodarczym) a jego poczynaniami orężnymi. Długosz ceni więc Kazimierza Wielkiego, stosującego politykę chwilowych ustępstw wobec o wiele silniejszego zakonu krzyżackiego.

Kończąc uwagi odnośnie do pierwszego syntetycznego dzieła w naszej historiografii trzeba dodać, że zasługi Długosza na polu badań kwestii wojskowych nie ograniczają się tylko do tej pozycji. Dużą wartość posiada także *Banderia Prutenorum*³⁶, tj. opis chorągwi krzyżackich zdobytych przez rycerstwo polskie pod Grunwaldem i w toku innych starć w 1410 roku. Główne walory tego źródła polegają na zawartych tam informacjach dotyczących organizacji wojskowej w państwie zakonu krzyżackiego. Długosz bowiem podaje obok poszczególnych chorągwi liczbę i rodzaj wojska, jakie się wokół niej skupiało. Jednakże za największą wartość poznawczą *Banderii* dla problematyki militarnej można uznać to, że zapoznaje nas z „barwą” pola walki średniowiecznego rycerstwa, częściowo także z heraldyką, a nawet uzbrojeniem, bowiem elementy tegoż znalazły się na opisanych chorągwiach. Podobnie pewne elementy składające się na problematykę militarną znaleźć można w innym jeszcze dziele Długosza *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*³⁷. Nasza ocena zainteresowań militarnych Jana Długosza musi być zatem bardzo wysoka.

5. HISTORIOGRAFIA ODRODZENIA WOBEC PROBLEMATYKI MILITARNEJ

Analiza tego okresu dziejopisarstwa pozwala stwierdzić, że jedną z jego naczelných cech był niezwykle wprost rozwój ilościowy dzieł historycznych. Toteż aby w miarę rzetelnie odpowiedzieć, na ile problematyka militarna była tutaj reprezentowana, należy cały materiał omawiać w sposób chronologiczny. W zakresie czasowym interesować nas będzie dziejopisarstwo do schyłku XVI wieku. Ciekawym zagadnieniem jest określenie początku dla całej grupy. W badaniach historycznych nie wystąpiła bowiem jakaś większa luka między twórczością Jana Długosza a badanym tu okresem, bowiem następne większe dzieła tego typu pióra Macieja z Miechowa (Miechowity) ukazały się w kilka zaledwie lat od śmierci autora *Historii Polski*. Nie on jednakże może być uważany za prekursora humanistycznego sposobu pisania dziejów. Miano to bardziej przysługuje humaniście włoskiemu Filipowi Buonaccorsiemu, Kallimachowi. Napisał on szereg traktatów politycznych oraz dzieł historycz-

³⁶ Jana Długosza *Banderia Prutenorum*, wyd. K. Górski, Warszawa 1958.

³⁷ Zob. M. Friedberg, *Klejnoty Długoszowe* w: Rocznik Pol. Tow. Heraldycznego, t. 10(1930) Kraków 1930; także H. Polackówna, *Stemmata Polonica Długosza* (Rękopis arsenalski), Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie, R. 6(1926).

nych, z których dla naszych rozważań najbardziej przydatny jest *Historia de rege Vladislao seu clade Varnensi*³⁸.

Jest to utwór całkowicie poświęcony problematyce wojskowej, dość znaczny swoimi rozmiarami, napisany przepięknym językiem. Jednakże ów piękny język nie jest w stanie ukryć nieporadności autora w operowaniu materiałem z zakresu wojskowości. Po przedstawieniu tła politycznego, na jakim rozegrała się wyprawa króla Władysława autor przechodzi do jej opisu. Opis nie zawiera niestety oczekiwanej przez nas charakterystyki sił królewskich, a jedynie ogólne stwierdzenie ich znacznych rozmiarów. Więcej materiału dostarcza omówienie próby sforsowania przez wojska chrześcijańskie górskich przełęczy bronionych przez Turków. Wówczas to mamy dokładniejsze szczegóły (np. sposób walki piechoty węgierskiej z jazdą przeciwnika, kiedy to strzelano do koni, aby „sprowadzić” piechotę na ziemię. Kallimach podaje taką taktykę, jako wówczas powszechnie stosowaną). Jednakże tych informacji jest jeszcze niewiele, a sam opis bitwy pod Warną jest bardzo schematyczny. Za punkt zwrotny starcia uważa autor moment spotkania przez jazdę chrześcijan stada wielbłądów, co spowodowało spłoszenie się koni i następnie klęskę. Jednym z godnych odnotowania faktów, jakie możemy w omawianym dziele znaleźć, jest ten, że wojska polsko-węgierskie posuwały się przez Bułgarię, wykorzystując ochronę zbudowaną z wozów taborowych. O uzbrojeniu, sposobie dowodzenia wojskami i innych, źródło mówi bardzo mało. Brak także próby szerszego ujęcia opisywanych zagadnień czy wyciągania wniosków. Można nawet stwierdzić, iż u Kallimacha spotykamy się jedynie z samym opisaniem wypadków i to w sposób schematyczny, bez elementu oceny. Pod tym względem analizowana praca stoi o wiele niżej w porównaniu z dziełami Jana Długosza.

Możemy więc stwierdzić, iż pierwsza konfrontacja wielkiej syntezy średniowiecznej, za jaką uznaliśmy dzieło Długosza, z prekursorem historiografii humanistycznej, przynajmniej w interesującym nas aspekcie problematyki militarnej wypadła na korzyść tej pierwszej. Dzieło Kallimacha było jednak zaledwie monografią wybranego problemu. O wiele bardziej interesująco winno wypaść takie porównanie z jakimś większym utworem historycznym. Listę kontynuatorów Długosza otwiera wspomniany już Maciej z Miechowa (zwany Miechowitą) dziełem *Chronica Polonorum*³⁹.

Źródło to jedynie w niewielkiej części możemy poddawać tutaj ocenie czy zabiegom porównawczym, bowiem jak wiemy, w tej części swej relacji, która obejmuje okres do 1480 roku, Miechowita jedynie streszcza

³⁸ Zob. MPH, t. VI, s. 1 - 162.

³⁹ Mathiae de Myechov, *Chronica Polonorum*, Kraków 1519.

Historię Polski Długosza, streszcza nie zawsze najlepiej⁴⁰. Natomiast możemy analizować dzieło Miechowity, gdy omawia lata 1480 - 1506. Wówczas jest ono samodzielne i możemy oceniać stopień uwzględnienia problematyki militarnej. W tymże okresie można mówić jedynie o takich większych wydarzeniach wojskowych w skali państwowej: pierwsze to wyprawa wojsk polskich pod wodzą króla Jana Olbrachta na Bukowinę, inne natomiast to częste najazdy Tatarów na nasze ziemie wschodnie.

Obydwie kwestie są poruszone w *Kronice Miechowity*. Jednakże mimo, że były one do pewnego stopnia czynnikiem dominującym w życiu politycznym kraju i absorbowwały ówczesną opinię społeczną, badane źródło nie odnotowuje ich w sposób, jakiego mielibyśmy prawo się spodziewać. Odnośnie do wyprawy Olbrachta to wprawdzie ilościowo Miechowita poświęca jej sporo miejsca, jednakże jej aspekt czysto militarny potraktowany jest po macoszemu. Więcej uwag znajdziemy tam o nastrojach w obozie polskim, o złych znakach, jakoby od początku towarzyszących wyprawie, i o innych okolicznościach tego typu. Miechowita odnotowuje Lwów jako miejsce zbierania się sił pospolitego ruszenia oraz posiłkowych wojsk krzyżackich (wyprawa bowiem formalnie pomyślana była jako krucjata przeciwko Turcji). Tamże odbył się przegląd wojska. Brak jednak bliższych danych o uzbrojeniu, wyposażeniu czy ocenie wartości bojowych oddziałów. Przebieg samej wyprawy i opis klęski są przedstawione ogólnikowo i schematycznie. Z bardziej trafnych spostrzeżeń wskazać trzeba na fragmenty, w których autor opisuje niedołęstwo, pochopność pochodu i nieprzygotowanie do szybkiego przyjęcia bitwy przez chorągwie pospolitego ruszenia. *Kronika* w omawianym odcinku dziejów pozwala zaobserwować krystalizujący się wówczas proces uchwylenia supremacji w państwie przez szlachtę. W zestawieniu więc obydwu te zjawiska pozwalają badaczowi dziejów wojskowych snuć pewne wnioski odnośnie do zmian, które winny nastąpić w polskich siłach zbrojnych. A więc dla problematyki militarnej związanej z samą wyprawą i klęską na Bukowinie źródło Miechowity nie jest zbyt szczodre. Sytuacja nie przedstawia się wiele lepiej gdy idzie o najazdy Tatarów. *Kronika* Miechowity odnotowuje wprawdzie dość skrętnie liczne już wówczas napady, jednakże w sposób zwięzły i lakoniczny. Bardzo rzadko natrafiamy na uwagi, jak np. w momencie, gdy autor pisząc o straszliwym najeździe Tatarów w 1502 roku powiada, że przyczyną głębokiego zagonu było niedbalstwo wodzów pogranicznych wojsk⁴¹. Miechowity do bardziej szczegółowego potraktowania problematyki militarnej nie skłaniają na-

⁴⁰ Por. A. Borzemski, *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*, w: *Rozpr. Wdż. Histor.-Filozof. AU*, ser. II, t. 1(1891).

⁴¹ Miechowita, *Chronica*, s. 302.

wet zwycięstwa oręża polskiego i równie lakonicznie co klęski opisuje zwycięstwo wojsk litewskich w bitwie pod Kleckiem. Tak więc brak u Miechowity bliższych danych dotyczących wojskowości z przełomu XV i XVI wieku, zarówno od strony spodziewanych szczegółów z zakresu uzbrojenia, wyposażenia, techniki czy strategii, jak też w postaci próby dokonania szerszej oceny. Jedynym problemem militarnym, który wzbudził u naszego historyka większe zainteresowanie była sprawa fortyfikacji. Autor z pewną nawet skwapliwością odnotowuje wszelkie informacje dotyczące umocnień miejskich czy zamków (np. wzmianka o umocnieniu fortyfikacji Krakowa w r. 1498, czy rozpoczęcie przebudowy murów Wilna w 1506). Zgodnie z tymi zainteresowaniami kronikarz nie omieszczał na łamach swojego dzieła postawie zarzutu Kazimierzowi Jagiellończykowi i Janowi Olbrachtowi, że nie dość uwagi w czasie swojego panowania poświęcali gotowości obronnej miast i twierdz.

Pierwsza połowa XVI wieku może poszczycić się znacznym ożywieniem na polu badań historycznych. Z racji zabiegów, jakie stosowała część historyków, polegających na dość wiernym kopiowaniu wywodów poprzedników o czasach wcześniejszych, przy ograniczaniu własnego wkładu do relacji o dziejach sobie współczesnych, wszystko to sprawia, że wystarczy jedynie te ostatnie fragmenty poddawać analizie.

Za bezpośredniego kontynuatora Miechowity uchodzić może Jodok Ludwik Decjusz, który wydając drukiem dzieło swojego poprzednika dołączył do niego własną kontynuację. Nosi ona ogólny tytuł *Contenta*, ale rozpada się na trzy części (księgi). Pierwsze dwie (*De vetustatibus Polonorum* i *De Jagellonum familia*) są właściwie kompilacjami wielu źródeł i możemy je ze spokojem pominąć. Natomiast bliższej analizie należy poddać część trzecią *De Sigismundi regis temporibus liber*⁴², która chronologicznie obejmuje czasy po roku 1516, a stanowi oryginalny wkład autora w rozwój polskiej historiografii. Skupienie się Decjusza na wydarzeniach sobie współczesnych, jak też tworzenie w bliskości dworu i króla zaważyły na wyborze poruszanych zagadnień, w tym również zagadnień militarnych. Wysoko na ogół oceniając politykę Zygmunta Staroego, musiał Decjusz poświęcić sporo miejsca wydarzeniom wojennym. Relacje autora obejmują m.in. tak ważne wydarzenie, jak zwycięska bitwa wojsk polsko-litewskich z moskiewskimi pod Orszą⁴³. Opis ów budzić musi u czytelnika głęboką satysfakcję. Z jednej strony pozostaje on pod urokiem pięknego języka, niezwykle przejrzystości narracji, która pozwala na śledzenie wywodów, z drugiej strony uwagi autora dotyczące

⁴² *Die Sigismundi regis temporibus liber* wyd. W. Czermak. Biblioteka pisarzy polskich, t. 39, Kraków 1901.

⁴³ *De Sigismundi regis*, s. 23.

kwestii wojskowych są równie cenne. Opis Decjusza jest bardzo dokładny, zawiera nie tylko charakterystykę sił obydwu stron przy uwzględnieniu elementów uzbrojenia, przebieg wydarzeń itp., ale równocześnie opis szyków zastosowanych przez przeciwników i ocenę ich przydatności w tym konkretnym momencie. Decjusz próbuje doszukać się możliwie wszystkich przyczyn zwycięstwa, stąd porównania dotyczące stopnia wyszkolenia i założeń taktycznych oraz ich realizacji, a także wskazywanie na błędy, jakie popełniły oddziały Moskali. Jest to zatem bardzo szeroka i wnikliwa relacja o wydarzeniach militarnych zawierająca ponadto próbę krytycznej oceny sztuki wojennej.

Wśród badaczy historiografii XVI wieku istnieje nawet przekonanie, że opis kampanii wojennej i zwycięstwa pod Orszą, zawarty w dziele Decjusza, stał się podstawą wszystkich innych relacji o tym wydarzeniu, nie wyłączając obszernych wywodów Bernarda Wapowskiego⁴⁴.

Poza omówioną relacją, w utworze Decjusza występują i inne ślady zainteresowań militarnych autora. Wymienić tu można przykładowo opis drewniano-ziemnych fortyfikacji Smoleńska, czy charakterystykę stanu obronności ziem wokół Lwowa, kiedy to Decjusz zwraca uwagę na istniejącą tam brak punktów oporu, co przy równoczesnym dużym zaludnieniu, które pozbawiło te ziemie ich naturalnych środowiskowych walorów obronnych uczyniło je dostępnymi dla penetracji zbrojnej Tatarów. Najazdy tych ostatnich są jedynie odnotowywane, natomiast większą uwagę poświęca nasz historyk zmaganiom z Moskwą.

W utworze, poza opisem zwycięstwa pod Orszą brak jest informacji o uzbrojeniu wojska, czy innych tego typu szczegółów. Autor nie podejmuje także próby umieszczenia problematyki militarnej w szerszym kontekście, w czym może być usprawiedliwiony, jako że pisał ograniczając się do wąskich ram chronologicznych oraz pod naciskiem stale narastających i zmieniających się wypadków. Nie wszędzie też Decjusz zdobywa się na komentarz do przedstawianych faktów ograniczając się do samej ich relacji. *Księga o czasach króla Zygmunta* jest typowym produktem historiografii humanistycznej już chociażby przez swoją formę roczników czy dbałość o stronę językową i stylistyczną.

Współczesny Decjuszowi, a związany jeszcze ściślej z kręgiem dworu królewskiego był Bernard Wapowski. Jego podstawowym dziełem jest kronika *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*⁴⁵. Do roku 1516 jest on wiernym naśladowcą swych po-

⁴⁴ Por. A. Hirschberg, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza*, Lwów 1874, s. 111.

⁴⁵ Tomy I - III wydane w Wilnie 1847 - 1848; nie jest to całość *Kroniki*, lecz jedynie jej część aż do roku 1463 (włącznie). Okres natomiast od 1480 do 1535 został opracowany i wydany przez J. Szujskiego w Krakowie w 1874 r. jako *Kroniki*

przedników (np. okres 1506 - 1546 relacjonuje za Decjuszem, poprzednie zaś opiera na Długoszu i Miechowicie)⁴⁶. Tak więc oryginalnym dorobkiem tego historyka jest dopiero część kroniki po roku 1516. Mimo zbyt wiernego trzymania się, zwłaszcza Miechowity, w interesującym nas aspekcie problematyki militarnej, Wapowski kilkakrotnie przyjemnie nas zaskakuje. Informacje jego są szersze i wnoszą pewne nowe elementy wzbogacające relacje poprzednich historyków. Przykładem może tutaj być opis wyprawy Olbrachta na Bukowinę. [Pamiętamy przecież, że mieliśmy sporo krytycznych uwag pod adresem Miechowity, że nie pozostawił bardziej wyczerpującej relacji]. Wapowski idzie znacznie dalej dając opis porządku, w jakim odbywał się odwrót spod Suczawy, obszerną charakterystykę zasadzki i walk w lesie, dalej opis bitwy pod Czerniowcami i popłochu, jaki zapanował w obozie polskim⁴⁷. Niestety oceniając te fragmenty relacji Wapowskiego jako „wzbogacenie” Miechowity, nie jesteśmy w stanie uchwycić, na jakich źródłach się opierał. Być może, iż były to relacje uczestników wyprawy na Bukowinę, które jako sekretarz królewski miał możliwość pozbierać lub przynajmniej się z nimi zetknąć, a czego nie zrobił medyk — Miechowita.

Przejdźmy jednak do rozpatrzenia tej najwartościowszej, bo samodzielnej, części dzieła Wapowskiego. Poszukiwania problematyki militarnej jako głównego naszego wątku tematycznego okazały się dość żmudne. W swej typowo kronikarskiej narracji autor bowiem co chwilę stosuje swoiste przerywniki w postaci uwag zupełnie drobiazgowych. Po przewycięzeniu jednak tych trudności wyłania się obraz niezbyt dla nas pomyślny. Od strony ilości poruszanych zagadnień militarnych nie jest jeszcze tak źle. Mamy więc odnotowane liczne obustronne wypadki wojenne nad granicami litewsko-moskiewskimi, spotykamy także opisy starć z Tatarami, a także Turkami⁴⁸. Jednakże za ilością nie zawsze podąża wartość poznawcza tych opisów. Są one zwięzłe, żeby nie powiedzieć jałowe, od strony informacji, a także podobne do siebie. Wyjątek stanowią jedynie dwie ciekawe relacje, z których pierwsza dotyczy klęski wojsk polskich poniesionej od Tatarów pod Sokalem, druga natomiast bitwy obertyńskiej⁴⁹.

Bernarda Wapowskiego z *Radochonic* część ostatnia czasy podługoszowe obejmująca. Dalej cytuję: B. Wapowski, *Czasy podługoszowe*.

⁴⁶ Kwestię, jak dalece Wapowski korzystał z dzieł swych poprzedników, wnikliwie rozpatrzył S. Lukas w pracy *Rozbiór podługoszowej części Kroniki Bernarda Wapowskiego*, Kraków 1880.

⁴⁷ Zob. B. Wapowski, *Czasy podługoszowe*, s. 22 - 23.

⁴⁸ B. Wapowski, *Czasy podługoszowe*, s. 151 - 153; 156 - 157; 162 - 163; 191; 255 - 256.

⁴⁹ B. Wapowski, *Czasy podługoszowe*, s. 158 - 163 oraz s. 231 - 234.

W obydwu wypadkach Wapowski wychodzi poza szablon i omawia zarówno okres poprzedzający starcia zbrojne, stosunek sił, jak też przebieg walki znów zwracając uwagę na posunięcia taktyczne stron, szyki i inne tego typu szczegóły. Prawdopodobnie autor oparł się podczas pisania tych fragmentów na relacjach uczestników walk. Godne odnotowania są napotymane niekiedy w tekście kroniki uwagi krytyczne. Do takich należy fragment poświęcony krytyce opieszałości pospolitego ruszenia czy jego bardzo złej dyscyplinie⁵⁰. Kronika Wapowskiego nie wartościuje sił zbrojnych, ich przydatności, nie porównuje z siłami wrogimi, jest bezkrytycznym chwałcą wszystkiego, co rodzime. Było to powodowane zapewne szlachetnymi pobudkami patriotycznymi, ale obniża wartość poznawczą dzieła.

Tak więc zainteresowania problematyką militarną Wapowskiego nie były duże. Autorowi bardzo często brak zdolności nie tylko do wyciągania trafnych wniosków z nagromadzonego materiału, lecz nawet bardzo często sam sobie przeczy. Niezmiernie rzadkie są też wypadki, kiedy Wapowski wypowiada własne sądy w sprawach wojskowych, a przecież jego stanowisko i znajomość rzeczy predestynowały go do tego rodzaju wypowiedzi. Odczuwamy pewien niedosyt także przy czytaniu owych bardzo plastycznych opisów bitew. Poza dwoma wypadkami (Orsza i bitwa pod Sokalem) Wapowski wszędzie raczy czytelnika wymyślnymi stylistycznie zwrotami, które są jednak szablonowe. Można mu także postawić zarzut tendencyjności. Wartość poznawcza *Kroniki* Bernarda Wapowskiego dla problematyki militarnej pierwszych lat XVI wieku jest niewielka. Autor, nazywany niekiedy pierwszym urzędowym historiografem polskim, okazał się bardziej humanistą aniżeli dziejopisem, toteż produkt jego pracy może być uznany za typowe dzieło historiografii Odrodzenia.

W szeregu historyków-humanistów XVI wieku trzeba postawić także Marcina Kromera. Zainteresowań problematyką militarną trzeba szukać przede wszystkim w dwu jego dziełach. Pierwsze z nich nosi tytuł *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, drugie zaś *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica Regni Polonici libri duo*⁵¹.

⁵⁰ Tamże, s. 50 oraz s. 180.

⁵¹ Pierwsze z nich wydane zostało po raz pierwszy w oryginale łacińskim w Bazylei w 1555, potem kilkakrotnie wznawiane. Liczne są również jego przekłady polskie, z których ostatnie wydanie jako *Kronika polska Marcina Kromera* ukazało się w Krakowie w 1882. Dzieło drugie również wielokrotnie wydawane (ostatnie wydanie W. Czerbaka jako tom 40 Biblioteki pisarzy polskich, Kraków 1901 także przełożone na język polski przez Władysława Syrokomlę i wydane w Wilnie w 1853 roku).

De origine et rebus gestis Polonorum chronologicznie sięga po rok 1506. Jak wykazał to w swym opracowaniu krytycznym L. Finkel, Kromer do roku 1480 przejął Długosza, którego po prostu streszczał, natomiast okres następny oparł na pracy Wapowskiego i w mniejszym stopniu dziele Miechowity⁵². Podkreślić trzeba, że mimo znajomości innych źródeł ponad te, jakie wykorzystali jego poprzednicy, Kromer w niewielkim stopniu jedynie prostuje popełnione przez nich błędy. Do problematyki militarnej, nie wnosi on nic nowego. Kilka drobnych szczegółów z zakresu uzbrojenia podanych na marginesie opisów kampanii wojennych, to cały plon lektury dzieła. Marcin Kromer interesował się zatem problematyką militarną w takim stopniu, w jakim narzucona mu ona została przez jego poprzedników.

W tych warunkach pewne nadzieje może budzić drugie dzieło, zważywszy, iż przeznaczeniem *Polonii* było informowanie czytelnika cudzoziemskiego, dla którego np. organizacja wojskowości (przynajmniej w podstawowych zarysach) była atrakcyjnym elementem obrazu Polski.

Kwestie związane z wojskowością stanowią niestety dla Kromera także i w *Polonii* zaledwie margines. Ogranicza się on do zwięzłego spisu głównych twierdz i miast w poszczególnych prowincjach. W przypadku opisu Małopolski zwiększa ten rejestr dodając listę ufortyfikowanych kompleksów budowli sakralnych. Jednakże jest to jedynie sam zestaw bez bliższej charakterystyki umocnień, ich rodzaju itp. danych. Omawiając strukturę wojskową państwa, Kromer podaje garść szczegółów o urządach hetmańskich. Relacjonując sposób powoływania wojska na wypadek zagrożenia państwa, wytyka szlachcie, że gnuśnieje, a tym samym jej udział w wojnie staje się coraz mniej wartościowy. Krytykuje też zasadę opłacania przez króla pospolitego ruszenia w przypadku użycia go poza granicami państwa. Tymi też względami Kromer tłumaczy rozpowszechniającą się w Polsce w czasach mu współczesnych instytucję wojsk zaciężnych, które miały bronić granic⁵³.

Analiza dorobku piśmienniczego omawianego okresu pozwala stwierdzić, że wiele faktów, które nie znajdowały uznania w oczach historyków, skupiło uwagę pisarzy politycznych, publicystów. Zgodnie z przyjętą na wstępie zasadą, pozostają te utwory poza nawiasem naszych rozważań, jednakże w przypadku kilku z nich trzeba zrobić wyjątki. Spotykamy bowiem kilku twórców, których główne prace dotyczą wprawdzie tematyki pozahistorycznej, jednakże i naszej dyscyplinie poświęcili uwa-

⁵² L. Finkel, *Marcin Kromer, historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*, w: *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Hist. Filoz. AU.*, t. XVI, Kraków 1883, s. 302 - 508.

⁵³ *Polonia*, wyd. W. Czermak, Kraków 1901, s. 132.

gę. Do takich zaliczyć można Stanisława Orzechowskiego i Łukasza Górnickiego.

Stanisław Orzechowski, obok wielu innych dzieł, zwłaszcza politycznych i filozoficznych, pisał także o jednym z najwybitniejszych dowódców. *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*⁵⁴ jest to dzieło biograficzne o znacznej wartości historycznej oraz przydatne do poznania naszej wojskowości. Wiele tam bowiem znajdujemy informacji o strukturze wojska, uprawnieniach i powinnościach hetmana, sposobie dowodzenia itp. Godne odnotowania jest, że praktyka wielkiego wodza, jakim był Tarnowski, kształtowała się nie tylko pod wpływem zdobywanych doświadczeń, lecz także znajomości traktatów teoretyków rzymskich.

Pewien związek z historyczną twórczością posiadał także Łukasz Górnicki, głównie jako autor *Dziejów w Koronie Polskiej*⁵⁵. Niestety dzieło jego pozbawione jest zainteresowań problematyką militarną. Nieliczne wzmianki dotyczące tych kwestii nie przedstawiają żadnej wartości poznawczej, są jedynie niezwykle zwięzłą rejestracją faktów. Ciekawiej przedstawia się zainteresowanie naszą problematyką w innych dziełach tego humanisty, gdzie niejednokrotnie stanowią centrum uwagi, a nawet są czynnikiem inspirującym powstanie danego utworu⁵⁶.

Na szczególne potraktowanie w dziejach polskiej historiografii zasłużył sobie Marcin Bielski, a to głównie z racji, że jako pierwszy napisał swoją syntezę dziejów Polski w ojczystym języku. Istotne więc będzie dla nas, na ile skupił się w swych wywodach nad problematyką militarną. Na warsztat badawczy weźmiemy przede wszystkim *Kronikę Polską*⁵⁷, na którą składają się zarówno wywody Marcina, jak też Joachima Bielskich⁵⁸.

Analiza wymienionego dzieła, stanowiącego utwór samodzielny dopiero od roku 1535, pod kątem naszych zainteresowań pozwala stwierdzić, że może być ono uważane w zakresie formy przekazu za typowy utwór historiografii opisowo-pragmatycznej⁵⁹. Autor streszczając dzieje, powtarza za swymi poprzednikami także i wypadki militarne. Pierwsze

⁵⁴ Sanok 1855.

⁵⁵ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, Wrocław 1950.

⁵⁶ Do najcenniejszych należą: *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich* w: Ł. Górnicki, *Pisma*, Warszawa 1961, t. II, s. 327 - 474 oraz *Droga do zupełnej wolności*, tamże, s. 475 - 530.

⁵⁷ *Kronika Marcina Bielskiego*, t. I - III, Sanok 1856.

⁵⁸ Osobnym utworem jest wydany samodzielnie *Joachima Bielskiego dalszy ciąg Kroniki Polskiej* (Warszawa 1851), który dodany jest do tomu III wydania cytowanego w przypisie 57.

⁵⁹ Na temat całokształtu dorobku pisarskiego Marcina Bielskiego najpełniej dotąd pisał w naszej literaturze I. Chrzanowski. Zob. I. Chrzanowski, *Marcin Bielski*, Studium literackie, Warszawa 1906.

samodzielne i szersze potraktowanie spraw wojskowych znajdujemy dopiero w opisie bitwy pod Obertynem, w której sam autor brał udział i relacja B. Wapowskiego (na którym skrętnie się dotąd wzorował) wydawać mu się musiała nie dość dokładna. Ale też poza tym swoistym wkładem twórczym Marcin Bielski do końca swej relacji nie zdobędzie się na szersze i bardziej wnikliwe potraktowanie problemów militarnych. Nieluszną wydaje się opinia I. Chrzanowskiego, który omawiane dzieło nazywa „rocznikami rycerskimi”, bowiem „najwięcej miejsca poświęca czynom rycerskim, że ze szczególną lubością opowiada o bitwach”⁶⁰. W istocie od strony samej ilości tego typu faktów *Kronika polska* Marcina Bielskiego przedstawia się okazale. Jednak są to wszystko wyłącznie powtórzenia.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie naszej tematyki, w kontynuacji dzieła Marcina pozostawionej przez jego syna, Joachima Bielskiego. Problematyka militarna w szerokim zakresie stanowi jeden z podstawowych obiektów jego zainteresowań. Są to dane o taktyce stosowanej na polu walki, np. interesujący szczegół, że w czasie starcia między piechotą gdańską a polską, ta ostatnia w momencie oddawania salwy przez przeciwnika — padała na ziemię, unikając strat. Podobny sposób unikania ognia nieprzyjacielskiego odnotowuje autor w walkach pogranicznych między Kozakami a Turkami. Aby natomiast uniemożliwić atak groźnej jeździe polskiej, gdańscy piechurzy tuż przed starciem zabezpieczali się dylami⁶¹. Podobnie ciekawie wypada wysoka ocena umiejętności stosowanej przez Kozaków Nalewajki, taktyki walki w oparciu o tabory, których zdobycie było możliwe jedynie przy użyciu artylerii. Joachim Bielski daje nam opis bitwy pod Byczyną, nie skąpiąc istotnych szczegółów. Możemy więc stwierdzić, że kontynuując dzieło ojca, problematykę militarną potraktował o wiele wnikliwiej. W tym miejscu raz jeszcze musimy wrócić do twórczości Marcina Bielskiego, w jego bowiem dorobku znajdujemy bardzo interesujący utwór pt. *Sprawa rycerska*⁶². Autor skupił się na omówieniu sztuki wojennej starożytności i średniowiecza. Jest to więc utwór historyczny, gdzie zaś wykład dotyczy współczesnej Bielskiemu wojskowości — poradnik. Mamy tam więc dane o rodzajach wojsk, służb im towarzyszących, ocenę wartości bojowej, wyliczenie i omówienie typowych form walki Tatarów, Turków, Moskali i Niemców. Ze spraw polskich Bielski szerzej rozwodzi się nad „obyczajami” w wojsku naszym. Pod terminem tym rozumie m.in. zasady po-

⁶⁰ J. Chrzanowski, *Marcin Bielski*, s. 148.

⁶¹ Patrz *Kronika Marcina Bielskiego*, t. III, s. 1409 n. Szczegóły dotyczące wojny z Gdańskiem zaczerpnął prawdopodobnie z prac Heidensteina.

⁶² M. Bielski, *Sprawa rycerska* (wyd. K. W. Wójcicki) w: *Archiwum domowe*, Warszawa 1856, s. 183 - 348.

woływania sił zbrojnych, ich strukturę organizacyjną, rodzaj wojsk, sposoby marszu ku nieprzyjacielowi, itp. W zakresie poznawczym źródło to przedstawia ogromną wartość, ponieważ jednak cel, jaki przyświecał autorowi w momencie jego tworzenia został określony przez niego samego jako dydaktyczny, możemy *Sprawę rycerską* określić jako utwór historyczno-praktyczny. U jego podstaw legło zainteresowanie autora problematyką militarną i nigdzie nie nazwane wprost, lecz widoczne w sposób oczywisty, przekonanie o jej wadze i znaczeniu dla bytu państwowego.

Możemy więc stwierdzić, że Marcin Bielski, który jako autor *Kroniki* nie wykazał zrozumienia dla naszej problematyki i potraktował ją zupełnie marginesowo ulegając humanistycznemu modelowi pisania syntezy dziejowej. W *Sprawie rycerskiej*, będącej od strony formy i stylu zaprzeczeniem pisarstwa tego okresu, dał wyraz zrozumienia spraw militarnych.

Z liczego grona historyków XVI wieku poświęcimy uwagę pierwszemu dziejopisowi Litwy, Maciejowi Strykowskiemu. Jego dzieło *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*⁶³ jest próbą powiązania historii wszystkich tych sąsiadujących ze sobą narodów. W zakresie rejestracji zagadnień wojskowych Strykowski trzyma się swych poprzedników. Nowe fakty spotykamy u niego jedynie w odniesieniu do wojskowości litewskiej i ruskiej. Dowiadujemy się więc szeregu szczegółów odnośnie do uzbrojenia i wyposażenia wojsk tych państw; np. słabsze niż u Krzyżaków czy Polaków jest wyposażenie w ciężką broń oblężniczą, czy mniejsza jest znajomość kusz, w miejsce których powszechnie jeszcze używano łuków. Strykowski podaje charakterystykę taktyki oddziałów Litwy i Rusi bardzo trafnie, np. zwracając uwagę na szybkość wykonywanego manewru, zawsze dostosowanego do konkretnej sytuacji. Podobnie cenne są te fragmenty, w których autor informuje nas o szyku najchętniej stosowanym, przy czym za ulubiony przez Litwinów uważa szyk zwarty, przez Ruś natomiast — rozproszony. Ogólnie Strykowski zauważa, że omawiane narody niechętnie przyjmują walkę otwartą w polu z rycerstwem krzyżackim czy polskim. Przyczynę takiego stanu rzeczy widzi w przewadze uzbrojenia tych ostatnich. Także i system stałych punktów oporu na Litwie i Rusi ocenia krytycznie i uważa, że jest niewystarczający dla powstrzymania nieprzyjaciół.

Stopień zainteresowania problematyką militarną jest u Strykowskiego znaczny. Co do wartości zainteresowania to są one niewątpliwe w odniesieniu do spraw Litwy i Rusi, słabną natomiast odnośnie do Polski. Staje się wówczas autor o wiele mniej samodzielny, jak też mniej krytyczny. W opisach fatów militarnych, jak np. kampanie wojenne, bi-

⁶³ T. I - II, Warszawa 1846.

twy, Strykowski jest i stereotypowy przez to jednocześnie i mało ciekawy, a zarazem mało wiarygodny. Wyżej go trzeba ocenić jako informatora cząstkowego. Ważne jest wszakże to, że Strykowski rozpoczął penetrację historyczną na obszarach, które z racji swojego sąsiedztwa i innych okoliczności towarzyszących staną się rychło elementem determinującym kierunki i formy rozwoju wojskowości polskiej.

Inną próbę omówienia dziejów Polski i Litwy przedstawił Stanisław Sarnicki w *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum libri octo*⁶⁴. Nie posunęła ona jednakże naszych kwestii dalej niż to uczynił Strykowski. Problematyka militarna została u Sarnickiego potraktowana marginesowo, ponadto autor wielokrotnie w widoczny sposób wskazuje nieumiejętność operowania tymi materiałami⁶⁵. Może to jedynie budzić nasze zdziwienie, zważywszy na fakt, iż Sarnicki jest przecież równocześnie autorem traktatu teoretyczno-wojskowego⁶⁶. Jedynym wytłumaczeniem jest, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Marcina Bielskiego, że historyk piszący syntezę pisał w umownej konwencji a w przypadku tworzenia monografii teoretyczno-dydaktycznej, swobodnie.

Okres pomiędzy panowaniem Jagiellonów a pewną stabilizacją władzy w państwie w momencie przejęcia jej przez Stefana Batorego skupił uwagę ówczesnych dziejopisów. Klasyczną wręcz ilustracją może tutaj być cenne dzieło Świętosława Orzelskiego *Interregni Poloniae libri VIII*⁶⁷. Niestety jego ogromna przydatność dla wiedzy o wypadkach lat 1572 - 1576 nie idzie w parze z przydatnością dla poznania nowych kwestii. Problematyka militarna wyłania się dopiero z opisu walk Batorego z Gdańskiem, lecz tu źródło jest bardzo zwięzłe. Kilka szczegółów uzbrojenia chorągwi towarzyszących magnatom na elekcji, czy uwzględnienie wojskowego charakteru warunków podyktowanych przez szlachtę Henrykowi Walezemu, wyczerpują ten rejestr.

W tych warunkach, swoistego „milczenia” źródeł podstawowych na badane tematy, możemy wskazać na pozycje mniejsze. I tak np. w latach siedemdziesiątych XVI wieku odnotowujemy większe ożywienie kwestii tureckiej w historiografii. Miało to częściowo swoje wyjaśnienie

⁶⁴ Do artykułu wykorzystałem wydanie krakowskie z 1582 r.

⁶⁵ Szczegółową analizę *Annales* przeprowadził J. Zieliński w artykule *Stanisław Sarnicki i jego kronika*. Rozbiór krytyczny, w: Sprawozd. Dyr. Gimn. Państwowego im. Romanowskiego w Stanisławowie za rok szkolny 1929/30, Stanisławów 1930.

⁶⁶ Obszerne omówienie *Ksiąg hetmańskich* Stanisława Sarnickiego z podaniem literatury przedmiotu, przeprowadził J. Sikorski. Patrz: SMHW, cz. I, t. XII: 1966, s. 3 - 69 oraz cz. II, t. XIII: 1967, s. 3 - 62.

⁶⁷ Wyd. E. Kuntze, SSrPol. t. XXII, Kraków 1917.

w fakcie uczestnictwa Polski w tych zawiłych problemach i to po dłuższej przerwie nieobecności na tej arenie, co było jednym z kanonów polityki dwu ostatnich Jagiellonów. Jako przykład owej natychmiastowej reakcji literatury na zachodzące wydarzenia można wymienić prace Leonarda Góreckiego *Opisanie wojny Iwana hospodara wołoskiego z Selimem II cesarzem tureckim, toczonej w roku 1574* oraz Jana Łasickiego *Historia wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę z Bogdanem Wojewodą roku 1573*⁶⁸. Obydwa te dziełka są o tyle cenne, że przynoszą wiele interesujących szczegółów na temat wojskowości Turków i Tatarów.

Zainteresowanie historiografii polskiej problematyką militarną niesłychanie wzrosło w okresie panowania Stefana Batorego, co było wynikiem tego, że wypadki orężne odgrywały w życiu państwa szczególnie istotną rolę, jak też tego, że sam król umiejętnie inspirował historyków do relacjonowania owych zdarzeń. Historiografię tego okresu można podzielić na dwie grupy według dwu wypadków wojennych.

Pierwsza grupa utworów historycznych wiązała się z wojną króla Stefana Batorego z Gdańskiem. Można tutaj wymienić dzieła Andrzeja Patrycego Nideckiego *Commentarii de tumultu Gedanensi*⁶⁹, J. Łasickiego *Clades Dantiscanorum*⁷⁰, chronologicznie o wiele obszerniejszy, pióra Jana Dymitra Solikowskiego, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta*⁷¹, wreszcie tematycznie znacznie szerszą L. Góreckiego *Kronikę czasów króla Stefana Batorego 1576 - 1582*⁷² oraz opracowanie *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII* R. Heidensteina.

Wartość wymienionych pozycji nie jest jednakowa. Największą posiadają relacje Nideckiego i Łasickiego, wreszcie obszerne fragmenty Heidensteina⁷³. Natomiast relacje zarówno Góreckiego jak też Solikowskiego są mniejszej wagi. Wymienione prace dają nam szeroki obraz wypadków wojennych pod Gdańskiem, relacjonując dokładnie przebieg walk z uwzględnieniem całej masy szczegółów w zakresie taktyki, uzbrojenia, wyposażenia czy dowodzenia. Tym samym, aczkolwiek jest to tylko wycinek naszych dziejów wojskowych, otrzymujemy w miarę dokładny i wierny ich obraz. Wartość poznawcza wymienionych dzieł jest bardzo duża, a problematyka wojskowa stanowi rdzeń wszystkich trzech wymienionych wyżej prac.

Druga grupa opracowań historycznych wiąże się ściśle z prowadzo-

⁶⁸ Petersburg-Mohylew 1855.

⁶⁹ Mariaeburgi 1577.

⁷⁰ Poznań 1577.

⁷¹ Petersburg-Mohylew 1855.

⁷² Wydał i wstępem opatrzył H. Barycz, Kraków 1939.

⁷³ Szczegółowo prace jego zostaną omówione niżej.

na przez Batorego polityką wschodnią, a szczególnie dotyczy etapu walk o Inflanty z Wielkim Księstwem Moskiewskim.

Przechodząc do tych opracowań, poza już wymienionymi pozycjami J. D. Solikowskiego i L. Góreckiego, z ogromnej ilości relacji (pozostających do dzisiaj w rękopisach) należy dodać J. Piotrowskiego, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*⁷⁴, wreszcie dzieła Reinholda Heidensteina: cytowane już *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII* i przede wszystkim *De bello Moscovitico commentariorum libri VI*⁷⁵.

Utwór J. Piotrowskiego to dziarsz powstały w czasie działań wojennych, sporządzany na gorąco pod wpływem zachodzących wypadków i w tym tkwi jego główna wartość. Źródło obok waleńw pozawczych w zakresie wszystkich spraw związanych z prowadzeniem wojny posiada jedną jeszcze ważną cechę, mianowicie pozwala nam niejako wejść w codzienne życie obozowe. Jest zatem cennym materiałem do poznania ważnego wycinka dziejów wojskowości, jakim były obyczaje, pewne prawa pola walki, rola, jaką odgrywali dowodzący wyprawą, także rola jego najbliższych doradców itp. Źródło pozwala nam prześledzić, co jest niezmiernie trudne do uchwycenia, wszelkie zmiany w posunięciach taktycznych, a nawet strategicznych, które wyływały z konieczności dostosowania się do poczynañ wroga. Tym samym otrzymujemy szeroką podstawę poznania sztuki dowodzenia, możliwość oceny jej elastyczności⁷⁶. Wiele jest jeszcze godnych wymienienia tutaj pozytywnych stron omawianej pozycji, jak chociażby informacja o studiach, jakie prowadził Batory nad traktatami o współczesnych doświadczeniach sztuki wojennej Europy Zachodniej⁷⁷. Właściwie nie ma takich elementów życia armii w warunkach wojny, które by nie znalazły swego miejsca w *Dzienniku*.

Przechodząc do prac Heidensteina, godzi się wspomnieć, że bliższą naszym wywodom jest *De bello Moscovitico*, która później stała się częścią o wiele obszerniejszych *Dziejów*. Obydwie te prace stanowią szczytowe osiągnięcie polskiej historiografii humanistycznej i w obydwu problematyka militarna stała się materiałem, na bazie którego owe humanistyczne konwencje pisania dziejów zostały zastosowane⁷⁸.

Traktat o wojnie z Moskwą już chociażby z tej racji, że autor wzo-

⁷⁴ Kraków 1894.

⁷⁵ Pierwsze wydanie we Frankfurcie n. Menem w 1572 r., drugie Kraków 1584.

⁷⁶ W tym miejscu trzeba dodać, że zważywszy na wagę przekazu J. Piotrowskiego uważałem za słusne pominięcie faktu, iż jego źródło nie zostało wydane drukiem, lecz znane było jedynie z kilku (dwu?) kopii z końca XVII wieku.

⁷⁷ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy*, s. 68.

⁷⁸ Por. rozważania B. Kocowskiego, *Trzej padewczycy*, Lwów 1939.

rował go na dziele Cezara (*Pamiętniki o wojnie Gallijskiej*) może być nazwany wytworem dziejopisarstwa renesansowego. Przechodząc do materiału tak faktograficznego jak też komentarzy i niezmiernie cennych uogólnień autora, trzeba stwierdzić, że nie sposób oddać te wartości w pełni. Źródło to, jak się przypuszcza, poddane swoistej cenzurze króla i hetmana Zamojskiego, w aspekcie faktów niewojskowych, można niekiedy traktować z rezerwą, jako tendencyjne. Natomiast odnośnie do całości problemów militarnych, ta sama „cenzura” gwarantuje nie tylko prawdziwość relacji, lecz zapewnia ich należyłą ocenę fachową. A więc wszechstronność poruszanych spraw z zakresu wojskowości, ich fachowa ocena, wreszcie prawdziwość, czynią dzieło Heidensteina jednym z czołowych osiągnięć naszej historiografii XVI stulecia. Jest ono również jednym z nielicznych, u których powstania legła chęć autora do zajęcia się naszą problematyką.

Podobne zainteresowania sprawami nam bliskimi znajdujemy u Heidensteina w wymienionej już wielokrotnie obszernej próbie syntezy dziejów Polski. Autor traktuje problematykę militarną jako nadrzędną w stosunku do spraw np. politycznych, ustrojowych czy dynastycznych. Wszystkie one są uwzględniane jedynie w stopniu umożliwiającym śledzenie wypadków wojennych. Jednakże zarys procesu dziejowego nie ucierpiał na tym zabiegu. Sprawy wojen, które szczególnie nasz dziejopis wyeksponował, to wojna Batorego z Gdańskiem i wojny z Iwanem Groźnym o Inflanty. W mniejszym stopniu, chociaż również dokładne są relacje o wkroczeniu Maksymiliana i opis bitwy pod Byczyną, relacje z walk Zamojskiego i Żółkiewskiego z Turkami, czy walk tego ostatniego z Kozakami pod wodzą Nalewajki. Ponadto należałoby wskazać na zawartą tamże ogromną ilość danych liczbowych, szczegółów taktycznych i technicznych o armiach walczących i ich sprzęcie.

Nie chcąc powtarzać poczynionych już poprzednio uwag, o dużej przydatności dzieł Heidensteina dla wszechstronnego poznania problematyki militarnej Polski drugiej połowy XVI wieku dodać trzeba, że znalazła ona swoje odzwierciedlenie także w opracowanym przez tegoż autora *Vitae Zamojscii libri III*⁷⁹.

Godną zainteresowania jest jeszcze jedna postać z końcowych lat XVI wieku, mianowicie Krzysztof Warszewicki. Znany bardziej jako pisarz polityczny, pozostawił po sobie dwa traktaty, których treścią są rozważania dotyczące ważnych problemów militarnych. Pierwszy z nich, pt. *Turcica cohiberi potest vis et potentia, etiamsi fuerit in christianis discordia* jest interesujący ze względu na omówienie wojskowości tego

⁷⁹ Zob. w: *Collectanae vitam resque gestas Joannis Zamojscii* wyd. T. Działyński, Poznań 1861.

państwa. Autor podaje tam własne projekty takiego zreformowania polskich sił zbrojnych, aby były one zdolne do skutecznego powstrzymania najazdów tureckich. Jest to projekt niezmiernie interesujący. Otóż zdaniem autora, należało zbudować na granicach szereg stałych umocnień obronnych i twierdz, przy których trzeba by było osiedlić ubogą szlachtę z obowiązkiem stałego czuwania. Proponuje natomiast całkowite zrezygnowanie ze szlacheckiego pospolitego ruszenia, w miejsce którego szlachta powinna płacić odpowiednie sumy przeznaczone na zaciąg najemnych i utrzymanie w odpowiedniej gotowości bojowej owych punktów pogranicznych. Rozprawa druga, *In mediis christianorum discidiis turciae servitutis occurreret periculis*⁸⁰ stanowi swoiste uzupełnienie poprzedniej. Warszewicki w oparciu o materiały historyczne i znajomość współczesnej mu sztuki wojennej zachodnioeuropejskiej kreśli szereg praktycznych rad odnośnie do szkolenia wojska, jego utrzymania w gotowości bojowej i uzbrojenia.

Najważniejsze dzieło K. Warszewickiego *Rerum Polonicarum ab excessu Stephani regis ad Maximiliani captivitatem* również zawiera we fragmentach niezmiernie cenny materiał informacyjny z zakresu problematyki militarnej⁸¹. Wartość tych relacji jest szczególnie duża w odniesieniu do całej kampanii Maksymiliana i starcia pod Byczyną. Wypływa to z faktu, że autor sam znajdował się w obozie arcyksięcia, ukazuje nam więc znane z innych źródeł wypadki, tak jak widzieli je przeciwnicy hetmana Zamojskiego.

Omówiona historiografia polskiego Odrodzenia potraktowała problematykę militarną nieco odmiennie niż w dziejopisarstwie do schyłku XV wieku. Na to zróżnicowanie wpłynęła głównie przejęta z Europy Zachodniej określona konwencja pisania dziejów. Historia, zgodnie z tymi założeniami pojmowana była jako sztuka, jako ars historica różniąca się od literatury pięknej jedynie tym, że winna operować faktami. Konsekwencją tego było stawianie na pierwszym miejscu wyszukanej formy literackiej, nawet dopuszczając się pewnych splotów merytorycznych, eksponowanie (przynajmniej w części dzieł jest to widoczne) pierwiastka dydaktycznego, wreszcie powstawanie dzieł, co do klasyfikacji których można mieć wątpliwości, tyleż bowiem w nich cech dzieła polityczno-publicystycznego co i historycznego.

Uwzględniając wszystkie przeprowadzone poprzednio badania, wydaje się, że możemy odpowiedzieć na pytanie, jakie było zainteresowanie historiografii XVI wieku problematyką militarną.

⁸⁰ Obydwie te rozprawy zawarte w: K. Warszewicki, *Paradoxa*, Kraków 1598.

⁸¹ K. Warszewicki, *Rerum Polonicarum ab excessu Stephani regis ad Maximiliani captivitatem*, Florencja 1827.

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa, to że w widoczny sposób wzrosła ilość odnotowanych faktów z kręgu naszej problematyki. Wzrost ten przede wszystkim polega na szerszym wachlarzu informacji, które w pełniejszej formie składają się na obraz kwestii militarnych. Możemy także powiedzieć, że historiografia Odrodzenia uzasadnia rzetelniej problemy militarne, podając informacje bliższe stanowi faktycznemu. Niestety, zjawisko to odnosi się zwłaszcza dopiero do dziejopisarstwa drugiej połowy badanego stulecia. Różnie też ono wygląda w odniesieniu do dzieł syntetycznych i inaczej w przypadku monografii.

Trzeba stwierdzić, że zainteresowanie problematyką militarną w syntezach pióra Miechowity, Wapowskiego, Strykowskiemu czy M. Bielskiego, a nawet Kromera, jest bardzo powierzchowne. Dzieła te ograniczają się najczęściej do podawania samych faktów, nie dbając niejednokrotnie o ich zgodność ze stanem faktycznym. Jeszcze jeden zarzut, jaki można im postawić to to, że każde dzieło jedynie odnośnie do czasów autorowi współczesnych jest samodzielne, natomiast do czasów minionych, powtarza poprzedników. Ponieważ jednocześnie niejednokrotnie bardzo dowolnie skraca się przy tej okazji dawniejsze dzieła, nie wnosząc do nich nic nowego lub prawie nic, syntezy te w wąskim jedynie stopniu mogą być polem penetracji materiałów faktograficznych związanych z naszymi studiami. Dochodzimy więc do wniosku, że zainteresowanie problematyką militarną w dziełach syntetycznych jest niewielkie.

O wiele lepiej wygląda sytuacja w wąskich tematycznie pracach monograficznych. Jest to do pewnego stopnia zjawisko nowe w historiografii, a pośród wielu momentów inspirujących dziejopisów do tworzenia tego rodzaju dzieł, kwestie militarne znalazły się na czołowym miejscu. W tych warunkach należy stwierdzić, że wymienione już cenne elementy historiografii Odrodzenia (duża ilość faktów, ich rzetelność i zgodność ze stanem faktycznym) znalazły swoje odzwierciedlenie właśnie w monografiach. Prace A. P. Nideckiego czy J. Łasickiego o wojnie z Gdańskiem, J. Piotrowskiego, a w szczególności dzieła R. Heidensteina, mogą być w tym względzie wymownym przykładem.

W monografiach tego typu, a także i w ogólnych opracowaniach przełomu i drugiej połowy XVI stulecia znajdujemy i inne nowe wartości w traktowaniu naszych zagadnień. Przede wszystkim można w nich stwierdzić rozumienie problematyki militarnej jako integralnej części dziejów. Eksponując z racji charakteru, a szczególnie z racji celu, jaki przyświecał każdej z tego typu prac, starano się, aby kwestie wojskowe umieszczone zostały w kontekście wypadków politycznych, a nawet społecznych. Odnośnie do tych ostatnich, to wielokrotnie możemy znaleźć silne powiązanie między strukturą społeczną państwa a jej wpływem na jego wojskowość. W tym miejscu dochodzimy do następnej wartości god-

nej odnotowania przy traktowaniu przez humanistyczną historiografię problemów militarnych. Mianowicie spotykamy się z coraz większą ilością uwag uogólniających relacjonowane wydarzenia. Ponadto autorzy na podstawie wniosków i uogólnień wysuwają własne postulaty pod adresem rozmaitych elementów naszej wojskowości a głównie dopominają się przeprowadzenia w niej określonych zmian i reform. Wiąże się to z krytycznym spojrzeniem na te kwestie przez światłe umysły humanistów, a po części jest wynikiem wzrostu zainteresowania choćby dla form strukturalnych wojskowości państw ościennych (Turcja, Moskwa, Czechy czy Niemcy). To ostatnie zjawisko również można zapisać w rejestrze zmian dostrzegalnych w stosunku historiografii do problematyki militarnej. Skupianie uwagi na pewnych cechach charakterystycznych dla strategii, taktyki, wyposażenia wojska czy uzbrojenia u naszych sąsiadów, jest ważnym elementem dydaktycznym i poznawczym, a obok szukania podobnych elementów u starożytnych pisarzy wojskowości, jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech i form traktowania naszej problematyki w historiografii wieku XVI. Zupełnie odrębne zagadnienie stanowi rosnące znaczenie elementu praktycznego i wychowawczego eksponowania spraw wojskowych przez omawiane dziejopisarstwo. Czynnikiem ten w historiografii stał się wówczas także jednym z motywów powodujących wzrost zainteresowania naszymi zagadnieniami. Jeżeli dodamy do tego, że równocześnie obok wymienionych już elementów świadczących o zmianach, jakie widoczne są w traktowaniu kwestii militarnych przez dziejopisarstwo, niemal równoległe rozwijało się teoretyczne piśmiennictwo wojskowe również bazujące na materiale historycznym, wówczas widoczny będzie postęp i w pojmowaniu dziejów wojennych, jak też w roli, jaką tym kwestiom przypisywano na przyszłość. Godzi się wspomnieć o jeszcze jednej zmianie, jaką można odnotować w odniesieniu do naszej problematyki, tym razem od strony stosunku emocjonalnego autorów do przedstawionych kwestii. Otóż początkowo humaniści piszący historię jako dzieło sztuki, momenty emocjonalne czynią jednym z czynników podnoszących artyzm narracji. W drugiej połowie stulecia (przykładem może być tutaj Heidenstein) przewagę zyskuje relacja beznamiętna oparta na zasadzie: podanie faktu — bezstronny i możliwie wszechstronny, ale rzeczowy komentarz. Moment wychowawczy czy pouczający starano się osiągnąć jedynie siłą przytoczonego faktu oraz przekonywającym przedstawieniem jego skutków. Tym samym w wypadkach historycznych, w tym i w militarnych, dopatrywano się wzajemnych związków.

W świetle powyższych wywodów otrzymaliśmy niezwykle wszechstronny obraz zainteresowań problematyką militarną w renesansowej historiografii polskiej. Nawiązując do przyjętej na wstępie artykułu

niejako trzystopniowej skali oceny tych zainteresowań możemy powiedzieć, że pewien postęp widoczny jest zarówno w zjawisku szerszego uwzględnienia naszej problematyki od strony ilości faktów i ich wachlarza merytorycznego, jak też w elemencie ocen i próby umieszczania kwestii militarnych na tle procesu dziejowego. Pewnym novum jest pojawienie się dzieł historycznych inspirowanych przez naszą problematykę. Uwagę powinniśmy wreszcie zwrócić na sposób odczytywania przez badaną historiografię wiadomości nas interesujących w dawnych źródłach. Powiedzieliśmy, że postępowanie nowych dziejopisów było dość bezcerebralne. To prawda, że najczęściej rezygnowano z pewnych faktów podawanych przez źródła z poprzednich epok. Wpływało to jednak nie ze złej woli, lecz było efektem rodzącego się dopiero krytycyzmu, który przez swą niedoskonałość poczynił wiele szkód, jednak sam jako taki może być odnotowany po stronie pozytywów.

Aby w miarę wyczerpująco potraktować ocenę historiografii renesansowej przez pryzmat naszych poszukiwań, wypada dodać, że nie pojawiły się wówczas próby dzieł wyłącznie poświęconych problematyce militarnej. W okresie tym możemy odnotować znaczny postęp głównie poprzez wzrost zainteresowań, ich rzetelność, jednakże wojskowość nie była wówczas samodzielnym przedmiotem badań historycznych. Mimo niewątpliwego postępu w badaniach historycznych w ogóle, mimo takiego postępu w pojmowaniu i ujmowaniu problematyki militarnej, historiografia renesansowa uważana być musi za etap rozwojowy, ale dziejopisarstwa opisowo-pragmatycznego.

6. PROBLEMATYKA MILITARNA W HISTORIOGRAFII XVII I PIERWSZEJ POŁOWY XVIII STULECIA

Okres, do którego omówienia przystępujemy, różni się od strony rozwoju dziejopisarstwa od poprzedniego wyraźnie. Przede wszystkim występujący wówczas pod wpływem splotu wypadków ogólny regres, jaki daje się zaobserwować w życiu kulturalnym państwa polskiego, odbił się ujemnie także na ożywieniu badań. Cały dorobek historiografii można podzielić na dwie grupy, biorąc za kryterium tego podziału, formy najczęściej w dziejopisarstwie stosowane. Grupę pierwszą stanowią będą kroniki, natomiast drugą, niezwykle wówczas rozbudowana literatura pamiętnikarska. Podział ten ma dla nas dodatkowe uzasadnienie, ponieważ odmiennie w każdej z grup potraktowana została problematyka militarna.

Stosunkowo nieliczną grupę kronikarzy otwiera Stanisław Łubieński, który w pracach swych obejmuje chronologicznie bardzo wąski okres przełomu XVI i XVII wieku⁸². Niestety autor ten głównie uwagę po-

⁸² Por. S. Łubieński, *Pisma pośmiertne*, Petersburg-Mohylew 1855.

święcił sprawom politycznym, nie znajdując miejsca przy ich omawianiu dla naszych kwestii. Nawet ważne wydarzenia wojenne, jak chociażby głośne zwycięstwo Karola Chodkiewicza pod Kircholmem nie znajduje większego uznania.

O wiele bardziej interesująco wyglądają poszukiwania problematyki militarnej w dziełach Pawła Piaseckiego⁸³. Jego *Kronika* obok informacji o sprawach politycznych, dworskich i życiu obyczajowo-religijnym za Batorego i Zygmunta III, jest także źródłem obfitych informacji o kwestiach militarnych. Wartość całego dzieła pod tym kątem rozpatrywanego nie jest jednakowa. Bowiem w pierwszej części (czasy Batorego) Piasecki opiera się w swych relacjach zbyt dosłownie na Heidensteinie. Nie wnosi więc od strony faktograficznej, jak też komentarza nic nowego. Mimo to godzi się podkreślić, że właśnie problematyka wojen Batorego czy Zamojskiego znajduje w oczach autora szczególne uznanie.

Wartość „militarnych” relacji Piaseckiego wzrasta niepomiarowo w momencie, gdy przechodzi do referowania spraw sobie bliższych. Nie mając ponadto pod ręką szerszego wzoru, zdobywa się na samodzielność. W tych fragmentach lektura *Kroniki* jest dla nas szczególnie interesująca. Główną zaletą narracji Piaseckiego jest szeroki wachlarz informacji, które dotyczą kwestii militarnych. Przede wszystkim trzeba podnieść bardzo skrupulatne odnotowywanie wszelkich wydarzeń wojennych z czasów panowania Zygmunta III. Autor nie ogranicza się jedynie do wymienienia faktu (np. wyprawy), lecz dodaje także obszerny jego omówienie i komentarze. Dotyczą one samego przebiegu walk i zawierają cenne materiały odnośnie do strategii i taktyki obu walczących stron, uzbrojenia, czy wyposażenia (wiele faktów drobnych, lecz w widoczny sposób przez autora wybranych jako ważne). Piasecki podaje także dane liczbowe wojsk polskich poszczególnych kampanii. W kilku przypadkach Piasecki zdobywa się na celne uwagi ogólne; np. pisząc o przewlekłych walkach polsko-szwedzkich w Prusach i na Pomorzu, odnotowując lokalne sukcesy hetmana Koniecpolskiego, równocześnie dostrzega, że na przeszkodzie w odniesieniu sukcesu strategicznego stoi generalny brak piechoty w wojsku polskim. Jazda zaś zdolna do sukcesu taktycznego w obliczu zamknięcia się Szwedów w twierdzach, była bezsilna. Autor nasz widzi także możliwość skutecznego przeciwdziałania częstym najazdom Tatarów poprzez zorganizowanie elastycznego systemu, złożonego z wysuniętych placówek kozackich i zgromadzonych sił stałych w głębi kraju (na głównych szlakach najazdów) w dwu punktach⁸⁴. Główna

wartość pisarstwa Pawła Piaseckiego polega na szerokim informowaniu o kwestiach militarnych ówczesnej Polski.

Niezwykle interesującym źródłem jest też praca Andrzeja Maksymiliana Fredry *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea Galliae rege...*⁸⁵. Autor, znany głównie jako twórca pism teoretycznowojskowych, tutaj ujawnia się jako teoretyk historii, tworzący właśnie na gruncie naszej problematyki.

Z takim potraktowaniem problematyki militarnej spotkać się można w naszym dziejopisarstwie w zasadzie po raz pierwszy. Autor mianowicie nie przekazuje typowo historycznego materiału odniesionego do spraw wojskowych, lecz oddaje się długiemu wywodowi filozoficznemu, w którym uzasadnia wszechstronną przewagę wojska rodzimego nad najemnym. Fredro okazuje się gorącym zwolennikiem szlacheckiego pospolitego ruszenia, przedkładając je nad siły zaciężne. Stara się wykazać, że wartość oddziałów szlacheckich rośnie w momentach dla państwa krytycznych (np. bezkrólewie), kiedy tylko uświadomiona politycznie i patriotycznie szlachta potrafi zapewnić krajowi bezpieczeństwo. Praca Fredry broniąca instytucji skompromitowanego wielokrotnie pospolitego ruszenia na tle relacjonowanych już wyżej kilkakrotnie zgodnych opinii historyków odnośnie do tych spraw, jest swoistym ewenementem. Dalsze części źródła w zasadzie są podporządkowane tej głównie tezie, a przynoszą nam charakterystykę — zdaniem autora — najlepszych sposobów wychowania młodzieży szlacheckiej w duchu przysposabiania jej do wojaczki.

Pewną ciekawostką jest, że Fredro dużą rolę w strukturze sił zbrojnych Polski przypisywał wojskom kozackim. Uzasadnia to wyczerpująco, charakteryzując sposób walki Kozaków. Umiejętnie wydobywa przy tym główne ich cechy, jak szybkość i zdecydowanie na polu bitwy, ważna rola taboru w walce, wysokie umiejętności pojedynczych żołnierzy itp.

Praca J. M. Fredry jest więc w naszej historiografii czymś dość niezwykłym, właśnie z racji odmiennego spojrzenia na problematykę militarną, ponadto strona informacyjna mimo, iż jest raczej wąska, również posiada pewne walory.

Pozostawiając na uboczu naszych rozważań dziejopisarstwo Bronisława Tamborskiego i jego *Annales 1647 - 1656*⁸⁶, ważne dla dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz w naszej dziedzinie badań nie przyno-

⁸⁵ J. M. Fredro, *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio*, Gdańsk 1659; zob. także przekład Syrokomi *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem*, Petersburg-Mohylew 1855.

⁸⁶ Pamiętniki te pozostawały aż do schyłku XIX wieku w rękopisie. Pierwszego wydania dokonał W. Czermak, który także opatrzył je krytycznym wstępem. Zob. *Stanisława Temberskiego Roczniki*, Kraków 1897.

⁸³ P. Piasecki, *Pamiętniki do panowania Zygmunta III*, t. 1-2, Warszawa 1946 i *Kronika Pawła Piaseckiego*, Kraków 1870.

⁸⁴ *Kronika*, s. 361.

szące żadnego materiału, zajmiemy się Wespazjanem Kochowskim autorem dwu dzieł *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacter I-III*⁸⁷ oraz jego kontynuacji *Klimakter IV* obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała⁸⁸ i Wawrzyńcem Janem Rudawskim — twórcą *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV ad pacem Olivensem usque libri IX*⁸⁹.

Jak widzimy, twórczość obydwu wymienionych historyków obejmuje okres w naszych dziejach niezwykle burzliwy, pełen wypadków wojennych. Tym bardziej interesująco winny wypaść nasze poszukiwania w wymienionych pozycjach problematyki militarnej.

W. Kochowski musi być potraktowany przede wszystkim jako bardzo sumienny narrator wypadków wojskowych, jakie miały wówczas miejsce. Prace jego, musimy traktować jako syntetyczne ujęcie wojen kozackich, szwedzkich i moskiewskich. Od strony materiałowej dzieło posiada dużą wartość, niejednokrotnie dostarcza szczegółów w zakresie wszechstronnie rozumianego pola walki. Problematyka militarna zajmuje najwięcej miejsca w obydwu pracach Kochowskiego. Jednocześnie jednak autor nie zdobywa się na bardziej wnikliwą analizę relacjonowanych wypadków, nie wychodząc nigdzie poza opis, a niekiedy tylko podając oceny moralno-patriotyczne.

Zgoła inne wartości zawiera praca W. J. Rudawskiego. W relacji wypadków wojennych autor jest bardzo zwięzły i przynosi mniej informacji niż Kochowski. Nie zdobywa się — podobnie jak poprzednik — na głębsze uwagi w tej materii. Wartość dzieła Rudawskiego polega na tym, że autor swoje lakoniczne wzmianki niejako wspiera i rozbudowuje pośrednio poprzez szeroko stosowane przytaczanie tekstów odpowiednich źródeł. Są to najczęściej uniwersały, petycje, rezolucje, mowy, listy itp. dokumenty, których cytuje wiele i to bardzo często w całości. Tak więc od strony formy wykładu dzieło Rudawskiego będąc o wiele słabszym od prac Kochowskiego, w niektórych przypadkach omawiania problematyki militarnej urasta zupełnie niespodziewanie do roli swoistego wydania źródłowego.

W dziełach Kochowskiego i Rudawskiego nie odnotowujemy więc uwag, świadczących o zainteresowaniu problematyką militarną, wykraczających poza ramy rejestracji wypadków. Jedynym novum to przytaczanie przez drugiego z wymienionych badaczy tekstów źródeł odnoszących się do relacjonowanych spraw.

Omówione pozycje kończą na dłuższy czas w naszej historiografii dzieła o charakterze kronikarskim. Gwoli ścisłości można wspomnieć

⁸⁷ Kraków 1683 - 1698.

⁸⁸ Lipsk 1853.

⁸⁹ Warszawa-Lipsk 1755.

jeszcze o pracy K. Zawadzkiego, *Historia arcana seu annalium Polonicorum libri VII*⁹⁰, która jednak stanowiąc opis sejmów w czasie panowania króla Michała Wiśniowieckiego, jedynie w niewielkich fragmentach ociera się o problematykę militarną. Jej aspekt głównie obyczajowy, przynosi nam w pewnych fragmentach kronika pochodzenia żydowskiego autorstwa Natana Hanowera z Zaslawia⁹¹. Obydwa wymienione dzieła zajmują się kwestiami wojskowymi zupełnie na marginesie innych rozważań. W omawianym tu, a przyjętym przez nas okresie dziejów polskiej historiografii następuje teraz luka w pracach o charakterze kronikarskim. Luka ta jest jedynie pozorna, wypełnia ją bowiem ogromna liczba pamiętników⁹².

Literatura pamiętnikarska w Polsce (obejmująca także diariusze) rozwinęła się już w wieku XVI, jednakże jej szczególnie bujny rozwój przypadł na pierwszą połowę wieku XVII. W odniesieniu do tych dwu okresów pamiętniki posiadają charakter uzupełniający dla monografii. Natomiast w przypadku historiografii wieku XVIII, jak zobaczymy, zastępują one brak szerszych opracowań, co tym bardziej podnosi ich rangę.

Śledząc problematykę militarną w literaturze pamiętnikarskiej należy podnieść na wstępie, że motywem skłaniającym ich autorów do sięgnięcia po pióro, obok uczestnictwa w wypadkach politycznych, religijnych czy kulturalnych, była najczęściej chęć odnowienia swego udziału w wydarzeniach militarnych. Nastreca tu szereg problemów metodycznych, gdyż ma do czynienia ze sporą liczbą utworów jednorodnych od strony formy, a niejednakowej wartości i przydatności dla naszych wywodów. Sytuację nieco ułatwia fakt, iż większość pamiętników skupia się wokół pewnych istotnych wydarzeń historycznych, co ułatwia nam ich podział na grupy chronologiczno-merytoryczne⁹³.

Utworem pamiętnikarskim, o problematyce militarnej państwa tureckiego, który stał się przyczyną jej szerokiej znajomości w Polsce już w połowie XVI stulecia, był *Pamiętnik Janczara*, powstały na przełomie wieków XV i XVI⁹⁴. Mimo że jest to dzieło nie będące (z racji pochodzenia autora) wytworem rodzimej historiografii, wydaje się godnym odnotowania na naszym gruncie, a to ze względu na jego praktyczne znacze-

⁹⁰ K. Zawadzki, *Historia arcana seu annalium Polonicorum libri VII*, Cosmopoli 1699.

⁹¹ Natan Hanower, *Bagno głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648 - 1652*, przedkład i wstęp M. Bałaban, Lwów 1912.

⁹² Obraz pamiętnikarstwa w Polsce znajdziemy w zestawieniu E. Maliszewskiego, *Bibliografia pamiętników polskich*, Warszawa 1928.

⁹³ Utwory szczególnej wagi bądź wymykające się powyższemu podziałowi omówimy w miarę potrzeby bardziej szczegółowo.

⁹⁴ *Pamiętniki Janczara czyli Kronika Turecka Konstantego z Ostrowicy napisana między 1496 a 1501* wydał i wstępem opatrzył J. Łoś, Kraków 1912.

nie. Wydaje się, że wymieniony pamiętnik mógł częściowo spełnić rolę przykładowego i inspiratora dla podobnych prób, których autorzy chcieli pokazać i przybliżyć ogółowi wojskowości Moskwy, Tatarów czy Turków.

Wiek XVI, a konkretnie wydarzenia wojenne czasów Stefana Batorego, przyniosły pierwsze utwory pamiętnikarskie. Wymienić tutaj można z szeregu innych, diariusz Ł. Działyńskiego, poświęcony zdobyciu kilku ważnych twierdz w Inflantach⁹⁵ czy analizowany już przez nas poprzednio *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*. Powstałe na kanwie wydarzeń wojennych stanowią źródło uzupełniające dla prac np. Heidensteina, chociaż ich zakres zarówno rzeczowy, jak też chronologiczny jest o wiele węższy. Cechuje je bogactwo szczegółów, zwłaszcza o uzbrojeniu i wyposażeniu, jak też samym przebiegu walk.

Największą falę pamiętników wywołał trwający przez całą pierwszą połowę XVII stulecia okres wojen z Wielkim Księstwem Moskiewskim, jak też walk z Tatarami czy Turcją. Tutaj w wyraźny sposób dają się wyodrębnić dwie podstawowe grupy. Pierwsza dotyczy początkowych lat wieku i wiąże się z wojnami interwencyjnymi w Rosji. Godnymi wymienienia są tutaj pamiętniki: E. Pielgrzymowskiego *Poselstwo Lwa Sapiehy w roku 1600 do Moskwy*⁹⁶, *Dziennik Jana Piotra Sapiehy*⁹⁷, S. Niemojewskiego *Pamiętniki*⁹⁸, *Pamiętnik Samuela Maskiewicza*⁹⁹, *Diariusz Wacława Dyamentowskiego*¹⁰⁰. Na osobną uwagę zasługują dwie prace. Pierwsza z nich autorstwa S. Marchockiego *Historia wojny moskiewskiej*¹⁰¹, natomiast źródło drugie pozostawił po sobie jeden z głównych aktorów rozgrywanych wypadków — Stanisław Żółkiewski pisząc *Początek i progres wojny moskiewskiej*¹⁰².

Wartość poznawcza wszystkich wymienionych utworów nie jest jednakowa, są mniej lub bardziej przydatne i to do różnych aspektów problematyki wojskowej. W sumie jednak przez fakt zawartych tam pewnych powtórzeń zyskujemy materiał porównawczy. Ze względu na to, że autorzy wymienionych utworów walczyli na różnych odcinkach jak też inną rolę spełniali z całej tej grupy pamiętników wyłania się w miarę pełny obraz wojen tego okresu. Trudno byłoby wyliczyć problemy szcze-

⁹⁵ Ł. Działyński, *Diariusz oblężenia i zdobycia Wielizy, Wielkich Łuk i Zawołocia 1580 r.*, Kraków 1887.

⁹⁶ Grodno 1846.

⁹⁷ Zob. A. Hirschberg, *Polska a Moskwa w I połowie wieku XVII*, Lwów 1901, s. 167 - 332.

⁹⁸ Lwów 1899.

⁹⁹ Zob. *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, Wrocław 1961.

¹⁰⁰ W. A. Hirschberg, *Polska a Moskwa*, s. 1 - 166.

¹⁰¹ Poznań 1841.

¹⁰² Warszawa 1966.

gólnie gruntownie przedstawione w pamiętnikach. Ich wachlarz jest bardzo szeroki od szczegółów dotyczących uzbrojenia, przez barwne opisy życia obozowego do relacji z przebiegu szturmów czy spotkań z nieprzyjacielem w otwartym boju. Niekiedy autorzy zdobywają się na próbę charakterystyki także wojskowości przeciwnika przynosząc i w tym zakresie wiele cennych danych. Szczególnie wysoko w tym ostatnim względzie należy ocenić pamiętniki Niemojewskiego oraz *Historię wojny Marchockiego*. W tej ostatniej pracy w pewnym stopniu autor preferuje nawet dane o taktyce czy uzbrojeniu wojska moskiewskiego niż strony polskiej (np. kapitalny opis poczynań inżynierskich oblężonych Smoleńszczyzan stosowanych dla wsparcia niedoskonałych umocnień murowanych¹⁰³). Praca hetmana Żółkiewskiego właściwie wykracza poza ramy pamiętnika i stanowi prawdziwe kompendium wiedzy o wojskowych aspektach zmagania z Moskwą. Relacja jego jest tym ważniejsza, że pozwala nam śledzić u samego źródła, narodziny decyzji operacyjnych i strategicznych oraz sposób ich realizacji. Jest to dzieło zdecydowanie przewyższające wszystkie wymienione pamiętniki ze względu na ścisłość i sumienność w przekazywaniu materiału, jak też z racji całościowego spojrzenia na przebieg wypadków.

Pozostając w kręgu spraw wojen z Moskwą należy odnotować drugą grupę omawianych tu źródeł pamiętnikarskich powstałych w związku ze zmaganiem mającymi miejsce w latach trzydziestych i w połowie stulecia. Jako szczególnie zajmujące się problematyką militarną należy tutaj uznać: Jana Moskorzowskiego *Diariusz wojny moskiewskiej*¹⁰⁴, *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego WX Litewskiego sprawy wojenne i polityczne*¹⁰⁵ czy wreszcie węższą nieco, lecz równie wartościową relację J. K. Lubomirskiego *Bellum Polono-Moschicum ad Czudnowa. 1660*¹⁰⁶. Warto też wspomnieć pamiętnik Kazimierza Maskiewicza, szeroko traktujący o przeżyciach autora w zmaganiach z Kozakami i Moskwą¹⁰⁷. Chcąc dokonać ogólnej charakterystyki tej grupy pamiętników należałoby w zasadzie raz jeszcze przytoczyć uwagi poczynione już poprzednio.

Od początków XVII stulecia coraz większej wagi dla polityki polskiej zaczęły nabierać sprawy południowo-wschodnie, a zwłaszcza narastający konflikt z Turcją. Problematyka turecka znalazła także swoje niezwykle bogate odbicie w literaturze pamiętnikarskiej. Co ciekawe jednak, początki starcia z Turcją posiadają więcej opracowań tego typu, niż ich

¹⁰³ S. Marchocki, *Historia wojny*, s. 94.

¹⁰⁴ Wyd. A. Rembowski, Warszawa 1895.

¹⁰⁵ Paryż 1859.

¹⁰⁶ Kraków 1894.

¹⁰⁷ Zob. wyżej, przypis 99.

okres schyłkowy. Szczególnie bogata jest w tym względzie wyprawa Chocimska z 1621 roku. Jako ilustracja tego stwierdzenia mogą służyć pamiętniki: J. Ostroroga, P. Zbigniewskiego, S. Lubomirskiego i wreszcie Jakuba Sobieskiego¹⁰⁸. Ten ostatni pozostawił, oprócz dziennika dotyczącego omawianej wyprawy, także znacznie wartościowsze dzieło: *Commentariorum Chotinensis belli, libri tres*¹⁰⁹. Praca ta o dużej wartości literackiej posiada szczególnie wartości poznawcze co do niefortunnej wyprawy przeciwko Turkom; wojskowości poświęcił autor wiele miejsca. Jest to spowodowane doskonałym przygotowaniem Sobieskiego do uprawiania rzemiosła wojennego. Stąd właśnie dane przytaczane przez autora odznaczają się precyzją oraz zwracanie uwagi na sprawy najistotniejsze. Dodać może ponadto trzeba, że oddziaływanie tegoż źródła na szeroką opinię szlachecką było powszechne i długotrwałe.

Listę literatury pamiętnikarskiej dotyczącej XVII wieku można długo kontynuować, a oto jeszcze kilka tytułów. I tak wojny ze Szwecją szeroko omawia J. S. Wydźga *Historia albo opisanie rzeczy podczas wojny szwedzkiej 1655 - 1660*¹¹⁰. Zmagania wojenne lat 1648 - 1679 omawia M. Jemiołowski¹¹¹. Źródłem podstawowym dla poznania szeregu problemów wojskowych ze szczególnym naciskiem na sprawy obyczajowe, jest oczywiście J. Ch. Pasek¹¹². K. Sarnecki pozostawił *Pamiętnik z czasów Jana Sobieskiego*¹¹³ zaś S. Twardowski dzieło *Wojna domowa z Kozaki i Tatary*¹¹⁴. Jak więc widzimy z przedstawionego bardzo pobieżnego rejestru, dorobek pamiętnikarski XVII wieku jest rzeczywiście ogromny i nie pozostawia na uboczu żadnego wydarzenia z zakresu spraw militarnych. W sytuacji, kiedy równocześnie w okresie tym maleje ilość szerszych opracowań historiograficznych, pamiętniki doskonale uzupełniają powstałą lukę. Skupiając się głównie na problematyce militarnej czyni je tym cenniejszym źródłem dla dociekań historyka wojskowości.

W jeszcze większym stopniu odnieść można powyższą uwagę do pierwszej połowy XVIII stulecia. Pamiętnikarstwo czasów saskich jest również bardzo obfite. Można wymienić chociażby E. Otwinowskiego *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*¹¹⁵. Jest to utwór naiwnością stylu

¹⁰⁸ Zob. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621* zebrał Ż. Pauli, Kraków 1853.

¹⁰⁹ J. Sobieski, *Commentariorum Chotinensis belli, libri tres* Gdańsk 1646.

¹¹⁰ J. S. Wydźga, *Historia albo opisanie rzeczy podczas wojny szwedzkiej 1655 - 1660*, b.m.d.w.

¹¹¹ M. Jemiołowski, *Pamiętniki*, Lwów 1850.

¹¹² J. Ch. Pasek, *Pamiętniki 1656 - 1688*, Wrocław 1952.

¹¹³ K. Sarnecki, *Pamiętnik z czasów J. Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1692 - 1696*, Wrocław 1958.

¹¹⁴ Wydane w Kaliszu w 1681 r.

¹¹⁵ Kraków 1849.

i chaosem przekonań odbiegający od większości pamiętników wymienionych wyżej, jednak trzeba przyznać, iż jest to równocześnie kopalnia informacji o tamtych czasach. Dla poznania problematyki militarnej autor więcej miejsca nie znajduje, a jedynie obszerniejsze tego typu relacje dotyczą opisów wojsk saskich przebywających wówczas w Polsce. Są to jednak, podobnie jak zawarty tamże opis wojny o Inflanty, relacje rażące wprost schematyzmem i nieporadnością w omówieniu kwestii wojskowych. Większą wartość można przypisać Otwinowskiemu za materiały o obyczajach w ówczesnym polskim wojsku. Życie wojskowe w Polsce ujęte jest w *Opisie obyczajów* J. Kitowicza oraz tegoż *Pamiętnikach*¹¹⁶. Wreszcie aż do momentu początków szerszego ożywienia życia umysłowego w Polsce, z czym wiązało się także ożywienie nowej historiografii, doprowadził swój pamiętnik M. Matuszewicz¹¹⁷. Niestety wszystkie ujemne cechy dzieła Otwinowskiego można również odnieść do Matuszewicza. Zrozumienia dla problematyki militarnej nie wykazuje, a liczne ciekawostki, głównie również obyczajowe, wyczerpują jego przydatność dla naszych rozważań. Tak więc mimo że pamiętniki pierwszej połowy XVIII wieku, ze względu na zapełnienie luki w literaturze historycznej, mają dużą wartość, to jednak nie znajdujemy w nich szerszego odbicia problematyki militarnej.

Historiografia XVII i pierwszej połowy wieku XVIII w całym swym dorobku, a więc zarówno w monografiach jak też pracach syntetyzujących, a wreszcie w obszernej literaturze pamiętnikarskiej, charakteryzuje się zróżnicowanym stopniem zainteresowania problematyką militarną. Występuje to zarówno na gruncie kronik jak i pamiętników. Co do pierwszych, to poza historiozoficznym ujęciem tematu przez A. M. Fredrę oraz nowatorskim wprowadzeniem do tekstu obszernych fragmentów cytatów źródłowych u W. Rudawskiego, powszechnym jest wprawdzie poświęcenie przez poszczególnych autorów poczesnego miejsca naszym problemom, lecz jest to jedynie bardzo sumienny opis. Niesłuchanie rzadkie są przypadki głębszej oceny materiału poprzez wprowadzenie analizy, porównania czy uogólnienie. Jako pewien postęp odnotować możemy jedynie powszechną świadomość dużej roli wypadków wojennych w procesie dziejowym, co odbiło się głównie w ich szerokim uwzględnieniu w toku narracji.

Wartość pamiętników dla poznania problematyki militarnej jest bardzo zróżnicowana. Wyżej wypada ocena pamiętnikarstwa XVII stulecia niż późniejszych lat. Przyczyna tego leży głównie w tym, że pamiętni-

¹¹⁶ J. Kitowicz, *Opis obyczajów*, Wrocław 1951; tenże, *Pamiętniki czyli Historia Polska*, Warszawa 1971.

¹¹⁷ M. Matuszewicz, *Pamiętniki 1714 - 1765*, t. I - IV, Warszawa 1876.

karzami byli bardzo często wyżsi dowódcy wojskowi sięgający po pióro z rozmaitych pobudek. Wartość poznawcza pamiętników jest znaczna i to dla rozmaitych kwestii problematyki militarnej. Niekiedy mamy do czynienia ze źródłami szczególnej wagi, jak wspomniane dzieła Żółkiewskiego, Sobieskiego czy Lubomirskiego. Motywy kierujące piszącymi pamiętniki, jak np. chęć przedstawienia swojej osoby w szczególnie korzystnym świetle, niekiedy zmniejszają wartość tego typu źródeł. Natomiast godnym w tym wypadku podkreśleniem jest to cel dydaktyczny i praktyczny przyświecający autorom pamiętników. Z elementów porównawczych wartych odnotowania są liczne wzmianki o cechach charakterystycznych dla wojskowości krajów, z którymi Polacy walczyli. Nie są to wnikliwe porównania, ale zgromadzone w części pamiętników uwagi, które mogą się stać dla dzisiejszego badacza podstawą dla takich zabiegów porównawczych. Tej wysokiej oceny nie możemy jednak odnieść do pamiętników pierwszej połowy wieku XVIII, gdzie interesujące nas kwestie całkowicie zniknęły w powodzi innych materiałów.

II. HISTORIOGRAFIA GENETYCZNO-KRYTYCZNA

Podobnie jak to miało miejsce przy omawianiu okresu historiografii opisowo-pragmatycznej wydaje się, że należy na wstępie tej części naszych rozważań wprowadzić wewnętrzny podział całego materiału mieszczącego się w pojęciu historiografii genetyczno-krytycznej. Wiele czynników, jak chociażby dominujące w pewnych okresach struktury kulturowe i związane z tym rozmaite konwencje literackie, różny stan państwowości polskiej i inne, przemawia za tym, aby wyróżnić zasadnicze dwa etapy w rozwoju historiografii na przestrzeni drugiej połowy wieku XVIII aż po połowę XIX stulecia. Będą to: 1) historiografia okresu Oświecenia i 2) historiografia pierwszej połowy XIX stulecia.

1. HISTORIOGRAFIA OKRESU OŚWIECENIA

Zasadniczy przełom w życiu umysłowym, jaki dokonał się w ciągu całej drugiej połowy XVIII wieku obok rozwoju wielu innych dyscyplin naukowych przyczynił się także do zmian w historiografii. Były to zmiany sięgające bardzo głęboko, od opierania się na szerokiej bazie źródłowej poczynając (do czego przyczynił się m. in. ożywiony ruch wydawniczy źródeł), aż do nowych wymagań, jakie tym źródłom stawiano.

Okres Oświecenia zapisał się zapoczątkowaniem na gruncie nauki historycznej badań teoretycznych, które przygotowały metodologiczny grunt do pisania dziejów w nowy sposób. Nie wdając się w drobiazgową charakterystykę całości przemian pojmowania dziejów oraz sposobu ich pisania, należy odnotować jako elementy wyróżniające historiografię Oświe-

cenia od uprawianej poprzednio następujące czynniki¹¹⁸: Na pierwszym miejscu można wymienić pragmatyzm dziejopisarstwa, co wiązało się ściśle z powszechnie stosowaną w Oświeceniu zasadą utylitaryzmu naukowego. Kolejnym elementem charakteryzującym ówczesne dziejopisarstwo był szeroko stosowany krytycyzm, kierowany głównie przeciwko materiałom źródłowym oraz przeciwko tradycji. Wreszcie jako równie ważny czynnik charakterystyczny trzeba wymienić dążenia historyków do możliwie jak największego nasycenia wyników ich pracy elementami dydaktycznymi. Można jeszcze dodać, że dziejopisarstwo XVIII stulecia rozwijało się w związku z pisarstwem politycznym, publicystycznym, a niejednokrotnie przedstawiciele tamtych gatunków literackich wywierali silny wpływ zwłaszcza na kwestię pojmowania zadań i celów stojących przed naszą dyscypliną. Przykładem mogą tu być wybitni reprezentanci obozu reform jak Kołłątaj czy Staszic. Wreszcie dodać trzeba, że w zakresie formy przez długi okres czasu nie potrafiono odejść do kronikarskiego przedstawienia dziejów, co zaś tyczy językowej strony, to za naczelny wymóg stawiano jasność i prostotę stylu. W tych więc warunkach rozwijająca się historiografia Oświecenia, jako jeden z elementów skupiających jej uwagę obrała problematykę militarną. Naszym zadaniem będzie prześledzenie zarówno stopnia tego zainteresowania jak też form, jakie ono przybrało.

Głównym dziejopisem historiografii Oświecenia był Adam Naruszewicz. Nim jednakże do niego przejdziemy, godzi się wspomnieć postać Franciszka Bohomolca, który w swych utworach biograficznych tyle publicystycznych co historiograficznych (*Życie Jerzego Ossolińskiego* i *Życie Jana Zamojskiego*)¹¹⁹ poruszał dość szczegółowo problematykę militarną. Jeżeli nie przedstawia jednak ta próba większych dla nas wartości, to wynika to głównie stąd, że autor ograniczył się do bardzo wiernego nieomal odtworzenia postaci swych bohaterów na podstawie już znanych nam źródeł. W pierwszym przypadku Bohomolec za podstawę wzięł pamiętnik Ossolińskiego, w drugim natomiast wiernie streścił dzieło Heidensteina o wielkim hetmanie. Od strony oryginalności badań w obydwu wymienionych pracach Bohomolca nie znajdziemy nawet podstawy do refleksji nad naszymi kwestiami, natomiast można powiedzieć, że problematyka militarna w obydwu utworach służyła celom dydaktycznym, jak wiemy silnie w tym okresie preferowanym.

¹¹⁸ Historiografię Oświecenia szeroko omawia K. Chodynicki, *Poglądy na zadania historii w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1915, także M. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. I, Łódź 1954.

¹¹⁹ F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego Kanclerza wielkiego koronnego, lubelskiego ... starosty*, Warszawa 1777; tenże, *Życie Jana Zamojskiego*, Kraków 1860.

Wracając do dziejopisarstwa Naruszewicza, trzeba najpierw podkreślić jego ogromny dorobek naukowy, jakim jest *Historia narodu polskiego*¹²⁰. Waga i znaczenie tej syntezy jest wielopłaszczyznowa, a w przypadku naszej problematyki można ją ująć w kilku punktach:

1) Naruszewicz wydobywa na światło dzienne, po raz pierwszy od czasów Długosza, większość głównych wypadków wojennych związanych z naszymi dziejami i umieszcza je wszystkie w jednym opracowaniu; 2) dokonując zebrania całokształtu spraw wchodzących w zakres problematyki militarnej, wielokrotnie dokonuje odkryć pewnych faktów czy szerszych wydarzeń, co czyni poprzez wykorzystanie źródeł nie znanych poprzednikom. Przykładem znamienym jest w tym względzie bitwa pod Cedynią, o której informację zaczerpnął z Thietmara; 3) Naruszewicz opatrzył swoje dzieło w pełny aparat naukowy. Obszerne fragmenty źródeł przytoczone w przypisach posiadają równocześnie komentarze krytyczno-polemiczne autora; 4) znane nam już wydarzenia wojenne historyk ten wzbogaca poprzez dodanie niejednokrotnie bardzo istotnych szczegółów, podając oczywiście nowe źródła; 5) w *Historii narodu* ma miejsce swoiste prostowanie uznanych i cenionych autorytetów historycznych, że wspomnimy tutaj Długosza. Naruszewicz zarzuca mu liczne pomyłki i wykazuje niekonsekwencje. Można więc powiedzieć, że omawiane dzieło jest w pewnym zakresie krytycznym komentarzem do dziejopisarstwa poprzednich epok; 6) kolejnym momentem dodatnim, a niezmiernie ważnym także dla badań nad dziejami wojskowości w Polsce może być fakt, że autor wykorzystał krytycznie nie tylko źródła, ale i literaturę obcą, stwarzając czytelnikowi płaszczyznę porównawczą dla rodzimych i obcych instytucji czy innych elementów problematyki militarnej; 7) dobrze jest wreszcie, że przy omawianiu kwestii charakterystycznych dla danej epoki autor preferuje źródła współczesne tym wydarzeniom, a nie opracowania późniejsze. Jednakże ku naszemu zaskoczeniu nie udaje mu się uniknąć błędu (wytykanego wcześniej dziejopisom), który polega na przeniesieniu zjawisk późniejszych do czasów wcześniejszych.

Historia narodu polskiego nie jest wolna i od innych uchybień. Najczęściej występują one w chronologii omawianych wypadków. Specjalnego zainteresowania dla problematyki militarnej na łamach swojego dzieła Naruszewicz nie przejawia. Nie przykłada też większej wagi do ocen zawartych w źródłach, a dotyczących spraw wojskowych, np. strategii czy taktyki polskich sił zbrojnych. Najczęściej ogranicza się do zrelacjonowania dokonanych wcześniej ustaleń.

Podniesione wyżej zalety przy szczęśliwym na ogół uniknięciu poprzednich błędów możemy odnaleźć w innej pracy Naruszewicza, *Historii*

¹²⁰ T. I - X, Warszawa 1830 - 1837.

*Jana Karola Chodkiewicza*¹²¹. Śledząc losy swojego bohatera przedstawia autor obraz dziejów wojennych końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Trzeba stwierdzić, że w zakresie zespołu faktów podstawowych dzieło Naruszewicza nie wnosi nic szczególnego. Wartość pracy natomiast podnoszą zawarte tam oceny autora, zwłaszcza dotyczące sposobu dowodzenia w XVII wieku.

Ogromny wkład Naruszewicza w rozwój historiografii Oświecenia nie znalazł wśród współczesnych mu dziejopisów kontynuatora. Myśli i kierunki jego wskazań teoretycznych miała dopiero podjąć tzw. szkoła naruszewiczowska, którą jednak umieszczamy już w następnym okresie. Nieco danych o problematyce militarnej możemy odnaleźć w utworach polityczno-publicystycznych, zwłaszcza pióra czołowych działaczy obozu reform. Przykładem może tu służyć Stanisław Staszic, dający wielokrotnie wyraz swojemu stanowisku w sprawach dawniejszej i przyszłej struktury wojskowej w Polsce¹²².

Poza literaturą publicystyczno-polityczną tego okresu problematykę militarną znajdujemy w pamiętnikach współczesnych, a zwłaszcza osób bezpośrednio zaangażowanych w wydarzenia wojskowe. Jako przykład można tu zacytować wspomnienia, pamiętniki czy opracowania J. Kilińskiego¹²³, T. Kościuszki¹²⁴, J. Pistora¹²⁵, J. Poniatowskiego¹²⁶, J. Sułkowskiego¹²⁷ i wielu innych.

Wartość wymienionych, jak też pozostałych dzieł, jest ogromna, chociaż występuje znaczne zróżnicowanie tak wagi przekazywanych informacji jak też ich miejsce w całokształcie zagadnień militarnych.

W okresie Oświecenia stwierdzamy pewien niedosyt zainteresowania naszymi kwestiami, rozbudzony chyba doskonałym dziełem Naruszewicza. Niedosyt ten występuje w dwu płaszczyznach: z jednej strony powoduje go mniejsza od spodziewanej liczba dzieł historycznych, z drugiej zaś strony samo potraktowanie w nich problematyki militarnej. Mimo podniesionych na wstępie wszystkich nowatorskich założeń metodologicznych historiografii Oświecenia, materiał z zakresu problematyki militarnej jedynie częściowo został potraktowany inaczej. Dokonało się to poprzez szersze włączenie źródeł (w tym niektórych po raz pierwszy) i ich kry-

¹²¹ Lipsk 1837.

¹²² S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego*, Wrocław 1952; tenże, *Przestrogi dla Polski*, Kraków 1926.

¹²³ J. Kiliński, *Pamiętniki*, Warszawa 1958.

¹²⁴ T. Kościuszko, *Opis kampanii r. 1792*, Poznań 1917.

¹²⁵ J. Pistor, *Memoriał o rewolucji polskiej 1794 r.*, Warszawa 1924.

¹²⁶ J. Poniatowski, *Pamiętniki wojenne 1792 - 1812*, Drezno 1871.

¹²⁷ J. Sułkowski, *Szczegóły historyczne tyżące się wojny polsko-rosyjskiej na Litwie 1792 r.*, Poznań 1923.

tyczne opracowanie. Jest to niewątpliwy postęp, jednakże nadal brakuje szerszego włączenia naszych zagadnień w rozważania ogólne, umieszczania ich w procesie dziejowym z podkreśleniem roli i zadań, jakie w nim spełniały.

2. HISTORIOGRAFIA PIERWSZEJ POŁOWY XIX STULECIA

Początek dziejopisarstwa XIX stulecia wiąże się bardzo ściśle z epoką poprzednią. Historiografię tworzyli bowiem ludzie wykształceni na ideach Oświecenia, jak też kontynuowali oni pracę wcześniej rozpoczętą. Badacze historii historiografii, dziejopisarstwo ubiegłego stulecia rozpoczynają od wspomnianej już tzw. szkoły naruszewiczowskiej¹²⁸, której zadaniem było kontynuowanie dzieła swojego mistrza. Program działania głosił, że przyszłe dzieje ojczyzny winny objąć całość problematyki składającej się na życie narodu i państwa. Mówiło się tam o stosunkach kulturalnych, społecznych, gospodarczych, politycznych i ustrojowych. Czytając dokumenty programowe grupy historyków zrzeszonych w nowo utworzonym Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Warszawie, nie znajdziemy określenia miejsca i roli problematyki militarnej w ówczesnych badaniach. Jak więc traktowano wówczas zagadnienia nas interesujące? Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie należy poddać analizie utwory historyczne dla tego okresu najbardziej reprezentatywne. W zasadzie lista nazwisk obejmuje jedynie cztery postacie: J. U. Niemcewicza, K. Kwiatkowskiego, M. Krajewskiego i J. S. Bandtkiego¹²⁹.

Podstawę J. U. Niemcewicza możemy analizować na podstawie dwu utworów historycznych. Pierwszy to trzytomowe *Dzieje panowania Zygmunta III*¹³⁰, drugi to bardzo specyficzne w swej formie *Śpiewy historyczne*¹³¹. Autor we wstępie do *Dziejów* określając cele, jakie sobie stawia przy tworzeniu utworu powiada m. in. „epoka panowania Zygmunta III . . . obfituje z jednej strony w tłum wielkich wojowników, znakomitych w radzie mężów, z drugiej upór i słabość panującego, ślepa szlachty rozwieżłość”, „światność oręza naszego”¹³².

Problematyka militarna zajmuje w dziele poczesne miejsce. Przeważa

¹²⁸ M. Serejski, *Zarys historiografii*, cz. 1, s. 37 n.

¹²⁹ Oczywiście nie oznacza to, że jedynie tych czterech historyków można umieścić w wyróżnionej grupie „naruszewiczowskiej”. W rzeczywistości było ich o wiele więcej, jednakże spośród wymienionej czwórki, trzej pierwsi w dosłownym sensie kontynuowali prace Naruszewicza opracowując wybrane fragmenty historii Polski, Brandtkie zaś na marginesie swoich dzieł z zakresu historii prawa poczynił szereg uwag dotyczących struktury państwa.

¹³⁰ T. I - III, Warszawa 1819.

¹³¹ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1918.

¹³² J. U. Niemcewicz, *Dzieje panowania*, Wstęp, s. 55.

zdecydowanie opis poszczególnych kampanii wojennych i bitew, jednakże autor nie stroni od obszernych zestawów tabelarycznych, które zawierają np. szereg szczegółów odnośnie do liczby wojska, jego rodzajów, wydatków na siłę zbrojną itp. Trzeba podkreślić, że w tym drugim zakresie praca posiada większą wartość, bowiem autor z wielką skrupulatnością zbiera dane ze źródeł (w tym i obcych), podczas gdy w przypadku opisu ogranicza się na ogół do powtórzenia znanych nam już opracowań. Niemcewicz w kilku miejscach zdobywa się na uwagi ogólne. Nie jest to głęboka i krytyczna analiza, autor ogranicza się do dość trafnego określenia charakteru wojskowości polskiej opisywanych czasów ze zwróceniem uwagi na dominujące formy strukturalne i związane z tym specyfikę taktyki i uzbrojenia.

Trudnym do oceny jest wymieniony drugi utwór historyczny Niemcewicza *Śpiewy historyczne*, pomyślany bowiem został jako praca popularyzatorska. Jeżeli ją wspomnimy to za sprawą swoistego dominowania właśnie problematyki militarnej w tematyce tejże pracy. Autor sięgnął po nią pełną garścią skupiając uwagę na postaciach wybitnych władców pamiętnych orężnymi sukcesami oraz wielkich rycerzy i wodzów. Szczególną wartość posiadają tzw. „przydatki do śpiewów” zawierające znaczny materiał faktograficzny. Praca posiadała walory poznawcze z zakresu informacji o wojsku i wojnie zwłaszcza dla młodzieży. Autor w problematyce militarnej dostrzegł przede wszystkim wartości moralne, zdolność pobudzania uczuć patriotycznych.

Dwu dalszych historyków K. Kwiatkowski (autor pracy o dziejach Polski za Władysława IV)¹³³ oraz M. Krajewski, którego warte rozpatrzenia są dwa dzieła: *Dzieje panowania Jana Kazimierza* i *Historia Stefana Czarnieckiego*¹³⁴ okazały się mało interesujące dla naszych badań.

Biorąc rzecz od strony ilości zawartych w dziejach ostatnich królów z dynastii Wazów, materiałów historycznowojskowych to jest ona nawet dość znaczna. Jednakże podstawy źródłowe omawianych wydarzeń są wąskie, ograniczają się bowiem jedynie do głównych prac dziejopisów z XVII wieku (Kochowskiego, Rudawskiego), bez poddania ich ustaleń szczegółowej i koniecznej weryfikacji. W zakresie faktów nas interesujących obydwie dzieła nie przynoszą nic nowego. Przewaga opisu oraz ogromny wprost jego dydaktyzm, przy równoczesnym całkowicie schematycznym uogólnieniu — dopełniają obrazu. Dodać trzeba, iż w porównaniu z Niemcewiczem, u którego silne były elementy pragmatyzmu, w dziełach Kwiatkowskiego i Krajewskiego, są one o wiele słabsze.

¹³³ K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa 1823.

¹³⁴ Pierwsza z nich wyszła w Warszawie w 1846 r.; druga zaś również w Warszawie już w 1787 r.

Większą wartość posiada wspomniana już *Historia Stefana Czarnieckiego*, a to przede wszystkim przez szeroką podstawę źródłową, na którą składały się przypuszczalnie materiały (rękopisy) już dziś zaginione oraz liczne XVII-wieczne druki ulotne, dotyczące wielkiego wodza. Ograniczając się do rozważań o charakterze biograficznym zdołał Krajewski przekazać czytelnikowi dość trafny obraz naszych sił zbrojnych pierwszej połowy XVII wieku. W utworze widoczna jest swoista fascynacja i związana z tym wygórowana opinia o przydatności jazdy na ówczesnym polu bitwy. Cechą charakterystyczną dla tej pracy jest również jej ogromny dydaktyzm.

Co do prac Jerzego Samuela Bandtkiego to na uwagę naszą zasługują *Dzieje Królestwa Polskiego* oraz *Historia prawa polskiego*¹³⁵. Pierwsze z nich, posiadające charakter opracowania syntetycznego, podaje szereg trafnych uwag, zwłaszcza w zakresie problemów politycznych i społecznych. Problematyka militarna zawarta jest w rozwlekłych opisach wydarzeń wojennych (zresztą będących powtórzeniem nieraz dosłownym Galla czy Długosza) oraz w przypisach, gdzie autor kończąc daną epokę zamieszcza także jej zwięzłą charakterystykę od strony systemu obronnego. Uwagi te jednakże nie posiadają większej wartości, są bowiem zbyt ogólnikowe i świadczą o niezrozumieniu tej problematyki przez autora, który nie wyszedł poza opinie stereotypowe.

Na bardzo życzliwą wzmiankę zasługuje drugie dzieło Bandtkiego, *Historia prawa polskiego*. Zawarta tam analiza prawa polskiego od początków państwa aż po rozbiory, posiada także obszerne części w każdym z wydzielonych okresów, w których autor zajmuje się wojskowością. Poza uwagami z zakresu specyfiki prawa wojskowego, Bandtkie w każdym przypadku daje rzeczową charakterystykę sił zbrojnych od strony ich struktury społecznej, rodzajów wojska, struktury organizacyjnej itp. Jest to zestaw bardzo wartościowy, dzisiaj z pewnością przestarzały, ale odpowiadający w pełni ówczesnemu stanowi wiedzy.

Wyróżniony okres szkoły naruszewiczowskiej kończy się z momentem przemian politycznych w Polsce, jakie miały miejsce po upadku powstania listopadowego. Tu, odbiegając nieco od chronologicznego toku naszych wywodów, wypada stwierdzić, że epoka napoleońska nie wywołała w pierwszej chwili oddźwięku w naszej historiografii. Do wyjątków należy tutaj opracowanie J. Dąbrowskiego, które w formie pamiętnika zawierało omówienie sprawy Legionów¹³⁶ oraz praca H. Kollataja, która nakreśliła przebieg wydarzeń od rozbiorów do powstania Księstwa Warszawskie-

¹³⁵ J. S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, t. I-II, Wrocław 1820; tenże, *Historia prawa polskiego*, Warszawa 1850.

¹³⁶ Jenerała Henryka Dąbrowskiego *Pamiętnik wojskowy*, Poznań 1864.

go¹³⁷. Druga z wymienionych pozycji nie przynosi wiele materiału z zakresu naszej problematyki, natomiast na uwagę zasługuje dzieło Dąbrowskiego. Pisany przez znawcę *Pamiętnik* oczywiście gros miejsca poświęca problematyce militarnej, jest to właściwie relacja o organizacji, uzbrojeniu, wyposażeniu, taktyce, strategii, wreszcie o poszczególnych starciach z nieprzyjacielem. Dane te dotyczą nie tylko wojsk polskich, ale często i strony przeciwnej. Jest to swoisty podręcznik z zakresu polskiej historii wojskowej.

W przeciwieństwie do małej ilości opracowań dotyczących wydarzeń początkowych XIX wieku — upadek powstania listopadowego wywołał stosunkowo szybko oddźwięk w historiografii.

Obok problematyki politycznej czy społecznej, której oceny podejmowały się te pierwsze utwory historyczne znalazły się także kwestie militarne istotne przecież po upadku zrywu zbrojnego. Problematyka militarna wzbudzała zresztą szczególne namietności, do czego przyczynił się także fakt, że pierwszymi dziejopisami powstania byli bardzo często jego wyżsi dowódcy. Gwarantuje to nam szerokie potraktowanie naszych kwestii, lecz równocześnie należy liczyć się ze znaczną różnicą zdań.

Przechodząc do przykładów, jako pracę podstawową dla poznania okresu przed listopadowym wybuchem, jak też dla poznania działań wojennych, należy wskazać na dzieło M. Mochnackiego *Powstanie narodu polskiego*¹³⁸. Praca ta, napisana z ogromną pasją, w znacznej mierze wypełniona jest także problematyką militarną. Autor bowiem w zasadzie skupia się na ocenie zrywu powstańczego dając uprzednio szeroki opis działań zbrojnych. Sam przebieg wypadków nakreślony jest niezwykle drobiazgowo i może stanowić podstawę do szerszych wniosków natury wojskowej, niestety autor nie uczynił tego. W szeregu miejscach po dokładnym przedstawieniu sytuacji militarnej, Mochnacki uchyla się od oceny wybranych posunięć dowódców, dając w to miejsce uzasadnienie argumentowane politycznymi motywami. Praca Mochnackiego jest więc kopalnią informacji szczegółowych o powstaniu, brak jednak najczęściej spojrzenia znawcy na sprawy wojskowe. W kilku sytuacjach autor porusza zagadnienia wojskowości, które w dotychczas omawianej literaturze historycznej zupełnie nie były poruszane. Są to rozdziały, w których Mochnacki zajmuje się, np. opisem teatru działań wojennych, ogólnymi perspektywami strategicznymi powstania w obliczu sił stron walczących.

Swoistą kontynuacją omówionego wyżej dzieła jest praca L. Mierosławskiego pt. *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, którą

¹³⁷ *Uwagi*, Warszawa 1809.

¹³⁸ Zob. M. Mochnacki, *Dzieła*, t. II-III, Poznań 1863.

w tytule już autor określił jako ciąg dalszy historii Mochnackiego¹³⁹. Przyznać trzeba, że to obszerne dzieło w zakresie uwzględniania problematyki militarnej jest o wiele wartościowsze. Sama forma przedstawiania wypadków nie wiele się wprawdzie różni i podobnie jak u Mochnackiego autor bardzo drobiazgowo relacjonuje wydarzenia wojskowe. Jednakże o wiele częściej spotykamy się z uogólnieniem oraz komentarzami autora. Szczególnie wartościowy jest pod tym względem trzeci tom dzieła, który ukazał się blisko 20 lat po wydaniu dwu pierwszych tomów. Mierosławski, dysponując przy jego pisaniu o wiele większym zasobem wiedzy, przeprowadza ostrą krytykę poczynań militarnych kolejnych wodzów powstania, polemizując m. in. z ich pamiętnikami. Analiza działań wojennych przeprowadzona jest z dużą znajomością rzeczy, a element pragmatyzmu jest bardzo silny.

Aby tę krótką charakterystykę Mierosławskiego jako historyka, u którego zainteresowania militarne odgrywały dominującą rolę — w miarę wyczerpać, należy wspomnieć jeszcze o dwu pozycjach jego pióra. Pierwsza to *Bitwa warszawska*¹⁴⁰, druga nosi tytuł *Powstanie poznańskie w roku 1848*¹⁴¹. Samodzielne poglądy autora, w tym wiele uwag wysoce fachowych, zwłaszcza odnośnie do teoretycznych rozważań o umocnieniach twierdzy warszawskiej, następnie krytyczne omówienie wykorzystania tych właściwości w toku walk — oto w skrócie momenty składające się na wartość pozycji pierwszej. *Powstanie poznańskie z roku 1848* jest to szczególna praca, częściowo będąca polemiką z poświęconej tejże kwestii książką J. Moraczewskiego¹⁴², częściowo zaś próbą tłumaczenia się Mierosławskiego z własnych decyzji w okresie, gdy kierował on ruchem zbrojnym na terenie Wielkopolski. Mamy więc okazję poznać bliżej sposób dowodzenia i motywację czynów wodza kolejnego, nieudanego zrywu wolnościowego.

Chcąc zgodnie z założeniami doprowadzić nasze poszukiwania problematyki militarnej historiografii do połowy XIX wieku należy rozpatrzyć twórczość najwybitniejszego historyka tego okresu — Joachima Lelewela. Analiza jego tak bogatego dorobku naukowego pozwala wyodrębnić szereg tytułów, którym bliska jest wojskowość. Na szczególną uwagę zasługują: *Historia polska do końca panowania Stefana Batorego*¹⁴³, *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*¹⁴⁴, *Polska wieków średnich*¹⁴⁵, *Porówna-*

¹³⁹ T. I - II, Poznań 1845 - 1846.

¹⁴⁰ Wydał K. Kozłowski, Poznań 1888.

¹⁴¹ Poznań 1860.

¹⁴² J. Moraczewski, *Wypadki poznańskie z roku 1848*, Poznań 1850.

¹⁴³ Zob. J. Lelewel, *Dzieła*, t. VI, Warszawa 1962.

¹⁴⁴ Zob. *Polska. Dzieje i rzeczy jej*, t. III, Poznań 1855.

¹⁴⁵ *Polska wieków średnich czyli w dziejach narodowych polskich postawienie*, t. III - IV, Poznań 1859.

*nie dwu powstań narodu polskiego*¹⁴⁶, *Polska odradzająca się czyli dzieje polskie od roku 1795*¹⁴⁷ oraz *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*¹⁴⁸.

Zainteresowanie sprawami wojskowości nie jest oczywiście w każdej z wymienionych pozycji jednakowe, ponadto występujące wartości poznawcze oraz forma, w jakiej autor nam je przekazuje, przybiera rozmaite odcienie. W syntetycznej pracy *Historia polska do końca panowania Stefana Batorego* autor, oprócz tego, że odnotowuje systematycznie wszelkie wydarzenia wojenne, przeprowadza niezmiernie cenne porównania wojskowości polskiej z wojskowością powszechną. Bardzo trafnie został np. uchwycony moment zmiany zachodzących w wojskowości europejskiej u schyłku XV wieku. Lelewel odnotowując te zmiany, jako przejścia od armii średniowiecznej, do nowożytnej opierającej się na powszechnych wojskach stałych typu zaciężnego, trafnie powiązał te zmiany ze zmianami ekonomicznymi, a także strukturą społeczną tych państw. Uwagi powyższe przeniósł następnie na grunt polski wykazując dokładnie przyczyny, a następnie skutki (w tym także doniosłe dla obronności) niezmiennych zasadniczych form wojskowości w Polsce. Interesujące spostrzeżenia poczynił nasz autor także odnośnie do przyczyn rozwoju europejskiej sztuki wojennej na przełomie XIV i XV wieku. Zdaniem Lelewela było to spowodowane zmianami, jakie zaszły wówczas w zakresie uzbrojenia, a zwłaszcza wywarł na to wpływ rozwój broni palnej. Nastąpiły dalej zmiany w wyszkoleniu, a także taktyce walki, a nawet w sposobach szkolenia wojska¹⁴⁹. W ogóle trzeba podkreślić, że autor nasz szeroko stosuje rozważania porównawcze przy omawianiu problematyki militarnej, oceniając krytycznie stan istniejący w Polsce. Natomiast w zakresie ustalania faktów idzie całkowicie za źródłami i literaturą, nie będąc niejednokrotnie dość krytyczny w stosunku do nich. Wracając do ustalania faktów, trzeba powiedzieć, że dokonał szeregu istotnych opuszczeń rzeczy już znanych, np. nie korzysta z ustaleń Naruszewicza odnośnie do bitwy pod Cedynią. Zresztą w tym dzieło Naruszewicza przerasta twórczość Lelewela.

Cenne uwagi o problemach militarnych możemy znaleźć w *Uwagach nad dziejami Polski*. Dotyczą one całokształtu spraw składających się na charakterystykę naszej wojskowości od początku istnienia państwa do schyłku XVIII stulecia. W tym obszernym zestawieniu wszystkich elementów, które zdaniem autora wchodziły w zakres pojęcia dzieje narodowe — niepoślednią rolę przypisywał obronie kraju. Oprócz pokaza-

¹⁴⁶ Zob. J. Lelewel, *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1861, s. 617 - 650.

¹⁴⁷ J. Lelewel, *Dzieła*, t. VIII, s. 27 - 213.

¹⁴⁸ Tamże, s. 265 - 461.

¹⁴⁹ J. Lelewel, *Historia polska*, s. 233 - 234.

nia rozwoju najbardziej typowych form tej obrony, Lelewel znów przeprowadza ich krytykę oraz porównanie z analogicznymi instytucjami państw ościennych. Można zauważyć tutaj pewną nić przewodnią jego rozumowania, polegającą na chęci ukazania, jak w miarę umacniania się przewagi ekonomiczno-społecznej warstwy szlacheckiej przy równoczesnej niezmienności form strukturalnych obronności (pospolite ruszenie) jego faktyczna wartość maleje. Proces ten Lelewel bardzo wyraźnie kojarzy ponadto z innymi zjawiskami, jak chociażby z przemianami w życiu kulturalnym i obyczajowym w XVII i XVIII wieku.

Praca *Polska wieków średnich* daje nam spojrzenie Lelewela od strony prawnej na problematykę militarną. Za najcenniejsze uznać trzeba te momenty, kiedy autor analizuje kolejne przeobrażenia iuris militaris wykazując przy tym rozbieżności, powstające między istnieniem samej zasady obowiązku świadczeń wojskowych w momencie posiadania ziemi, a słabnącymi wartościami bojowymi takich świadczeń w warunkach przeobrażeń pola walki. Natomiast w *Porównaniu dwu powstań narodu polskiego* brak właściwie głębszych wniosków, a nawet niekiedy analizy zebranego materiału. Lelewel dokonuje tu bowiem dość mechanicznego zestawienia różnic i podobieństw obydwu powstań w zakresie terenu, na którym walki przebiegały, głównych kierunków działań zbrojnych, wielkości sił powstańczych itp. Wnikliwsze uwagi można odnaleźć w omówieniu charakteru społecznego sił zbrojnych w obydwu zrywach wyzwolńczych. Lelewel trafnie wskazuje przy tym na ich szlacheckie zabarwienie w powstaniu listopadowym.

O wiele mniejszą wartość dla naszych rozważań posiadają dwie ostatnie z wymienionych pozycji, *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego* oraz *Polska odradzająca się*. Problematyka militarna przybiera w nich formę opisu wydarzeń wojennych, np. w czasie powstania kościuszkowskiego, konfederacji barskiej, walk Legionów itp. Poza opis przy poruszaniu problematyki militarnej autor tym razem nie wyszedł.

Na podstawie analizy historiografii genetyczno-krytycznej można dokonać próby odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze przejawiała ona zainteresowanie problematyką militarną.

Przede wszystkim podkreślić trzeba wyraźny postęp w traktowaniu tych zagadnień w porównaniu z dziejopisarstwem opisowo-pragmatycznym. Dokonało się to na drodze sięgnięcia po nie wykorzystane dotąd źródła, jak też przez ich odczytanie w sposób krytyczny. Ten ostatni element, dzięki powszechnemu jego stosowaniu, może być uznany za ważny czynnik przy rozpatrywaniu naszej problematyki. Zgodnie z założeniami programowymi historiografii genetyczno-krytycznej, materiał nasz został potraktowany przynajmniej w części najwartościowszych pozycji ówczesnego dziejopisarstwa, w sposób ewolucyjny.

Jako znaczny postęp w potraktowaniu problematyki militarnej przez dziejopisarstwo omawianego okresu, należy uznać umieszczenie jej na tle procesu dziejowego. Jak wykazała analiza dzieł czołowych historyków, starali się oni powiązać nasze zagadnienia z elementami życia gospodarczego, społecznego, politycznego. Osiągnięcia były nader interesujące. Okazało się, że powiązaniem tymi próbowano tłumaczyć np. przyczyny niektórych negatywnych objawów naszej wojskowości występujących mniej więcej od schyłku XV stulecia, jak rozbieżność między teorią a praktyką stosowania niezmienną w treści zasady „iuris militaris”.

Pozostaje zastanowić się, w jakim zakresie problematyka militarna uwzględniana będzie w historiografii genetyczno-krytycznej.

O wojsku mówi się w omawianym dziejopisarstwie jako o instytucji spełniającej określone funkcje i podlegającej zmianom organizacyjnym, strukturalnym, wyposażeniowym, zmianom w zakresie szkolenia i wreszcie w zakresie użycia w walce. Co do wojny — to nie zastanawiano się nadal nad jej istotą, przyjmowano ją jako część integralną procesu dziejowego i starano się skrzętnie odnotowywać jej przebieg. Odnośnie do sztuki wojennej to może największym postępem było to, że dostrzegano w niej stałe zmiany i co jeszcze ważniejsze, próbowano uzasadnić je postępowaniem, np. w zakresie uzbrojenia czy wyposażenia. Klasycznym przykładem takiego traktowania tej kwestii są cytowane wyżej rozważania Lelewela odnośnie do przyczyn rozwoju europejskiego sztuki wojennej w XV wieku.

W węższym rozumieniu terminu „problematyka wojskowa” wskazaliśmy, że składają się nań różne fakty szczegółowe. W tym względzie również historiografia genetyczno-krytyczna przyniosła pewien postęp. W szeregu najpoważniejszych prac charakterystyczne jest to, że jednostkowe fakty z zakresu problematyki militarnej przestają odgrywać samodzielną rolę.

Przejdźmy wreszcie do wskazanego na wstępie artykułu trzeciego, najbardziej wartościowego aspektu: potraktowania przez historiografię zainteresowania problematyką militarną. Miałby on polegać na pokazaniu miejsca i roli tych kwestii na tle procesu dziejowego i ich znaczenia dla tego procesu. Jak już podnosiliśmy kilkakrotnie, miejsce problematyki militarnej w procesie dziejowym, zostało silnie zaakcentowane. Samodzielnej podstawowej roli dla jego rozwoju, kwestiom tym nie przypisywano, lecz uznano je za ważne i cenne uzupełnienie pozostałych elementów.

W ramach syntez pisanych przy zastosowaniu metody genetyczno-krytycznej zainteresowanie problematyką militarną wpływało głównie przekonania o jej ważności dla procesu dziejowego, traktowano ją bowiem jako jej istotną część, bez której rozpatrzenia nie jest możliwe

właściwe odtworzenie przeszłości; przekonania o jej ważności w nasyca-
niu historii elementami dydaktycznymi, co wiązało się z utylitarnymi
zadaniami stawianymi przed naszą dyscypliną.

Przeprowadzona analiza historiografii polskiej od jej początku aż po
połowę wieku XIX wykazała stałą obecność problematyki militarnej.
Zainteresowanie tymi kwestiami przybierało rozmaite formy, jak też
proporcje. Generalnie można stwierdzić stałą tendencję do coraz obsz-
rniejszego poruszania tych spraw w toku opisywania dziejów. Poczynając
od okresu Oświecenia, możemy odnotować w historiografii próby umiesz-
czenia zagadnień militarnych na tle ogólnego procesu historycznego, jak
też próby ukazania ich roli w tym procesie. Podkreślić wypada, że wła-
ściwie w każdym z wymienionych okresów w historiografii, problematyka
militarna traktowana była zgodnie z ówczesnym sposobem pisania dzie-
jów, stąd też w zależności od założeń metodologicznych i wymogów sta-
wianych przed dziejopisarstwem, przypisywano jej rozmaite miejsce
i różną rolę. Samodzielnym przedmiotem badań nigdy te kwestie nie
były, miało się to stać dopiero w drugiej połowie minionego stulecia.

KAROL OLEJNIK

SYNTEZA DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ EDWARDA KOTŁUBAJA

W dotychczasowej literaturze historycznowojskowej utrzymywano po-
gląd, że pierwszą syntetyczną pracą z zakresu historii wojskowości pol-
skiej było dzieło Tadeusza Korzона *Zarys dziejów wojennych Polski*¹.
W dążeniach do poznania całokształtu dorobku piśmiennictwa historycz-
nowojskowego konieczne jest dokładne prześledzenie wszelkich prób tego
rodzaju badań, co prowadzi nas do częściowej weryfikacji przyjmowa-
nych sądów. Okazuje się bowiem, że wprawdzie nazwisko Konstantego
Górskiego czy wspomnianego już Tadeusza Korzона istotnie można
umieścić w gronie prekursorów badań nad dziejami naszej wojskowości,
jednakże już w pierwszej połowie XIX wieku spotykamy się z próbą
opracowań tego typu, choćby takich badaczy, jak A. Dolleczek, J. T. Głę-
bocki czy E. Kotłubaj². Właśnie ostatni z wymienionych, znany szerszemu
ogółowi jako autor *Galerii Nieświeskiej portretów Radziwiłłowskich*³
czy *Zycia Janusza Radziwiłła*⁴ jest równocześnie twórcą jednej z pier-
wszych polskich syntez historii wojskowości⁵. Dzieło nosi tytuł *Dzieje
wojenne Polski od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej do ostatniego*

¹ Por. B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki rozwoju badań historyczno-
wojskowych w Polsce*, w: *Materiały z konferencji naukowej historyków wojsko-
wych w Poznaniu*, Poznań 1966, s. 10.

² Zob. B. Miśkiewicz, *Próba charakterystyki*, s. 5 - 41.

³ Wilno 1857.

⁴ Wilno 1859.

⁵ Edward Kotłubaj (1823 - 1879) z wykształcenia inżynier, z zamiłowania hi-
storyk. Studiów historycznych nigdy nie ukończył, a jego prace z tego zakresu
są wynikiem wyłącznie głębokiego umiłowania dziejów ojczystych. Poza wspomnia-
nymi już pracami Kotłubaj był autorem szeregu opowiadań historycznych druko-
wanych zwłaszcza w krakowskim *Czasie*. Mimo braku znajomości metod badaw-
czych stosowanych na gruncie nauki historycznej i ograniczania się przez autora
jedynie do opisu, prace jego posiadają dzisiaj znaczną wartość z racji wykorzy-
stania do nich nieznanymi zespołami źródeł, dzisiaj zaginionych bezpowrotnie. De-
tyczy to zwłaszcza obydwu prac o Radziwiłłach. Szersze informacje na temat Kotłu-
baja zob. w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 14, s. 476 - 477.

rozbioru z atlasem. Znajomość omawianej pracy wśród badaczy historii wojskowości jest do chwili obecnej niewielka, bo dzieło to nie ukazało się nigdy dotąd drukiem. Praca Kotłubaja spoczywa od momentu przekazania całego dorobku pisarskiego przez żonę zmarłego w 1879 r. autora, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w dziale rękopisów PAN⁶.

Są to trzy znacznych rozmiarów (35×22 cm) księgi kancelaryjne zawierające tom I - III⁷. Wbrew samemu tytułowi dzieła, autor nie doprowadza swoich wywodów do ostatniego rozbioru. Tom III kończy się bowiem na opisie najazdu Tatarów w roku 1695. Ponadto do tomu trzeciego dołączony jest odrębny zeszyt zatytułowany *Kampania przeciwko Turkom i Węgrom odbyta w Austrii i Węgrzech przez króla Jana III r. 1689*. Jak się okazuje, jest to brulion ostatniego fragmentu trzeciego tomu. Całość pisana dwustronnie i bardzo starannie, czytelnym wyrazistym pismem, przy zachowaniu jedynie niewielkiego marginesu zawsze z lewej strony. Treść wypełnia całą stronę z wyjątkiem jednej linii od góry, gdzie postawiona jest numeracja. Stan rękopisu dość dobry, jedynie poszczególne części każdego tomu nie są pozszywane. Mimo zapowiedzi, jaką umieścił sam autor w tytule dzieła, brak jest atlasu. Prawdopodobnie jego opracowanie pozostało jedynie w zamierzeniach autora, bowiem katalog rękopisów bibliotek PAN nic o atlasie nie wspomina.

Cały materiał został ujęty w dwojaki sposób: merytorycznie i chronologicznie. Tom pierwszy do s. 265 jest próbą ogólnej charakterystyki wojskowości polskiej ze szczególnym akcentem na te instytucje, które zdaniem autora były decydujące dla struktury organizacji oraz realizowania zamierzeń strategiczno-taktycznych. Autor dość swobodnie traktuje tutaj cały materiał nie trzymając się ściśle chronologii wypadków, lecz za decydujące punkty podziału przyjmując zmiany jakościowe. Natomiast pozostała część tomu I oraz tomy II i III są chronologicznym wykładem działań wojennych, jakie toczyły wojska polskie od czasów najdawniejszych aż po schyłek XVII wieku.

Część pierwsza I tomu pracy zatytułowana została: *O sztuce wojennej w Polsce od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII*. Jak już wiemy, jest to nieścisłość w datowaniu, bowiem autor nie doprowadził swoich rozważań tak daleko. Materiał rozpada się na szereg podrozdziałów, przy czym pierwszy z nich (*Siła zbrojna w Polsce*) wprowadza czytelnika w zagadnienie. Autor poddaje analizie sam termin „rycerz”, jakie cechy on reprezentował, omawia jego wychowanie, przygotowywanie w zakresie umiejętności żołnierskich, dążenie do stworzenia pewnego w ówczesnej kulturze obowiązującego ideału. Przyznać trzeba, że owej

⁶ Rękopis nr 1404. Biblioteka PAN w Krakowie.

⁷ Poszczególne tomy zawierają stron: I — 466, II — 552, III — 537.

kulturze rycerskiej wiele ciepłych słów poświęcił Kotłubaj, a czyniąc to umiejętnie, pozyskuje czytelnika. Niestety równocześnie stykamy się z podstawowym mankamentem tego dzieła, który będzie występował wszędzie tam, gdzie autor porzuca opartą na źródłach rejestrację faktów, a stara się dać uogólnienia czy szerszą panoramę. Tak więc obok uwag bardzo trafnych (jak wspomniana charakterystyka kultury rycerskiej) mamy i mniej trafne, takie, jak omawianie stanowiska szlachty za Mieszka czy Chrobrego. Nie bardzo też autor daje sobie radę z drużyną książęcą, nie wiążąc bliżej tego zagadnienia z początkami państwa polskiego. Organizacja siły zbrojnej u nas w tych czasach była jego zdaniem jak w monarchii Karola Wielkiego, a różnica polegała jedynie na uzbrojeniu.

Drugi podrozdział poświęcony został pospolitemu ruszeniu, a więc pochodzeniu tej formy powoływania pod broń, składowi społecznemu, porządkowi zwolywania i sposobowi wykorzystywania pospolitego ruszenia na polu walki. Największym mankamentem jest w tych fragmentach absolutny brak krytycyzmu, z jakim Kotłubaj korzystał ze źródeł. Jest to szczególnie widoczne z powoływania się na Galla przy ustalaniu wielkości sił zbrojnych wczesnofeudalnego państwa. Spotykamy się nadto z absolutnie dowolnym traktowaniem chronologii oraz stałym przeniesieniem pewnych elementów strukturalnych stosownych dopiero w XV wieku, na okres X czy XI stulecia. Bardzo trafnie natomiast wypadła ocena wartości bojowej szlacheckich szeregów pospolitego ruszenia. Za moment, który zadecydował o utracie znaczenia tego rodzaju struktury wojskowej Kotłubaj trafnie uznał ten okres, kiedy na Zachodzie Europy nastąpiło powszechne przejście do systemu wojsk stałych. Spotykamy się też z twierdzeniem, wspartym przekazem źródłowym z połowy XVII wieku, że stopniowo więcej było szkody niż pożytku z tego systemu organizacji wojska. Szczególnie ostro potępia autor brak karności i zawiązywanie antykrólewskich konfederacji.

Kolejne zagadnienie, które znalazło odbicie u Kotłubaja, to wojska zaciężne (autor zatytułował swój podrozdział *Wojska płatne*), które podzielił na kwarciane, komputowe i nadworne. Z tych trzech rodzajów najwyżej ocenia oddziały komputowe z jednym tylko zastrzeżeniem, że warunkiem który nie pozwalał na wykorzystanie ich w pełni było nie-realizowanie poszczególnych uchwał sejmowych co do ich liczebności. Przy okazji tych wywodów wychodzi na jaw, że autor nie bardzo zdawał sobie sprawę z roli, jaką w specyficznej sytuacji Rzeczypospolitej, zwłaszcza od XVII wieku, pełniły magnackie chorągwie nadworne.

Niewielki fragment wywodów poświęcony jest wojsku posiłkowemu (podrozdział V), wśród którego wyróżniają się: dostarczane przez lenników oddziały kozactwa (w takiej roli widzi ich do połowy XVII wieku) oraz lisowczyków.

Następuje obszerny opis podziału i uzbrojenia wojska polskiego. Do początków XV wieku, zdaniem Kotłubaja, nie było w Polsce piechoty (uzasadnia swoje twierdzenie bardzo krótko, ponieważ nie było broni palnej). Służący pieszo chłopci stanowili jedynie obsługę wozów i naprawiali drogi i mosty. Dopiero od momentu rozwoju broni palnej ręcznej i artylerii można mówić, że w naszej armii zaistniał podział na jazdę, piechotę i artylerię. W dalszej kolejności przystępuje do systematycznego omówienia poszczególnych rodzajów każdego rodzaju wojska, nie zapomina o muzyce wojskowej oraz roli i znaczeniu czeladzi.

Podrozdział VII, *Broń przez Polaków używana*, w niektórych fragmentach powtarza sprawy już omówione w poprzednim, poza tym, że spotykamy się z nie stosowanym dzisiaj nazewnictwem broni rzutna, co jest wierne danym źródłowym.

Bardzo krótko rozprawia się Kotłubaj z urzędami wojskowymi do czasów Stefana Batorego (warto wtrącić, że działalność tego króla stanowi dla szeregu kwestii istotny moment cezury rozważań), bo stwierdza jedynie, że dowodzi król lub wojewoda. Od podanego momentu dopiero ma miejsce szczegółowe omówienie uprawnień i obowiązków całej drabiny urzędniczej. Nie zawsze to jest zgodne z prawdą, tym bardziej, że autor nie wnika w różnice między zakresem władzy, który przysługiwał, a tym, jaki w rzeczywistości z układu sił w armii polskiej wynikał.

Schematycznie i zupełnie bezbarwnie wypadł fragment *Twierdze i zamki*. Kotłubaj ograniczył się w zasadzie do wymienienia głównych stałych punktów oporu bez próby ogólnej charakterystyki tej dziedziny wojskowości od strony rozwoju i przemian oraz omówienia ich specyficznej sytuacji w Rzeczypospolitej.

Bardzo mało miejsca zajmuje w rękopisie *siła zbrojna morską*, mianowicie w kilkunastu zdaniach poświęconych załogom Zygmunta Augusta i Władysława IV oraz w tabeli z liczbą okrętów.

Podrozdziały IX, *Taktyka*, i XII *Dobycie i obrona twierdz* kończą zasadniczy zrab materiału tomu pierwszego. Mówiąc o taktyce wojsk polskich, autor dość trafnie uchwycił najbardziej istotne jej cechy, szczególnie wojowania pierwszych Piastów. Opinia Kotłubaja o wpływach, jakie przeniknęły do nas z Czech w połowie XV wieku, została przez późniejszą historiografię na ogół potwierdzona. Autor stara się pokazać taktykę na tle sposobów walki innych państw, przy czym to porównanie wypada, jego zdaniem, zupełnie zadowalająco. Kotłubaj mianowicie usiłuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego doszło do upadku polskiej wojskowości w początkach XVIII wieku. Czyni to dość trafnie, na plan pierwszy wysuwając całkowitą zależność króla od sejmików, brak podstaw finansowych dla naszych sił zbrojnych, niezmierną ślamazarność i długi okres od podjęcia decyzji walki do skierowania sił na przeciwnika, stałe nieplacenie żołdu.

Fakt, że do połowy (a nawet schyłku) XVII stulecia wychodziła Polska obronną ręką z operacji wojennych Kotłubaj tłumaczy tym, że kraje napastnicze również nie posiadały dobrej struktury swoich sił zbrojnych (s. 144 - 145). *Dobycie i obrona twierdz* to bardzo ogólnikowa informacja, jakim sprzętem dysponowali obrońcy, a jakim szturmujący w poszczególnych okresach. Tamże kilka zdań oceniających niezwykle niski stan naszych stałych punktów oporu w XVII i XVIII wieku.

Zamknięciem dla zasadniczego toku wykładu jest podrozdział poświęcony *siłom zbrojnym i sztuce wojennej u Litwinów do połączenia z Koroną*. Trzeba jednak stwierdzić, że rozważania te, opierające się głównie na Strykowskiem, są jego bardzo niedoskonałym streszczeniem.

W tym miejscu kończy się część pierwsza, a autor dołącza do niej tzw. „dodatki”, do których wrócimy niżej.

Część druga I tomu *Dziejów wojennych*, zatytułowana *Epoka Piastów 962 - 1385* rozpoczyna systematyczny wykład dziejów polityczno-wojennych Polski. Kotłubaj czyni to na podstawie głównych naszych źródeł, a zwłaszcza na obowiązującej w połowie XIX wieku literaturze historycznej. Wykład jest niestety bardzo monotony i ogranicza się na wstępie do krótkiego przedstawienia politycznego tła konfliktu, aby przejść do omówienia wypadków wojennych. Z poszczególnych kampanii Kotłubaj eksponuje bitwy i potyczki i omawia ich przebieg i wynik. I tak chronologicznie aż po wymieniony rok 1385.

Trzecia część I tomu nosi tytuł *Epoka Jagiellonów 1385 - 1572* i zbudowana jest na identycznym schemacie jak wykład dotyczący okresu piastowskiego. Jedynym nowym momentem wynikającym po prostu z toku dziejów jest stopniowe pojawianie się problematyki dziejów wojennych Litwy. Kotłubaj nie sięgnął tutaj po źródła, lecz poprzestał na ustaleniach literatury, zwłaszcza obfitej XIX-wiecznej historiografii rosyjskiej.

Jako osobny, obszerny fragment potraktował Kotłubaj wojnę z zakonem krzyżackim (1409 - 1410), analizując jej poszczególne etapy. Sam opis kampanii, powtórzony zresztą bardzo wiernie za relacją Długosza jest niesłychanie obszerny i nie wnosi nic nowego. Po tym wtręcie wraca Kotłubaj do systematycznego, opisu dalszych dziejów polityczno-wojennych. Nie są one, wbrew wskazówce umieszczonej w tytule tej części, doprowadzone do schyłku panowania Jagiellonów, bo urywają się na opisie wyprawy Jana Olbrachta na Bukowinę w 1496 roku. Niestety nie znamy przyczyn takiej decyzji autora, możemy jedynie przypuszczać, że okres stosunków spokojnych czasów panowania dwu ostatnich Jagiellonów nie dostarczył tak doniosłych wydarzeń jak poprzednie czasy.

Wiemy jednakże, że dla zagadnień militarnych nie był to czas bezbarwny; że wspomnimy o reformach wojskowych Zygmunta Starego czy

tworzeniu floty przez Zygmunta Augusta. Toteż przyczyn owej luki należy się doszukiwać w jeszcze (połowa XIX w.) stosunkowo małej znajomości źródeł tego okresu. Ich rozproszony i drobiazgowy charakter znalazł swoich wydawców w drugiej połowie ubiegłego stulecia, którzy tym samym spełnili „najczarniejszą” robotę dla historyka. Kotłubaj natomiast z całą pewnością do takich poszukiwań się nie nadawał, a dysponując mniejszym zasobem materiałowym okres ten całkowicie pominął.

Drugi tom *Dziejów wojennych* obejmuje lata od 1576 do 1648. Jest to część IV *Dziejów*, zatytułowana *Okres Stefana Batorego i królów z dynastii Wazów*. Szczególnie wiele miejsca poświęcone zostało nowym dziejom orężnym za panowania Batorego. Wykład jest w tych fragmentach bardzo staranny i systematyczny. Autor skrupulatnie wykorzystał relacje źródłowe (zwłaszcza Heidensteina) dając czytelnikowi obszerną panoramę zarówno wszelkich reform króla w aspekcie wojskowym jak też przebieg walk. Wykładem objął Kotłubaj także (nazywane tak przez niego) „walki partyzanckie” oddziałów polskich, nie tylko zmagania głównych sił. Jednakże pomimo tego, że w pewnych miejscach Kotłubaj daje wyraz swemu uznaniu dla Batorego, nie pokusił się o jakąś głębszą próbę oceny wszelkich poczynań wojskowych władcy. A więc nawet wyraźnie preferując ten okres, nie wyszedł Kotłubaj poza odtworzenie faktów.

Podobną uwagę można odnieść do omówienia wydarzeń wojennych za panowania Zygmunta III Wazy i Władysława IV. Obszerne podstawy źródłowe, w tym również pamiętniki, z których autor czerpie obficie, jak wreszcie bogactwo wypadków wojennych, wszystko to sprawiło iż tom drugi chronologicznie raczej wąski, rozrósł się do 552 stron.

Tom trzeci zawiera zakończenie części IV (opis wydarzeń wojennych w czasie rządów Jana Kazimierza) i nie zakończoną część V. Ta ostatnia nosi tytuł *Okres dwóch Piastów Michała i Jana III*. W sposobie ujęcia materiału nie zmieniło się nic. Nadal jest to chronologicznie potraktowane zestawienie wydarzeń z obszerniejszymi opisami ważnych bitew i potyczek. Próżno też będziemy tam szukali przyczyn narodowych czy klasowych, np. wojen kozackich. Za przyczynę długotrwałych walk ze Szwecją Kotłubaj uznaje interesy dynastyczne Wazów. Także zmagania z Moskwą i Turcją nie są od tej strony w ogóle interpretowane. Systematyczny wykład kończy się na opisie wydarzeń wojennych w czasie najazdu Tatarów w 1648 roku. Wprawdzie Kotłubaj wspomina jeszcze o wypadkach roku następnego, lecz jest to jedynie kilka zupełnie lakonicznych zdań. Warto dodać, że tom ten obfituje w liczne dane liczbowe, które jako tabele ciągną się niejednokrotnie przez wiele stron, a dotyczą składu osobowego poszczególnych chorągwi, które uczestniczyły w opisywanych bojach.

Zastanówmy się z kolei jak przedstawia się to dzieło od innych stron. Przede wszystkim jak wygląda zasób źródeł i literatury, na którym Kotłubaj oparł swoje wywody? Ocena nasza będzie nieco odmienna w momencie, gdy będziemy mówili o ilości wykorzystanych materiałów niż ta, którą trzeba odnieść do metody korzystania. Na ile więc Kotłubaj oparł się w swojej syntezie na źródłach? Można stwierdzić, że w niejednakowy sposób uczynił to w odniesieniu do poszczególnych partii materiału. Najuboższe są one do wyróżnionej w pierwszym tomie epoki Piastów. Kotłubaj wykorzystuje ze źródeł najstarszych nieliczne przekazy, w tym kronikę Thietmara i kronikę Galla Anonima. Wspomina też o czerpaniu informacji z kroniki Wiganda. Pozostałą część okresu opiera przede wszystkim na Długoszu, chociaż najczęściej powołuje się na świadectwa Marcina Bielskiego i Kromera. Wszystko to powoduje, iż dość sceptycznie trzeba traktować możliwość sięgania do oryginalnych tekstów wcześniejszych dziejopisów. Najprawdopodobniej historycy XVI-wieczni byli źródłem wiadomości. Sposób wykorzystania źródeł pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Kotłubaj szczególnie wobec tego najdawniejszego okresu jest zupełnie bezkrytyczny w przejmowaniu wszelkich relacji.

W miarę jak autor przystępuje do omawiania czasów późniejszych rośnie liczba wykorzystywanych źródeł. I tak Kotłubaj oparł się na kronikach Strykowskiego, Bielskiego, Kromera, Orzechowskiego. Dużą rolę odegrały relacje Heidensteina, Solikowskiego czy dzieło Bartosza Paprockiego⁸. Nie pominął też tak bogatych właśnie w potrzebne mu opisy spraw wojskowych — pamiętników z XVII stulecia. Oczywiście szczególnie eksponowane są relacje ówczesnych wybitnych wodzów jak Żółkiewskiego czy Krzysztofa Radziwiłła. Kotłubaj sięgnął także po fragmenty ksiąg skarbowych oraz diariusze sejmów z XVII wieku, z nich to wyciągając liczne dane, szczególnie dotyczące wielkości i składu sił zbrojnych, do obszernych tabel ostatniego tomu.

Co do literatury to Kotłubaj uwzględnił głównie Lelewela, Moraczewskiego, Naruszewicza, Niemcewicza oraz dzieła historiografii czeskiej, niemieckiej, a szczególnie *Historię państwa rosyjskiego* Karamzina. Korzystał z niej równie bezkrytycznie jak ze źródeł, z całym zaufaniem traktując tezy poszczególnych autorów.

Metoda, jaką zastosował Kotłubaj, polega na opisie chronologicznie zestawionych wydarzeń. Powiązanie przyczynowo-skutkowe w zasadzie jedynie ogranicza się do płaszczyzny polityczno-dynastycznej. Wartość pracy polega na tym, że po raz pierwszy zestawione zostały w jednym

⁸ *Hetman albo własny konterfekt hetmański*, Kraków 1576.

dziele najważniejsze wydarzenia z dziejów wojskowości polskiej. Ponadto po raz pierwszy dokonano próby ujęcia syntetycznego najważniejszych elementów składowych naszych sił zbrojnych. Mimo znacznych luk i braków, o których wspominaliśmy wyżej, cała pierwsza część poświęcona sztuce wojennej, wydobywa najbardziej istotne dla niej cechy.

Całe dzieło przepojone jest autentycznym patriotyzmem. Kotłubaj odtworząc bieg naszych dziejów wojennych reprezentuje wyraźnie to, co moglibyśmy nazwać „polską racją stanu”. Jeżeli nawet źródło w wyraźny sposób stwierdza, iż podjęcie jakiejś decyzji wojennej nie było słuszne, że Polacy stosowali przy tym niesprawiedliwe metody działania, autor nasz usprawiedliwia to wszystko w imię wspomnianych racji. Szczególnie wyraźnie występuje takie stanowisko w momencie opisywania wyprawy Zygmunta III Wazy na Moskwę czy działania tam lisowczyków.

Dzieło Kotłubaja pozostające do dnia dzisiejszego w rękopisie nie jest powszechnie znane. Zakres jego oddziaływania był i jest praktycznie żaden, warto jednak, gdy mówimy o naszej historiografii wojskowej, pamiętać o twórczym siłą pasji i umiłowania ojczystej przeszłości, o powstańcu, inżynierze i historyku.

ALEKSANDRA KUBIAK

BADANIA NAD DZIEJAMI WOJSKOWOŚCI W TWÓRCZOŚCI
LUDWIKA KUBALI

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

Ludwik Kubala urodzony 9 września 1838 r. we wsi Kamienica w powiecie limanowskim, lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędził na zacofanej ziemi sądeckiej¹. Nauki elementarne pobierał w Starym Sączu i Nowym, gimnazjum św. Anny w Krakowie ukończył w latach 1856/57. Studia rozpoczął w roku akademickim 1857/58 zapisując się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie². Tu młody Kubala zetknął się z żywą działalnością naukową młodzieży akademickiej. Ucisk germanizacyjny (od 1854 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady prowadzono w języku niemieckim), ograniczenia swobody myśli budziły wśród młodzieży akademickiej chęć do pracy naukowej. W 1858 r. założono zrzeszenie dziewięciu studentów, do którego należał przyszły historyk. Celem stowarzyszenia było samokształcenie, a na spotkaniach zrzeszenia dyskutowano nad samodzielnymi referatami z zakresu historii, literatury, filozofii³.

Już w jesieni 1858 r. Ludwik Kubala przeniósł się do Uniwersytetu Wiedeńskiego. Tam rozpoczął studia filozoficzne. W ciągu trzech lat pobytu w Wiedniu, należąc do niewielkiego grona polskiej kolonii studenckiej, pilnie śledził przemiany dokonujące się w postępowym ruchu młodzieży krakowskiej, która walczyła m.in. o wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego. Po powrocie do Krakowa w 1861 r. zastaje w toku przygotowania do powstania. Czynnie udziela się w ruchu rewolucyjnym, spychając zajęcia uniwersyteckie na plan dalszy. Wkrótce zajmuje jedno

¹ H. Barycz, *Dwa trudne żywoty*. Życie i Myśl R. 1951 s. 601; tenże, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*. Kraków 1963, t. 2 s. 177 - 184; Polski słownik biograficzny wyd. 1971 t. 16 z. 1, s. 2 - 5.

² Katalog studentów Wydziału Prawa UJ z roku 1857/58. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego; K. Chłędowski, *Szkic powieściowy bez tytułu*. Biblioteka PAN Kraków.

³ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 185 - 186; *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865 - 1900)* pod red. R. Przelaskowskiego. Warszawa 1968, s. 88.

z czołowych stanowisk w organizacji przedpowstaniowej w Galicji. Do zdobycia tej pozycji przyczyniły się przede wszystkim zalety osobiste, odmienne, obiektywne sądy o ludziach i wydarzeniach. „Odnoszono się do niego z ufnością i udawano się w troskach i kłopotach po poradę. Otaaczało go zawsze mnóstwo młodzieży”⁴.

Ludwik Kubala należał do założycieli w 1862 r. tajnej organizacji pod nazwą Naczelnej Rady Galicyjskiej. W ramach tej Rady energicznie współpracował w kierowaniu organizacją powstańczą na terenie Galicji. Ciekawe są ówczesne poglądy naszego historyka na kwestię walki narodowej. W wydanej w 1862 r. rozprawie publicystycznej *Uwagi pewnego*⁵ Kubala uważał, że rewolucję należy skierować na tory integralnej walki o niepodległość, walczyć mają wszystkie warstwy społeczne, należy wywołać powstanie narodowe. Przekonany o potrzebie dążeń zbrojnych do odzyskania niepodległości, czynnie uczestniczył w powstaniu 1863 roku. We wrześniu 1863 r. młody rewolucjonista otrzymał w Krakowie dyrekturę policji. Jego energiczne akcje przysporzyły mu licznych wrogów i zaważyły na jego późniejszych losach i karierze⁶. Mimo żywego udziału w dokonujących się wypadkach ukończył równocześnie studia, a 17 października 1863 r. Ludwik Kubala wniósł o pozwolenie składania rygorozów doktorskich, ale w grudniu nastąpiło jego aresztowanie, co przekreśliło dalszą karierę naukową. Za udział w powstaniu skazany został na 5 lat pobytu w twierdzy Josephstadt⁷. W więzieniu przebywał około jednego roku wykorzystując czas na lekturę oraz próby twórczości literackiej⁸.

W 1866 r. wyszedł na wolność. Wrócił do rodzinnej Łukowicy podejmując równocześnie starania o zniesienie skutków prawnych wyroku. Łączyło się to z widokiem na przeprowadzenie przerwanej wypadkami 1863 r. doktoryzacji. Dwuletnie starania uwieńczone zostały wynikiem pozytywnym. Stopień doktora filozofii uzyskał w 1868 r. na podstawie rozprawy pt. *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce*⁹. Debiut dziejopisarski Ludwika Kubali wykazał w pełni jego cechy i zalety badacza i historyka.

⁴ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 188 - 189; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 74.

⁵ *Uwagi pewnego*. Kraków 1863, s. 9.

⁶ H. Barycz, *Dwa trudne żywoty*, s. 603; tenże, *Wśród gawędziarzy*, s. 195; A. Szczepański, *Młodzież krakowska z roku 1863*. Nowiny dla wszystkich nr 25 z 31 I 1913.

⁷ Archiwum UJ Akta Senatu Akad. II fasc. 163/1.

⁸ L. Kubala, *Michał Gliński* — dramat historyczny w 4 aktach, *Dziennik Literacki* 1866, fragment przekł. Janka z Czarnkowa, dramat *Ruś*.

⁹ Teczka personalna L. Kubali. Archiwum UJ Wydział Fil. II. *Doktoryzacje* oraz *Album doctorum philosophiae* 1836 - 1887.

Autor nasz nie zerwał stosunków z kołami demokratycznymi. Utrzymywał żywe kontakty z Ludwikiem Gumplowiczem, Stefanem Buszczyńskim i „czerwonym księciem” Adamem Sapiehą. Wraz z tymi osobistościami na łamach nowo powstającego pisma „Polska” (od 1869 r. wychodziło pod nazwą „Kraj”) przeciwstawiał się polityce konserwatywnych i wszechwładnych w Galicji stańczyków¹⁰.

W 1868 r. dekretem cesarskim została utworzona na Uniwersytecie Jagiellońskim katedra historii polskiej. Wśród kandydatów na nią był Ludwik Kubala. Sprawę przesądziło staranie się o nią jednego z przywódców stronnictwa stańczyków, polityka-historyka Józefa Szujskiego¹¹. Nadzieje L. Kubali na dostanie się do Uniwersytetu spełzły na niczym. Trudne warunki materialne zmusiły go do przyjęcia (1872 r.) pracy nauczyciela gimnazjalnego we Lwowie. Dał się poznać jako dobry pedagog i zdolny historyk. Mówi o tym opinia dyrektora zakładu A. Oskarda „wykład ma jasny, a w nauczaniu umie się zastosować do podjęcia i przygotowania uczniów na każdym stopniu nauki gimnazjalnej¹². Jak sam Kubala twierdził: „nauka gimnazjalna ma obowiązek nie tylko uczyć, ale kształcić i rozwijać władze umysłowe; nauka historii tylko wtedy zdolna jest więcej niż inne przedmioty kształcić umysł i serce, jeśli ma cel praktyczny, obyczajowy i narodowy”¹³. Dla niego „ideałem jest takie nauczanie, które by zdołało wyłączyć całkowicie zajęcia domowe uczniów”. Stąd stawiał wysokie wymagania nauczycielowi.

Oprócz wyczerpującej pracy w szkole nasz autor zajął się badaniem dziejów polityczno-militarnych Polski XVII wieku, a szczególnie okresem rządów Władysława IV i Jana Kazimierza, gromadząc systematycznie materiały archiwalne. Brak dostatecznych środków utrzymania utrudniał mu studia badawcze. Nie mógł w pełni przeprowadzać kwerend w archiwach krajowych, nie mówiąc już o zagranicznych. W latach 1873 - 1878 ogłaszał w redagowanych przez W. Łozińskiego pismach: „Gazeta Lwowska” i „Przewodnik Naukowy i Literacki” swoje rozprawy historyczne i artykuły publicystyczne¹⁴.

W 1874 r. został przeniesiony służbowo do gimnazjum w Złoczowie.

¹⁰ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 203.

¹¹ Archiwum UJ WF II 137 Katedra Historii Polskiej 1869 - 1918 uchwała z dn. 17 VII 1869.

¹² Archiwum UJ Akta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Teczka personalna Ludwika Kubali; por. też H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 205.

¹³ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 207.

¹⁴ L. Finkel (nekrolog) *Ludwik Kubala*. *Kwart. Hist.* t. 32 : 1918 s. 521. W latach 1880 - 1881 „szkice historyczne” ukazały się jako I i II seria w dwutomowej książce.

co dezorganizowało mu pracę badawczą¹⁵. Od 1875 r. jego działalność zarówno na polu naukowym jak i kulturalnym związana była z Lwowem¹⁶. Został współzałożycielem koła Literacko-Artystycznego, potem jego prezesem. W 1894 r. zorganizował Zjazd Literatów i Dziennikarzy we Lwowie, w tym samym roku przyjął L. Kubalę na stanowisko naczelnego redaktora wydawnictwa popularnonaukowego, którego celem było szerzenie i pogłębianie kultury historycznej o społeczeństwie pt. *Dzieje powszechne ilustrowane na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych*¹⁷. W 1884 r. został członkiem Akademii Umiejętności¹⁸.

Rezultaty żmudnych poszukiwań archiwalnych L. Kubalę ogłosił drukiem w latach 1880 - 1881 w formie „szkiców historycznych”. Opublikowane „szkice” odegrały doniosłą rolę kulturalną i polityczną. Uświadamiły społeczeństwu polskiemu, że ma bogatą historię i wielowiekowy dorobek kulturalny, przyczyniły się do zainteresowania historią oręża polskiego w XVII wieku. Wydana w 1883 r. duża monografia *Jerzy Ossoliński* ugruntowała jego pozycję w świecie naukowym, ale to nie przyniosło jednak żadnej zmiany w jego sytuacji życiowej. L. Kubalę miał przeciwników w ówczesnych obozach politycznych i środowiskach intelektualnych, którzy ostro atakowali go (nie zapominając jego udziału w powstaniu 1863 r.), występowali przeciw jego postawie politycznej. Utracili jego kandydaturę w 1878 r. na stanowisko dyrektora jednego z dwóch archiwów grodzkich i ziemskich w Galicji¹⁹. Ludwik Kubalę przepadł również w 1883 r. przy angażowaniu na katedrę historii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Takie postępowanie przeciwników niewątpliwie zniechęciło go do dalszej pracy naukowej.

W 1883 r. Ludwik Kubalę objął stanowisko dyrektora Biblioteki Pałlikowskich²⁰.

Po śmierci K. Liskego w 1891 r. otwary się przed naszym historykiem możliwości otrzymania katedry w Uniwersytecie Lwowskim. Obóz stańczyków przy poparciu M. Bobrzyńskiego nie dopuścił do wprowadzenia znanego i zdolnego historyka na Uniwersytet, forsując swego kan-

¹⁵ *Szemantyzm Królestwa Galicji i Lodomerii*, R. 1876 s. 388; Listy L. Kubalę do W. Łozińskiego. Bibl. Jag.

¹⁶ *Szemantyzm*, R. 1877 s. 383, 388; H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 214.

¹⁷ *Uczczenie Ludwika Kubalę*. Gazeta Lwowska z 10 IX 1918 r. (do działalności na stanowisku prezesa Koła Literacko-Artystycznego; Patrz też listy L. Kubalę do W. Bełzy. Bibl. Ossol. (rkps).

¹⁸ Archiwum PAN Kraków R. 1884 PAU WII 1. Sprawozdania z posiedzeń Wydz. Hist.-Filozof. z dn. 10 V i 28 V.

¹⁹ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, t. 2, s. 222.

²⁰ *Historiografia*, s. 89; H. Barycz, *Dwa trudne*, s. 602.

dydata Bronisława Dembińskiego²¹. Okresy niepowodzeń rozjaśnił rok 1901. Wybrano go na czynnego członka Akademii Umiejętności.

Zmuszony usunąć się z czynnego życia naukowego (w 1906 r. przeszedł na emeryturę), poświęcił się bez reszty badaniom historii polityczno-militarnej XVII wieku²².

Po wielu latach milczenia w 1910 wydał *Wojnę moskiewską 1654 - 1655* w 1913 r. *Wojnę szwedzką w roku 1655 - 1656*, w 1917 r. *Wojnę brandenburską i najazd Rakoczego 1656 - 1657*, za które to rozprawy otrzymał nagrodę im. Barczewskiego. Ostatnią dużą monografię *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657 - 1660* wydano w 1918 r. już po śmierci autora. Rozprawy te przyjęto bardzo przychylnie i uznano je za wydarzenia naukowe.

W 1918 r. z inicjatywy Senatu Akademickiego i Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego nastąpiło publiczne uznanie zasług Ludwika Kubalę na polu naukowym²³. W kilkanaście dni po tej uroczystości 30 września 1918 r. L. Kubalę znakomity historyk umiera.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA TWÓRCZOŚCI LUDWIKA KUBALĘ

Poza twórczością literacką i publicystyczną L. Kubalę zajmował się głównie historią polityczno-militarną XVII wieku. Rozprawa *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce*²⁴, otwarła autorowi drogę do promocji doktorskiej, zwracając uwagę na młodego historyka lwowskiego. W monografii tej autor kreśli życiorys Stanisława Orzechowskiego na tle ówczesnych stosunków oraz trafnie charakteryzuje i ocenia wydarzenia okresu reformacji w Polsce. Rozkład wewnętrzny w łonie kościoła, lekceważenie obowiązków, różnice między warunkami wyższego i niższego duchowieństwa oraz przywileje posiadane przez kościół, były przyczynami niechęci, jaką okazywała szlachta klerowi. Orzechowski w swych pismach i wystąpieniach ostro krytykował duchowieństwo, mimo iż był wrogiem reformacji. Nakreślona sylwetka S. Orzechowskiego nosi duże piętno uczuciowości i sympatii autora.

Po tej monografii, która przyniosła mu rozgłos, Kubalę wydał dwie

²¹ H. Barycz, *Dwa trudne*, cz. II s. 602; tenże, *Wśród gawędziarzy*, s. 223; L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego* t. 2, s. 281; Korespondencja M. Bobrzyńskiego. Bibl. Jag. rkps. 8079.

²² K. Konarski, *Przeł. Hist. R.* 1917/18, s. 430.

²³ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 229 - 230; Archiwum PAN I 91 R. 1918, l. 598; L. Kubalę Przemówienie w czasie uroczystości jubileuszowej. Bibl. PAN sygn. 5468 t. 1.

²⁴ L. Kubalę, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce*. Lwów 1906. Pierwodruk Dziennik Literacki 1896.

rozprawy dotyczące Polski średniowiecznej. W *Konstytucjach Rzeczypospolitej Polskiej*²⁵ podaje źródła kształtowania się prawodawstwa polskiego i powstanie klas uprzywilejowanych. W drugiej pracy dotyczącej tego samego okresu *Jan Czarnkowski i jego kronika*²⁶ przedstawia lata panowania Ludwika Węgierskiego w Polsce i tego następstwa. Późniejsze prace Kubali dotyczą historii polityczno-militarnej Polski XV wieku.

Wybór tej epoki nie był przypadkowy. Ludwik Kubala widział w niej znamieny okres dziejów narodowych, początki rozkładu Rzeczypospolitej, splot konfliktów. Pierwszym dziełem poświęconym temu okresowi były *Szkice historyczne*, wydane w dwutomowej książce w latach 1880 - 1881²⁷. Ludwik Kubala opatrzył je przypisami, dodatkami, wykazem źródeł, indeksem osób i miejscowości.

W krótkich rozprawach *Oblężenie Lwowa w roku 1648*, *Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem*, *Bitwa pod Beresteczkiem* oraz *Kostka Napierski* rozpatrywał problemy kraju pod kątem polityki wewnętrznej monarchy i jego doradców, przedstawił postępujący rozkład państwowy i terytorialny Polski, uchwycił przyczyny przeciwieństw interesów króla, szlachty, magnaterii. Podjął się wyświetlenia spraw wojny, wojska i poszczególnych kampanii.

Szkic *Oblężenie Lwowa w roku 1648* stanowi wycinek z walk Rzeczypospolitej z tatarsko-kozackim wojskiem B. Chmielnickiego. Przyczyną wybuchu powstania, według L. Kubali, była osobista krzywda Bohdana Chmielnickiego. Wiosną 1648 r. masy Kozaków i chłopów ukraińskich ruszyły przeciw Rzeczypospolitej. Niezdecydowana postawa magnatów i szlachty co do metod likwidowania buntu, sprawiła, że wojsko polskie poniosło klęskę pod Piławcami. Wojsko kozackie wspierane przez Tatarów podeszło pod mury Lwowa. Oblężenie miasta przerwano po daniu bardzo wysokiego okupu przez mieszczan. Nowo obrany monarcha Jan Kazimierz (1648 - 1668) był zwolennikiem kompromisu. Rokowania z B. Chmielnickim nie dały rezultatu. W 1649 r. wznowiono działania wojenne.

W rozprawie *Kostka Napierski* L. Kubala przedstawił przyczyny wybuchu powstania chłopskiego w 1651 r. na Podhalu. Emisariusze B. Chmielnickiego wzywali chłopów do wystąpień antyfeudalnych, by wprowadzić zamieszanie i trwogę w Rzeczypospolitej, podczas gdy armia koronna walczyła z wojskami kozackimi. W 1651 r. pod Beresteczkiem Kozacy ponieśli klęskę, szlachta zaniepokojona wystąpieniami chłopskimi, zwycięstwo wykorzystwała połowicznie. By wzmocnić swą pozycję

²⁵ L. Kubala, *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. I. Dziennik Literacki 1870.

²⁶ L. Kubala, *Jan Czarnkowski i jego kronika*. Bibl. Warszawska 1871.

²⁷ L. Kubala, *Szkice historyczne* seria I s. 337, seria II s. 323, wyd. Lwów 1880.

Bohdan Chmielnicki próbował podporządkować sobie Mołdawię osadzając w niej swego syna Tymofieja. Doprowadziło to do nowego konfliktu. Ten krótki wycinek dziejów znalazł odbicie w szkicach *Krwawe swaty* i *Wyprawa żwaniicka*. Zdaniem Ludwika Kubali mieszanie się w sprawy wołoskie było wynikiem lekkomyślności i złej polityki Jana Kazimierza i jego doradców. Klęskę również spowodowało nieudolne dowodzenie hetmana Kalinowskiego, a także niezgoda w wojsku polskim. Zaprzepaszczono dobre wojsko, narażano się na zatarg z Turcją, podczas gdy sprawy wewnętrzne kraju były nieuporządkowane i wymagały naprawy oraz niepewny był pokój z Moskwą i Szwecją. L. Kubala plastycznie przedstawił obraz bitwy pod Batohem (1652 r.) na podstawie pamiętników Jerlicza i rozprawy Rudawskiego, wiernie powtórzył zawarte dane o stanie wojska po obu stronach. Dysponował bogatym materiałem źródłowym, nie zawsze krytycznie się do niego ustosunkowując. Barwność stylu stawiała go niekiedy w konflikcie z wymaganiami krytycyzmu naukowego. Opisy operacji wojskowych wykazują, że autor nie rozumiał wszystkich posunięć taktycznych i strategicznych. Wynika to stąd, że L. Kubala nie posiadał doświadczenia, ani wykształcenia wojskowego, dlatego też bezkrytycznie podawał dane za W. Kochowskim, który nie może być uważany za wiarygodne źródło informacji. Zakres swych badań ograniczył ściśle do polityczno-militarnej strony dziejów. W innym szkicu dotyczącym tego samego okresu pt. *Królewicz Jan Kazimierz* dał autor wnikliwą ocenę, a zarazem surową krytykę charakteru królewicza. Kubalę cechowała dojrzałość w ocenie ludzi i motywów postępowania.

Problemy wewnętrzne kraju XVII wieku, upadek znaczenia i rozkład organów władz centralnych, coraz gorsze funkcjonowanie sejmu walnego oraz prywatę magnaterii znajdujemy w szkicu *Pierwsze liberum veto*. Następstwem złego funkcjonowania władz ustawodawczych były trudności finansowe, a zarazem słabość militarna Rzeczypospolitej. Na tle tych problemów wewnętrznych przedstawił przebieg procesu Radziejowskiego w rozprawie pt. *Proces Radziejowskiego*, gdzie prywatą brała górę nad rozsądkiem. Doskonale scharakteryzował postać Radziejowskiego, jego charakter przebiegły, mściwy, wpływ, jaki wywarł na politykę w okresie rządów Władysława IV i Jana Kazimierza, któremu szkodził także za granicą.

W 1883 r. ogłosił dużą monografię o *Jerzym Ossolińskim*²⁸. Z umiarem i ostrożnością potrafił wypośrodkować sąd o postaci Jerzego Ossolińskiego. Daleki od apologii czy bezwzględnych werdyktów podkreślił znaczenie i przełomowość tej osobistości, rozważając ją na tle wielkich konfliktów polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski. Autor zdawał sobie sprawę z niedociągnięć swej pracy, ale tłumaczył to brakiem doku-

²⁸ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1888, s. 511.

mentów, zwłaszcza z okresu Władysława IV. Monografia została odznaczona nagrodą, jednak to nie przyniosło autorowi pełnego sukcesu, gdyż w 1883 r. w „Niwie” ukazała się druzgocąca praca i cały dorobek naukowy Ludwika Kubali recenzja M. Bobrzyńskiego²⁹.

Po tak dotkliwym ciosie zdawałoby się, iż L. Kubala skończył z twórczością historyczną. Przez kilka lat zajmował się pracą w szkole. Do dalszej pracy dziejopisarskiej przyczyniły się niewątpliwie: przejście w 1906 roku w stan spoczynku, wybór na czynnego członka Akademii Umiejętności (1901 r.) i aktywne włączenie się do prac Akademii³⁰.

W 1910 r. ukazała się *Wojna moskiewska 1654 - 1655*³¹. W tej rozprawie polityczne problemy epoki, zwłaszcza górujący doniosłością znaczenia stosunek Polski do spraw ukraińskich, do Rosji, stanowiły jedną stronę zainteresowań autora. Podjął się on w tej pracy wyświetlenia przyczyn przeciwieństw i konfliktów wojny, prywatnych interesów magnaterii, jej zatargów z królem i szlachtą. Korzystając głównie z pamiętników Jerlicza i W. Kochowskiego, udostępnionych źródeł zebranych przez A. Czołowskiego oraz krajowych źródeł archiwalnych przedstawił rosnące zmagania polsko-kozackie, ich zarzewia, narastające konflikty w okresie ugody perejasławskiej. Dużo miejsca poświęcił postaci Bohdana Chmielnickiego. Wnikliwie scharakteryzował go na tle ówczesnych stosunków politycznych jako dobrego wodza i polityka. Przyczyny wojny rozpatrywał w kilku aspektach: nienawiść Polaków do Ukraińców, różnice kulturowe, sprawy gospodarcze (zwrócił uwagę na wyniszczenie ludności, upadek gospodarki, epidemie, zabieranie jasyru), stosunki polityczne, nieumiejętna polityka wewnętrzna Jana Kazimierza oraz samowola i prywatna magnaterii. Kiedy w 1654 r. w Perejasławiu rada kozacka postanowiła przyjąć zwierzchnictwo cara moskiewskiego, stało się jasne, że konflikt polsko-ukraiński pociągnie za sobą wojnę polsko-rosyjską. Szlachta i magnateria polska ani myślała zrezygnować z bogatych ziem Ukrainy, tym bardziej, że jednym z warunków umowy perejasławskiej było przejście Tatarów na stronę polską. Rozpoczęły się działania wojenne przeciwko B. Chmielnickiemu. Do bitwy doszło pod Ochmatowem (1655 r.). Kozacy mimo pomocy oddziałów rosyjskich bitwę przegrali, ale Polakom też nie przyniosła ona żadnego sukcesu. Hetman Potocki okazał się nieudolnym wodzem, forsującym przede wszystkim kawalerię. Do zdobywania obronnych miast i warowni Ukrainy potrzebna była piechota i artyleria, którą hetman w zaciągach pomijał.

²⁹ M. Bobrzyński, *Jerzy Ossoliński*, Niwa R. 12:1883 (recenzja).

³⁰ Odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu Akademii w 1901 r. pt. *Zajęcie Kijowa przez Moskwę w 1654 r. i zatarg prawosławnej cerkwi ruskiej w Kijowie z patriarchatem moskiewskim*.

³¹ L. Kubala, *Wojna moskiewska 1654 - 1655*. Warszawa 1910, s. 443.

Postępujący rozkład życia politycznego i dalsza decentralizacja władzy państwowej oraz walka możnowładztwa o wpływy, ujemnie zaznaczyły się na odporności Rzeczypospolitej na zagrożenie z zewnątrz. Tym groźniejsze w skutkach były działania wojenne wojsk rosyjskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Klęska Janusza Radziwiłła pod Szepielewiczami otworzyła drogę nieprzyjacielowi w głąb Litwy. Przyczyną tej porażki była postawa J. Radziwiłła wobec toczącej się wojny i zatarg z królem. L. Kubala omawia oblężenie Mohylewa przez Radziwiłła. Niepowodzenie w szturmie cytuje on za magnatem litewskim: „ucieczka z walki szturmujących, brak armat, źli puszkarze, brak petard, ogólny brak karności”³². Widząc klęskę J. Radziwiłł poddał się Karolowi Gustawowi. W 1654 r. armia rosyjska zdobyła Smoleńsk, a w 1655 r. Wilno i Grodno.

W tak krytycznym momencie zważył się na Rzeczpospolitą najazd szwedzki, który był tematem następnej dużej rozprawy Ludwika Kubali pt. *Wojna szwedzka 1655 - 1656*³³. Do pracy tej autor wykorzystał źródła archiwalne, pomijając zupełnie dokumenty, opracowania, literaturę obcą, szczególnie szwedzką. Częściowo oparł się na współczesnych mu relacjach: S. Pufendorfa, Rudawskiego, W. Kochowskiego, Jarochońskiego, Carlsona, Walewskiego, Droysena, *Tekach* Naruszewicza. Z braku tego zdawał sobie sprawę „nie chcę twierdzić aby źródła przeze mnie zebrane i zużyte, były wystarczające... ale obowiązek nakazuje... nie czekać, aż nam historię Polski napiszą cudzoziemcy”³⁴, niemniej praca została wyróżniona nagrodą im. Barczewskiego, a S. Smolka w uzasadnieniu pisał: „Barwne a proste w prostocie swojej szlachetne opowiadanie, zbudowane dobrze, z przejrzystą perspektywą bez balastu zbytecznych szczegółów przykuwa uwagę czytelnika i budzi żywe niesłabnące zainteresowanie, daje nam jasny obraz jednego z najdonioślejszych momentów naszej przeszłości, który dotąd choćby chciwym był nauczzenia znał jedynie z arcydzieł powieści”³⁵. S. Smolka uważał, że jest to podstawa do ściśle naukowego opracowania. Prawie kronikarski sposób ujęcia faktów zainteresował licznych czytelników. Stąd wzory czerpał również Henryk Sienkiewicz do swojej *Trylogii*.

Ludwik Kubala starał się przedstawić wypadki obiektywnie, co zresztą w dużej mierze mu się udało. Z dużym zaangażowaniem i sympatią autor odmalował postać Karola Gustawa jako człowieka, męża stanu i wodza. Dzięki niemu armia szwedzka była doskonale przygotowana do

³² L. Kubala, *Wojna moskiewska*, s. 267 - 291.

³³ L. Kubala, *Wojna szwedzka 1655 - 1656*. Lwów 1913, s. 495; Archiwum PAN Kraków PAU I 83, R. 1914, l. 438 Korespondencja Sekretariatu Generalnego.

³⁴ L. Kubala, *Wojna szwedzka*, przedmowa s. VI.

³⁵ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy*, s. 228 - 229.

tej wojny, a wprowadzona i udoskonalona organizacja wojska, doskonały sprzęt jak na owe czasy, tabor, duża liczba armat, zwrotność, szybkość ruchów, wszystko to powodowało, że Szwedzi w tak szybkim tempie zdobyli prawie cały kraj. Z drugiej strony tym łatwym sukcesom przeciwstawia L. Kubala obraz spraw wewnętrznych Polski, pogłębiający się konflikt między królem a magnaterią, brak przygotowania do obrony kraju. Szlachta na sejmikach nie chciała dopuścić do uchwalenia dodatkowych podatków na wojsko, w samym wojsku brak było dyscypliny, doświadczeń dowódców, państwo zalegało z wypłatą żołdu, żołnierze nie chcieli walczyć, wojsko najemne też nie spełniało pokładanych w nim nadziei. W tej sytuacji, tak szybkie opanowanie prawie całego kraju przez Szwedów jest zrozumiałe. Podjęte próby ratowania Rzeczypospolitej na sejmie 19 V 1655 r. były spóźnione. Do tego jeszcze dochodziła dwuznaczna, a czasem jawna zdrada sprzymierzeńców Polski (Fryderyk Wilhelm, cesarz austriacki). Po konfederacji w Tyszowicach, na której odebrano królowi naczelne dowództwo oddając je w ręce hetmanów, Stefan Czarniecki wraz z partyzantką ludową i drobną szlachtą przystąpił do obrony państwa polskiego.

Ludwik Kubala wyczerpująco przedstawił temat barwnie i przejrzyście, ilustrując go opisami bitew, jednak rozprawa ta bardziej przypomina gawędę historyczną niż typową pracę naukową, bo brak w niej syntetycznego ujęcia dziejów. Praca ta jest historią polityczno-militarną, a mimo że brak analizy sztuki wojennej, map, szkiców, rozważań taktyczno-strategicznych, jej wartość jest duża. Konflikt polsko-szwedzki przedstawił Kubala na tle polityki międzynarodowej i podał jego przyczyny. Autor nie stawiał żadnych hipotez. W formułowaniu wniosków i sądów jest ostrożny. Nie podaje własnej oceny, tylko charakteryzuje ludzi i ich czyny. Rezultatem kilkuletnich studiów źródłoznawczych była fundamentalna praca wydana w 1917 r. pt. *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego 1656 - 1657*³⁶. Ceniona jest wyżej niż *Wojna szwedzka*. Tu autor podał szerokie tło polityki ówczesnych mocarstw europejskich, nagromadził mnóstwo szczegółów. Do pracy wykorzystał źródła pruskie, szwedzkie i polskie. W 1918 r. Akademia Umiejętności przyznała mu powtórnie nagrodę im. Barczewskiego³⁷. Mimo braków i pewnej jednostronności w ocenie, Konopczyński pisał: „nikt nie prześciga i może nie prześcignie Kubali w przyszłości żywością i barwnością wykładu, doprowadzeniem użytego sposobu do doskonałości”³⁸.

³⁶ L. Kubala, *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego 1656 - 1657*. Lwów 1917.

³⁷ Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie 1917/1918. Kraków 1918 s. 124.

³⁸ W. Konopczyński, *O wojnie szwedzkiej i brandenburskiej 1655 - 1657*,

W ostatnich pracach Ludwik Kubala wprowadzał obszerne cytaty ze źródeł, relacje współczesnych, korespondencję dyplomatyczną, co prowadziło do zbyt dowolnego dobierania źródeł i ich fałszywej niekiedy interpretacji.

Żywo i przejrzyście maluje on przebieg bitwy pod Warszawą³⁹. Trzydniowa bitwa pod stolicą zakończyła się zwycięstwem wojska szwedzko-brandenburskiego, nie przyniosła jednak trwałego rozstrzygnięcia. L. Kubala nie dał żadnego szkicu bitwy ani planu. Przedstawił tylko typowy dla Polaków system ustawienia piechoty, artylerii, na skrzydłach jazdy, jak również skład narodowościowy obu armii nieprzyjacielskich. Przyczyną klęski według niego było przede wszystkim niezdecydowanie, brak planu obrony, sprzętu, a zwłaszcza armat potrzebnych przy zdobywaniu warowni i także brak zdolnego dowódcy. W wyniku przegranej bitwy Rzeczpospolita musiała prowadzić uciążliwą i wyczerpującą walkę z najezdźcą. Karol Gustaw zrezygnował z podporządkowania sobie całej Polski, wysunął plan rozbioru między sąsiadów. Realizując ten układ sprzymierzeniec króla szwedzkiego, Rakoczy w 1657 r. napadł na południową Polskę. Siedmiogrodzianie grabiąc kraj, dotarli pod Brześć Litewski i Warszawę. Wyprawa Rakoczego skończyła się katastrofą, otoczony przez wojska polsko-tatarskie pod Czarnym Ostrowiem musiał kapitulować, a ziemie Siedmiogrodu w odwet zostały splądrowane przez wojsko Lubomirskiego.

Ostatnią rozprawą Kubali zamykającą 12-letni okres walk Rzeczypospolitej (1648 - 1660) były *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657 - 1660*⁴⁰. Autor przedstawił przyczyny konfliktu duńsko-szwedzkiego oraz zabiegi dyplomatyczne w celu utworzenia koalicji antyszwedzkiej. Główny teatr działań wojennych przeniósł się do Danii. W jej obronie w 1658 r. nastąpiła wyprawa polsko-brandenbursko-austriacka, w czasie której oddziały polskie pod dowództwem Stefana Czarnieckiego wslawiły się zdobyciem wyspy Alsen. I tu L. Kubala posłużył się metodą opisową, podając poszczególne wydarzenia w ciągu chronologicznym. Opisując barwnie dwie wojny duńsko-szwedzkie, przedstawił również sprawy wewnętrzne Polski: zawarcie ugody hadziackiej i przyczyny jej zerwania, traktaty z Moskwą, oblężenie Torunia i zatarg z Austrią. Dużo uwagi poświęcił na obrady i uchwały sejmów w 1658 r. i 1659 r. Wszystkie poruszone

uwagi krytyczne. Kwart. Hist. t. 32 : 1918 s. 241 - 254; tenże, *Najnowsze dzieło L. Kubali*. Głos Narodu nr 48 i 49 z dn. 26 i 27 II 1918.

³⁹ K. Górski, *Trzydniowa bitwa pod Warszawą*. Bibl. Warszawska, t. 3 : 1877 s. 117 - 145.

⁴⁰ L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657 - 1660*, Lwów 1918; W. Czermak, *Szczęśliwy rok*. Dzieje wojny moskiewsko-polskiej z 1660 r. cz. I i II. Przegl. Pol. R. 21 : 1886, 1887.

przez autora problemy znalazły odbicie w układach pokoju w Oliwie w 1660 r. i przebiegu zjazdu warszawskiego. Żywo i plastycznie opisał przebieg bitwy pod Połonką, Szklówem i Lachowicami. Stan liczebny wojska biorącego udział w kampaniach L. Kubala podaje według relacji współczesnych. Przedstawił również wiernie historię bitwy cudnowskiej z 1660 r. korzystając i powołując się na opracowanie W. Czermaka, zakończonej klęską Moskwy i Kozaków.

Autor starał się być obiektywny, mimo to tkwi w jego opowiadaniu silne piętno zaangażowania uczuciowego. Często cytował całe ustępy ze źródeł, nie wyciągał wniosków, starał się przedstawić dokładnie daty dzienne, liczbę wojsk, potyczek.

PRÓBA OCENY DOROBKU NAUKOWEGO LUDWIKA KUBALI

Dojrzewanie autora w kręgu wydarzeń, takich jak powstanie styczniowe, zdecydowało o późniejszej problematyce jego twórczości. Reprezentował szkołę lwowską, które celem było krytyczne przedstawienie dziejów. Ludwik Kubala poza historię polityczno-wojenną nie wychodził. Opracowania jego oparte były na studiach nad źródłami XVII wieku, głównie rękopiśmiennymi, prowadził szerokie badania archiwalne także w zbiorach prywatnych, wydobywając materiały do historii wojskowej polskiej i politycznej.

Różne są oceny dorobku dziejopisarzkiego L. Kubali. Badacza dziejów XVII wieku jedni zaliczają do historyków, inni do pisarzy historycznych. Na tak różne opinie wypłynęły poglądy oceniających jego twórczość na funkcję w dziejach. Oceniając rozprawę L. Kubali *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce*, która przyniosła mu sławę i uznanie, T. Lenartowicz pisał: „nie mamy historyków jak Mochnacki, Lelewel, Szajnocha, ale żyje Bielowski, Schmitt, mamy nowy talent znakomity L. Kubalę... wyrabia się na bardzo dobrego pisarza”⁴¹. Historyk Aleksander Rembowski na łamach „Niwy” w 1880 r. podkreślał plastyczność i barwność stylu, wierność w odtwarzaniu postaci, a przy tym zachowaną chronologię i doskonałą narrację⁴². O wartości naukowej „szkiców historycznych” wypowiadał się Henryk Sienkiewicz⁴³. Nie dostrzegł on różnicy między historycznym pisarstwem L. Kubali a naukową historiografią. Oczarowany wydarzeniami tej epoki wykorzystał materiał źródłowy zebrany przez Ludwika Kubalę do *Trylogii*.

Odmienne w swych sądach była recenzja M. Bobrzyńskiego, która

⁴¹ W liście do W. Łozińskiego z 23 IX 1869. Bibl. Jag.

⁴² A. Rembowski, *Niwa*, t. 18:1880, z. 135, s. 311.

⁴³ H. Sienkiewicz, (recenzja) *Wojna szwedzka*. Książka, R. 14:1914, s. 17; tenże, *Niwa*, t. 18:1880, z. 4.

ukazała się w „Niwie” w 1883 r.⁴⁴, oceniająca monografię *Jerzy Ossoliński* i cały dorobek naukowy autora. M. Bobrzyński stwierdził szkodliwość i niedojrzałość polityczną L. Kubali. Przyznawał mu co prawda ogromny talent i wytrwałą pracę, ale zarzucił zupełny brak metod badawczych, ograniczenie się tylko do zebrania dużej ilości faktów bez wyciągania wniosków, błędną interpretację dziejów, płytkość sądu historycznego, duże zaangażowanie uczuciowe w wydawaniu opinii o postaciach i wydarzeniach, a także jednostronność i brak hierarchii wartości źródeł oraz niewykorzystanie materiałów z archiwów Wiednia i Paryża. Opinia ta była niesprawiedliwa i celowo podana, by zniszczyć L. Kubalę jako historyka, posiać zwątpienie w opinii czytelników.

Fachową ocenę dorobku L. Kubali dali: S. Smolka, W. Konopczyński, L. Finkel, K. Konarski, Z. Dębicki. Obok zalet dostrzegli w jego rozprawach niedociągnięcia⁴⁵. W. Konopczyński podważył tezę M. Bobrzyńskiego o rzekomej szkodliwości prac i braku naukowego warsztatu badań. Krytycy podnosili w jego pracach przede wszystkim rzetelność i systematyczność w zbieraniu źródeł rękopiśmiennych, dołączaniu do dzieł cennych przypisów i dodatków, barwną formę narracji. Był świetnym narratorem dziejów wojennych XVII-wiecznej Polski. Rozprawy jego silnie oddziaływały na społeczeństwo polskie, na kształtowanie się opinii publicznej i myślenia politycznego. Opowiadanie jego było proste, bezosobowe, przejrzyste, prawie przypominające gawędę historyczną. Nikt nie potrafił tak plastycznie oddać obrazu minionych wypadków, tak barwnie opisać pole bitwy, wojsko, chociaż bez głębszej analizy procesu dziejowego. Nie stawiał nowych hipotez, końcowych wniosków. Jak sam pisał, wzorował się na Tocydydesie i J. Długoszu („staram się podać jak najdokładniej obraz przeszłości naszej, tak aby czytelnik mógł przenieść się wyobraźnią w czasy, które opisuję, aby poznał nie tylko wypadki i ludzi, ale kraj, obyczaje, prawa, które stanowią podstawę rzeczy, wytworzył sobie sam sąd i podstawę do rozumowania”)⁴⁶. Opracowania L. Kubali miały charakter monografii naukowych. Dzieje przedstawiał jako obraz życia zbiorowego przez pryzmat roli jednostek. Cechował go subiektywizm, uczuciowe zaangażowanie, mimo tego trafnie oceniał postawę magnaterii i szlachty, rozumiał w pewnym stopniu potrzebę poprawy położenia chłopów, uznawał narodowowyzwoleńczy cha-

⁴⁴ Patrz przypis 29; Archiwum PAN Kraków Akta Zarządu AU 1914.

⁴⁵ W. Konopczyński, *Kwart. Hist.*, t. 32:1918, s. 242; L. Finkel, *Kwart. Hist.*, t. 32:1918, s. 518; K. Konarski, *Ludwik Kubala*. *Przegl. Hist.*, t. 21:1917/18, s. 430; tenże, *Prof. Ludwik Kubala*. *Przegl. Pedagog.* 1918, s. 511; A. Pług, *Dr Ludwik Kubala*. *Kłosa* 1887, s. 47; Z. Dębicki, (nekrolog) *Tyg. Ilustr.*, R. 1918, s. 454.

⁴⁶ L. Kubala, *Wojny duńskie*, przedmowa s. VII.

rakter powstania Kozaków i chłopów ukraińskich, krytycznie ocenił duchowieństwo. Z pozycji nacjonalisty ocenił jednostronnie stosunki polsko-rosyjskie. Proces dziejowy zacieśniał do jednej płaszczyzny polityczno-militarnej, pomijając zupełnie sprawy społeczno-gospodarcze. Badania historyczne zawężył tylko do dziejów ojczystych. Rozprawy jego posiadają znaczne luki w sprawach wojskowych, wynika to z tego, że autor nie miał żadnego przygotowania, ani doświadczenia wojskowego, nie rozumiał pola bitwy, zasad prowadzenia działań wojennych, a tylko materiał źródłowy, jakim rozporządzał, pozwolił mu na dokładne przedstawienie poszczególnych kampanii. Metody badawcze historii wojskowości dopiero rozwijały się, niemniej zasługi L. Kubali na tym polu są duże, dały podstawę do dalszych badań nad dziejami wojen. W pracach autora spotyka się też i liczne błędy, np. w ilościowym przedstawianiu wojska w kampaniach. Ludwik Kubala opierał się bezkrytycznie na ówczesnych relacjach, głównie na W. Kochowskim, W. J. Rudawskim, Jerliczu, S. Pufendorfie, a źródła te wymagały krytycznej oceny, były nieściśle⁴⁷. Wadą było to, że bazował tylko na rodzimym materiale źródłowym, z informacjami źródłowymi obcego pochodzenia autor prawie się nie liczył. Ponadto jedyną i główną metodą jaką się posługiwał, to metoda genetyczna. Badał fakty polityczno-wojskowe tylko w ich rozwoju chronologicznym, nie uwzględniał zachodzących zmian w procesie dziejowym, nie mówiąc już o dochodzeniu do praw. Brak w jego pracach uogólnień i wyciągania wniosków.

Rozwijające się nowe metody badań historycznych, dążenie do szerszego traktowania procesu dziejowego, unaukowienie i uściślanie badań historycznych powodują, że prace naszego historyka, po jego śmierci były usuwane w cień. Rozprawy L. Kubali potrzebne były w okresie popowstaniowym, by podtrzymać ducha narodowego, by zainteresować społeczeństwo polskie świetnością oręża polskiego XVII wieku.

Lata okresu międzywojennego stwarzają warunki do badań nad historią wojskowości, powstaje wiele nowych prac, doskonalili się warsztaty badawczy historyków. Mimo dużego wpływu dzieł Ludwika Kubali na młodszych badaczy XVII wieku, dochodzi do głosu krytyka. Krytycznie ustosunkowano się do naukowego warsztatu L. Kubali, do ujęcia obrazu przedstawianej epoki⁴⁸. Prace jego oparte na małym krytycyzmie źródeł,

⁴⁷ W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, Poznań 1840; W. J. Rudawski, *Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego*, Petersburg—Mohylew 1855; J. Jerlicz, *Pamiętniki*; S. Pufendorf, *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis*. Norymberga 1696; *De rebus gestis Friderici Wilhelmi Magni electoris Brandenburgici*, Berlin 1695.

⁴⁸ O. Górka, *Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna*. Warszawa 1934, s. 3-4, 111; W. Tomkiewicz, *Przegl. Hist. Wojsk.*, t. 5:1932, z. 1, s. 133.

dały podstawę historykom (L. Fraś, W. Tomkiewicz)⁴⁹ do nowej interpretacji zawartych w nich faktów⁵⁰. S. Zakrzewski przypomniał opinię M. Bobrzyńskiego o dorobku naukowym Kubali⁵¹.

Zajmując się procesami polityczno-militarnymi XVII wieku L. Kubala nie przeprowadził też w swych pracach głębszej analizy sztuki wojennej mimo, że bogaty materiał źródłowy i literatura tego okresu preferują wiadomości dotyczące przeszłości wojennej. L. Kubala przedstawiając tylko fakty z pola bitew zajmował się ich oceną polityczną, następstwami i skutkami zwycięstwa czy klęski. Dużo uwagi poświęcał przede wszystkim odwadze i męstwu żołnierzy polskich, ich znajomości sztuki wojennej. Dokładny i barwny opis walki poprzedzał często podaniem nastrojów w wojsku, przygotowań armii do bitwy, charakteryzował dowódcę z punktu widzenia jego umiejętności w dowodzeniu i przydatności w wojsku, a także zwracał uwagę na cechy osobiste wodza. Autor *Szkiców* podawał zawsze stan liczebny armii na podstawie diariuszy wojennych lub wiadomości źródłowych nie zawsze prawdziwych, rodzaje wojsk biorące udział w poszczególnych kampaniach oraz ich uzbrojenie i wyposażenie. Znaleźć możemy również w jego rozprawach opisy szyku bojowego wojska, wyboru terenu dla stoczenia walki. W rozprawie *Wojna moskiewska* dostrzegł niższość rosyjskiej sztuki wojennej, uzbrojenia armii i jej sposobu wojowania. Przeprowadzał porównania wyposażenia, uzbrojenia, zaopatrzenia armii polskiej z wojskiem rosyjskim, szwedzkim, tatarskim.

Pomimo wielu braków w przedstawianiu dziejów wojskowych prace Ludwika Kubali są nadal przydatne dzięki informacjom o faktach z zakresu uzbrojenia, wyposażenia, sposobu prowadzenia wojen, obyczajowości, strategii i taktyki. Jego dorobek naukowy stanowi trwały wkład w rozwój historiografii wojskowej polskiej.

⁴⁹ W. Czapliński, znawca tej epoki, wysunął zastrzeżenia w stosunku do ujęcia obrazu wydarzeń tego okresu, przestarzałej metody i metodologii Ludwika Kubali; H. Barycz, *Wśród gawędzarzy*, s. 232.

⁵⁰ L. Fraś, *Obrona Zbaraża w roku 1649*, Kraków 1932; tenże, *Obrona Jasnej Góry w roku 1655*. Częstochowa 1935; W. Tomkiewicz, *Obrona Jasnej Góry*. *Przegl. Hist. Wojsk.*, t. 7:1935, s. 152, t. 5:1932, s. 133; A. Kersten, *Pierwszy opis obrony Jasnej Góry*. Warszawa 1959.

⁵¹ S. Zakrzewski, *Ogniem i mieczem Sienkiewicza w świetle krytyki historycznej*. Zagadnienia historyczne. Lwów 1936, t. 1, s. 81-83.

MARIAN BIAŁECKI

DZIAŁALNOŚĆ TADEUSZA KORZONA W ZAKRESIE DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI

Tadeusz Sylwester Korzon urodził się 9 listopada¹ 1839 roku w Mińsku Litewskim². Dziad jego był za czasów kościuszkowskich towarzyszem chorągwi petryhorskiej; ojciec, Adam, sekretarzem gubernialnym, matką była Henrieta z Łowaszyńskich³. Do jedenastego roku życia pobiera naukę na prywatnych kompletach⁴, potem uczy się w gimnazjum (w l. 1850 - 1855). Zamiłowanie do historii rozwinęło się w nim wyraźniej dopiero w Moskwie, gdzie zapisany na wydział prawny (1855 - 1859) słuchał profesorów historii powszechnej, T. Granowskiego i P. Kudriawcewa, a także kolegował z Bolesławem Limanowskim i Janem Karłowiczem.

Rozprawę kandydacką na temat *Pogląd porównawczy na procedurę karną francuską i angielską*, nagrodzoną złotym medalem, ogłosił w 1861 roku w *Żurnale Ministerstwa Justicii*.

Pod wpływem licznej kolonii studentów polskich zorganizowanych w „Ogół” o przeważającej tendencji demokratyczno-patriotycznej, Korzon odrzucił propozycję prof. M. Kapustina kształcenia się u niego i osiadł w Kownie jako nauczyciel gimnazjum (1859 - 1861). Od nowego roku 1861 sekretarzował w Komitecie Tymczasowym, potem w urzędzie gubernialnym dla sprawy włościańskiej. Tę pracę, ważną dla społeczeństwa polskiego, przerwały odgłosy manifestacji przedpowstańczych z Warszawy z dnia 27 lutego 1861 r. Donosiły one o pogrzebie pięciu poległych i ogłoszeniu przez Polaków żałoby narodowej. Korzon nie pozostawał obojętny na wydarzenia. Pisze w swoim pamiętniku: „Wnet opasałem czarną krepą swój kapelusz (cyldrowy) ku przerażeniu zacnego Bortnowskiego”⁵. Korzon szerzył te manifestacje — żałobę narodową, po-

¹ W dzień św. Tadeusza tj. 28 X według nowego kalendarza.

² Według wielkiej encyklopedii powszechnej, w Mińsku na Białorusi.

³ W. Konopczyński, *Polski słownik biograficzny*, tom XIV, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968 - 1969, s. 178 - 181.

⁴ T. Korzon, *Mój pamiętnik przedhistoryczny*. Kraków 1912, s. 35.

⁵ T. Korzon, *Mój pamiętnik*, s. 82. Józef Bortnowski — dyrektor kancelarii gubernatorskiej, u którego Korzon pracował.

przez śpiewy patriotyczne w kościołach na Kowieńszczyźnie. Także wspólnie z przyjaciółmi zorganizował uroczystość rocznicową Unii Lubelskiej w dniu 12 sierpnia 1861 roku. Była to uroczystość kościelna, procesja kowieńska połączona z trzema parafiami nadniemeńskimi z Królestwa, które spotkały się na moście nad Niemnem i razem kroczyły do nowego kościoła w Piątku. Korzon ostrzeżony telegraficznie przez przyjaciół z Wilna („Papier został wysłany z Kuczkuryszek”⁶ — był to zakaz śpiewania w kościołach), przerwał swoją działalność.

Gdy nagle śpiewy ustały władze domyśliły się, że nie był to objaw spontaniczny, lecz kierowany. Podejrzany przywódca, T. Korzon został osadzony najpierw w areszcie domowym, a z uwagi na jego chorobę, potem w klasztorze karmelitów. Oskarżono go o obrazę majestatu, a jako dowód przedłożono mu poczynione notatki na projekcie natychmiastowego uwłaszczenia chłopów, które według oceny ówczesnych władz, obrażały carów. Rękopis ten znaleziony podczas rewizji poddano ocenie ekspertów, którzy orzekli, że był on pisany ręką Korzona. W śledztwie T. Korzon stawiał się hardo i został skazany na karę śmierci. Później wyrok sądowy zastąpiono zsyłką administracyjną za Ural. W towarzystwie żony Jadwigi z Kulwiciów, zaślubionej 27 X 1862 w więzieniu, spędził Korzon w Ufie, a następnie w Orenburgu 5 lat i tam przeżył okres powstania styczniowego. Z chwilą gdy władze carskie zabroniły Polakom udzielania lekcji w celach zarobkowych, położenie Korzonów stało się krytyczne. Od głodu ratował się Korzon malując, fotografując i rysując. Znalazł też czas i na rozczytywanie się w książkach. Dopiero ukaz wierzbołowski z 17 V 1867 r. umożliwił powrót Korzona przez Samarę, Moskwę i Petersburg na Litwę, ale manifestacyjne powitanie przez tamtejsze koła polskie skłoniło policję do wydalenia Korzonów z Litwy do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie jeszcze dwa lata spędzili pod dozorem policyjnym, bez stałego zarobku. Wreszcie we wrześniu 1869 r. osiedlili się w Warszawie, jednak nadal aż do roku 1883 były im miedostępne tzw. gubernie zachodnie, tj. Litwa i Ruś.

Pierwsze trzydzieści lat w Polsce (1867-1897) przeżył Korzon ze swoją wierną i dzielną towarzyszką życia w ciężkich warunkach. Pracował początkowo jako nauczyciel prywatny języka rosyjskiego, finansowo pomagał sobie tłumaczeniami, potem dostał skromną posadę na Kolei Nadwiślańskiej⁷. W latach 1876-1886 wykładał w Szkole Handlowej im. Kronenberga. Żył zresztą głównie z artykułów publikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kłosach”, „Ateneum”, „Bibliotece Warszaw-

⁶ T. Korzon, *Mój pamiętnik*, s. 90.

⁷ W. Kamieniecki (1883-1964) *Historycy i politycy warszawscy 1900-1950*. Inwentarz W.K. j 41 Praca i materiały warsztatowe ok. 1956 rkp. III-109 ks. nab. 429 Archiwum PAN Warszawa.

skiej”, „Muzeum”, „Niwie”, Kwartalniku Historycznym i w książkach zbiorowych *Charitas* (1894), *Dla Śląska* (1895)⁸.

Wspomniane trzydzieści lat działalności Korzona należy zaliczyć także do utrzymywania polskości na ziemiach zaboru rosyjskiego, bowiem unifikacyjna polityka caratu wobec Królestwa Polskiego sięgała w głąb życia narodu, w jego stosunki wewnętrzne. Carat burzył podstawy tradycji narodu, niszczył kulturę polską, rusyfikował kraj⁹. Utrzymujące się prawo druku w języku polskim ograniczał ostrą cenzurą. Zlikwidował w 1871 r. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” wydawany od 1808 r., a zamiast wychodzącego od 1864 r. „Dziennika Warszawskiego” — w dwu mutacjach: po polsku i po rosyjsku — wydawany był jeden wspólny, początkowo dwujęzyczny, wkrótce jednak wyłącznie po rosyjsku. Zakazując prasie zajmowania się sprawami politycznymi Królestwa i tematami natury ogólnonarodowej zmierzano do tego, aby była ona polską tylko z języka. Redaktorzy pism oraz innych wydawnictw byli z tytułu tych funkcji podejrzani politycznie i prześladowani. Zaborcy poddali kontroli i nadzorowi drukarnie, zakłady fotograficzne itp. Roztoczyli nadzór nad czytelniami i księgarniami, a także sztukami scenicznymi. Zrewidowali zbiory muzeów, zakazali wystawiania obrazów historycznych, budzących ducha patriotycznego. Program szkolny wypełniony był nauką opartą na dogmatach wiary i kulcie dla cara; tak pojęte zasady moralno-religijne wychowania miały zapewnić zachowanie „publicznej spokojności i porządku”.

W roku 1871/72 język polski stał się już tylko jednym z nadobowiązkowych przedmiotów nauczania w szkole. Do szkół wprowadzono podręczniki tendencyjnie fałszujące dzieje narodu polskiego, oświetlające ujemnie naszą przeszłość; celował pod tym względem podręcznik historii D. Hłowajskiego¹⁰. Korzon głęboko przekonany o wychowawczym znaczeniu dziejów zabierał głos w sprawie reformy nauczania historii w Galicji¹¹. Jak sam to zdanie pojmował, okazał w podręczniku dostosowanym do poziomu umysłowego młodzieży. Sposobem „elementarnym” opowiedział więc *Historię starożytną* (w 1876), potem dla młodzieży *Historię wieków średnich* (w 1884), a dla młodzieży starszej *Historię nowożytną w dwóch tomach* (w 1889 i 1903)¹². Umysł jasny i dobry stylista — opiniował o nim P. Chmielowski i rzeczywiście, choć te książki dały więcej niż mógł zapamiętać uczeń, ale przemawiały tak żywo, bar-

⁸ W. Kamieniecki, rkp.

⁹ *Historia Polski*, Warszawa 1963, tom III, s. 423, 427.

¹⁰ *Historia Polski*, Warszawa 1963, t. III, s. 428.

¹¹ T. Korzon, *O nauczaniu historii z powodu zamierzonej reformy szkół średnich w Galicji*. Rocznik Pedagogiczny 1881.

¹² W. Konopczyński, *Polski słownik biograficzny*, tom. IV PAN, s. 178-181.

wnie, bezpośrednio, że dla samouków były strawą pożywniejszą niż podręczniki galicyjskie, a tym bardziej używane w rosyjskich gimnazjach książki D. Howajskiego. Początkowo podręczniki Korzона rozchodziły się dość powoli, z czasem osiągnęły po parę wydań. Od 1885 r. język rosyjski obowiązywał w nauczaniu wszystkich przedmiotów. Szczególnie Kurator Apuchtin celował w polityce wynaradawiania młodzieży. Na jego zarządzenie nawet naukę języka polskiego prowadzono w języku rosyjskim¹³.

Ten stan rzeczy spowodował samoobronę społeczeństwa w postaci coraz szerzej stosowanej tajnej oświaty. Szerzyła się ona w mieście w tajnych kompletach, a nawet nielegalnie prowadzonych szkołach zwłaszcza dla dzieci inteligencji i zamożnego mieszczaństwa.

T. Korzon po trosze odzyskiwał swobodę ruchów i mógł np. uczestniczyć w kongresie antropologicznym we Wrocławiu w r. 1884. Wszystko to były studia przygotowawcze do spełnienia dwóch głównych misji, jakie sobie zakreślił: *nauczyciela narodu i badacza*.

Z twórczości T. Korzона omówimy przede wszystkim jego wysiłek badawczy nad dziejami wojskowości. W roku 1873 wydał w przekładzie dwutomowe *Dzieje rozwoju umysłowego Europy* J. W. Drapera, traktat o tendencji antyreligijnej, o którym później niechętnie wspominał.

Interesował się w tych latach kulturą pierwotną, historią starożytną, historiozofią G. Vica¹⁴, socjologią pozytywistyczną (H. T. Bucklego, J. W. Drapera, G. Kolba)¹⁵. Od nauk tych świadomie odgraniczał historię (w znaczeniu tradycyjnym). A gdy Aleksander Świętochowski w książce ku czci Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża) pt. *Ognisko* (1882) ogłosił *Wskazania polityczne* z potępieniem powstań, Korzon posłał do jednego z czasopism galicyjskich polemiczną replikę, która jednak nie została wydrukowana¹⁶.

Nosił się on z pomysłami organizowania za granicą rządu narodowego (z ministrami skarbu, wojny itd.), ale pierwsi wtajemniczeni z wyjątkiem Konrada Prószyńskiego, zięcia Korzона, założyciela „Gazety świętecznej” — uznali ten plan za niedojrzały (1882).

Po kilkunastu latach, gdy grupa najpoważniejszych uczonych Warszawy zawiązała się w komitet dla informowania innych zaborów o tym, co się dzieje z polskością w Królestwie Polskim i dla walki z rusyfikacją, Korzon pozostał poza nawiasem tego grona, gdyż pochłonięty był już wtedy pracą nad *Wewnętrzными dziejami Polski za Stanisława Augusta*¹⁷.

¹³ Historia Polski, 1963, t. III, s. 430.

¹⁴ Artykuł o nim w Tygodniku Literackim, 1880.

¹⁵ Historycy pozytywiści: Buckle, Draper, Kolb; Biblioteka Warszawska, 1870.

¹⁶ W. Konopczyński, Polski słownik biograficzny, t. XIV, s. 178 - 181.

¹⁷ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. Badanie

Wzywały go do badania tej doby żałobne rocznice rozbiorów, prowokowały antypolskie publikacje cudzoziemców. Pociągały go szczególnie wewnętrzne (społeczno-gospodarcze) dzieje Polski stanisławowskiej, według niego mało naświetlone. Badając je, Korzon musiał się z konieczności ograniczyć i pominąć historię wojen czy dyplomacji, bowiem w warszawskim Archiwum Głównym znajdowały się tylko akta urzędów i sejmików, a w bibliotece uniwersyteckiej mnóstwo druków publicznych, gdy tymczasem źródła do dziejów polityki rządu i stronnictw politycznych leżały po części w Krakowie, po części w Moskwie, tu i tam dla Korzона prawie niedostępne.

Śledząc tedy z zastosowaniem wiedzy prawniczej oraz statystyczno-ekonomicznej obszar, ludność, warstwy społeczne, handel, rolnictwo, funkcjonowanie sejmu i administracji centralnej, doszedł do wniosków, które wyraził w niecenzuralnym *Zamknięciu* (opublikowanym we Lwowie w roku 1899), że Polska stanisławowska własnym trudem dźwigała się z upadku i dzięki tej pracy przetrwała cały wiek prześladowań.

Uzupełnieniem tej pracy, a dla autora moralnym zadośćuczynieniem, była podstawowa do dziś dnia monografia *Kościuszko*¹⁸ napisana na zamówienie Muzeum Rapperswilskiego na setną rocznicę insurekcji. Jeżeli przedtem Korzon ofiarował wartość zbiorowej pracy przeciętnych obywateli Rzeczypospolitej, to tu odtworzył z namiętną miłością nieco wyidealizowaną, postać wodza odradzającej się Polski. Dumne Korzonowskie *Jesteśmy*, i ten życiorys-pomnik, stworzony dla sanktuarium emigracyjnych niepodległościowców, ustaliły opinię o Korzonie jako przeciwniku wszelkiej ugody z zaborcami, nawet w tej postaci, jaką z połowicznym sukcesem uprawiali galicyjscy stańczycy¹⁹. Korzon już dawniej (1881) polemizował z W. Kalinką, niechętnie mówił o końcowej fazie dziejopisarstwa — J. Szujskiego, wprost ostrzegał młodzież przed M. Bobrzyńskim. Śmiało korygował w Kwartalniku wywody na temat upadku Polski nawet takiego liberała, jak M. Karajew (1891).

Wreszcie w roku 1890 na zjeździe lwowskim Towarzystwa Historycznego wywołał sprzeciwy referatem o *Błędach historiografii naszej w budowaniu dziejów Polski*²⁰. Nie wszystko, co ganił Korzon, było błędem:

historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego (1764 - 1794), Kraków 1882 - 1886, t. 1 - 4, 2 wyd. 1897 - 1903, t. 1 - 6.

¹⁸ T. Korzon, *Kościuszko — biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894.

¹⁹ Stańczycy — ugrupowanie polityczne konserwatystów zachodniogalicyjskich, powstałe w latach sześćdziesiątych XIX w.; nazwa — od pamfletu *Teka Stańczyka*, opublikowanego 1869 przez publicystów stronnictwa; współpracowali z rządem austriackim, zwalczali radykalne i postępowe prądy społeczne; organy prasowe: *Czas*, *Przegląd Polski*; przywódcy: S. Tarnowski, J. Szujski, S. Koźmian, L. Wodzicki, M. Bobrzyński i inni.

²⁰ T. Korzon, *Błędy historiografii naszej w budowaniu dziejów Polski* (Referat wygłoszony na zjeździe historyków we Lwowie 1890).

dziwnie brzmiało potępienie dewizy „historia magistra vitae”, skoro sam zarzucał dawnym Polakom krótką pamięć; toteż O. Balzer odparł skrajny wniosek Korzona i ów musiał go wycofać. Jednak młodzież zapamiętała ten kontratak na „szkołę krakowską” i w roku 1897, kiedy S. Tarnowski i S. Smolka chcieli uczcić pamięć J. Szujskiego tablicą w Collegium Novum, Korzon, na prośbę W. Sobieskiego i S. Zakrzewskiego napisał artykuł o stanowisku J. Lelewela w polskiej historiografii i nauce (Lwów 1897). W rzeczywistości autor wewnętrznych dziejów nie podzielał ani wiary Lelewela w pierwotne słowiańskie „gminowładztwo” ani nie zachwycał się polską „złotą wolnością”. Zaraz po Kościuszcze wziął na warsztat Sobieskiego, do którego monografii materiał miał już przeważnie zebrany w wydaniach źródłowych.

*Dola i niedola Jana Sobieskiego*²¹ odzwierciedla już w tytule osobisty, etyczny stosunek badacza do bohatera: chodzi mu o dolę moralną — o wewnętrzne walki najślawniejszego Polaka szukającego własnej drogi między obłędem politycznym rodaków i cudzoziemską intrygą wżerającą się w życie polskie. Badaniem tym Korzon poniekąd wypełnił lukę między „potopem” a rokiem 1672; tło obrazu coraz obfitsze, charakterystyki żywe, styl swobodny, bujny. Niestety praca Korzona nie znalazła godnego kontynuatora przez pół wieku. Korzon kończył *Dolę i niedolę* już w Błękitnym Pałacu Zamojskich²² jako gospodarz ich ordynackiej biblioteki (od kwietnia 1897 r.). Była to instytucja prywatna, dostępna tylko uczonym, więc czynności bibliotekarza były niezbyt wyczerpujące. Korzon poza inwentaryzacją rękopisów przyczynił się poważnie do wydania *Archiwum Jana Zamoyskiego*, które pod jego i W. Zakrzewskiego okiem przygotował Wacław Sobieski²³, kontynuował Józef Siemieński, a finansował ordynat Maurycy Klemens Zamoyski.

Swobodniejszy w ruchach, mógł Korzon uczestniczyć w jubileuszowym zjeździe Uniwersytetu Jagiellońskiego (1900), w Rejowskim zjeździe historyczno-literackim (1905), w paryskim zjeździe historii porównawczej²⁴, tudzież w I Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Rzymie²⁵.

²¹ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego, 1629 - 1674*, Kraków 1898, t. 1 - 3.

²² Wielka jak i Mała encyklopedia powszechna stwierdzają, że był on od 1897 r. dyrektorem Biblioteki Krasieńskich. Natomiast Słownik historii Polski wyd. V. Wiedza Powszechna — Warszawa 1969 s. 157, podaje: kier. Biblioteki Zamojskich. Patrz Polski słownik biograficzny. Naszym zdaniem należy przyjąć Bibliotekę Zamojskich.

²³ Słownik historii Polski, Warszawa 1969, s. 378 Wydawca źródeł Archiwum J. Zamoyskiego.

²⁴ Ateneum 1900, t. 4.

²⁵ Biblioteka Warszawska, 1903, t. 2.

Tam zaprezentował swoje określenie historii jako nauki o cywilizacji. W ogóle w tych latach (1898 - 1903) mocno go absorbowwały zagadnienia metodologii, którym poświęcał w Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej pouczające artykuły (*Historia, Historiografia, Historiozofia, Historyka*). W wydawanym przez S. Michalskiego *Poradniku dla samouków* (w 1900, wyd. 2, 1901) opracował dział powszechno-nowożytny, wychodząc jakoby na przeciw rosnącym zapotrzebowaniom, bowiem już w grudniu 1900 r. zaczerpnięto kary za tajne nauczanie, szykanowano szkoły prywatne. Na kresach wschodnich Królestwa (Siedlce, Chełm, Suwałki itp.) nauczano w języku rosyjskim nawet religii katolickiej. Narzucano język rosyjski jako obowiązujący nawet w życiu codziennym — rosyjskie szyldy, reklamy sklepowe, cenniki itp.²⁶

Nowe zadania przypadły mu w ramach podjętej przez Akademię Umiejętności *Encyklopedii polskiej*. Korzon od roku 1888 — członek korensponent, a od 1903 r. członek czynny tej instytucji, podzielał pogląd, że póki Rosja rusyfikuje Polaków, nie mogą oni brać udziału w Encyklopedii Słowiańskiej planowanej przez Akademię Petersburską.

Chętnie więc podjął się opracowania dla Akademii Krakowskiej *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*²⁷. Miało tego być 12 arkuszy, a wyrosły trzy tomy. Praca ta ujmuje historię oręża polskiego po rok 1794; w trzecim tomie uzupełnił ją o powstanie listopadowe Bronisław Gembarzewski, wybitny znawca munduru i ekwipunku wojska polskiego²⁸. Korzon opisał urzędników i umiejętności wojskowe po rozbiorach; walk powstańczych nie dotykał. T. Korzon, który od dawna współpracował ze znawcą Konstantym Górskim, więcej miał do powiedzenia o wojnach niż o wojskowości, tu — swoim zwyczajem — dawał się porywać masie szczegółów cennych dla specjalistów, ale dezorientujących czytelnika. *Dzieje wojen i wojskowości* cechuje zgromadzenie dużej ilości materiału faktograficznego. Tadeusz Korzon ujął go chronologicznie. Praca jego posiada poważne braki. Pisząc, sam sobie zdawał sprawę, że daje pierwociny, które ktoś innych przerobi metodycznie. Tadeusz Korzon nie posiadał ani wykształcenia, ani też doświadczenia wojskowego. Stąd nie umiał sobie poradzić z szeregiem spraw natury wojskowej. Jego studiom, poświęconym w głównej mierze wojnom, brakuje analizy sposobów prowadzenia działań wojennych. Nie rozpoznawał też nasz autor poszczególnych założeń i zasad sztuki wojennej. Przedstawiony obraz wojen wskazuje na brak właściwego zrozumienia pola bitwy. Mimo tych braków,

²⁶ Historia Polski, t. 3, cz. II, s. 299.

²⁷ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Kraków 1912, wyd. 2, Lwów 1923 Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, t. 1 - 3.

²⁸ B. Miśkiewicz, *Materiały z konferencji naukowej historyków wojskowych w Poznaniu*, Poznań 1966, s. 10.

w szczególności mimo mechanicznego zestawienia faktów, praca jego posiada nadal poważną wartość, jako pierwszy poważny zbiór materiałów do dziejów wojennych Polski. W każdym razie dziełem swym dał mocną podniecie historiografii militarnej, która w państwach niepodległych powstaje w kręgach sztabów generalnych. Do dnia dzisiejszego stanowi ona przewodnik nie do pogardzenia przy odtwarzaniu wielu zagadnień militarnych.

Wszedł on w stulecie wielkiej wojny 1812 roku, kiedy już w Galicji młodzi historycy — pilni czytelnicy Korzona: Wacław Tokarz, Marian Kukiel, Michał Sokolnicki nosili mundury odradzającej się polskiej siły zbrojnej. Czy Korzon dzielił ich zapalę i orientację? zapalę — poniekąd, orientację nie. Dzielił za to od początku wieku z narodem wiarę w nadchodzący świt wolności.

Nadmienić także wypada, że Tadeusz Korzon odzegnożywał się od lansowanych tendencji do kształtowania mitu legionowego, dostrzegając w tym niebezpieczeństwo przy odtwarzaniu dziejów. Stał on też w opozycji w stosunku do tego młodego ówczesnie prądu w historiografii.

Kłęski carskich wojsk w Mandżurii rozluźniły pęta polskiej nauce. Pod patronatem Korzona, A. Jabłonowskiego, W. Smoleńskiego młodzi badacze założyli w roku 1905 w Warszawie *Przegląd Historyczny*, 29 I 1907 r. otwierał Korzon inauguracyjne zebranie Towarzystwa Miłośników Historii.

W saloniku Korzonów odbywały się narady humanistów, wykładowców Kursów Naukowych, tj. pierwszego po Szkole Głównej prywatnego uniwersytetu polskiego w Warszawie.

Korzon za swe zasługi i ze względu na autorytet był tytułowany (nawet przez Rosjan) profesorem. Jesienią 1906 r. objął katedrę, by stworzyć kurs dziejów epoki rewolucyjnej. We francuskiej rewolucji odróżniał postęp i wyzwolenie od barbarzyństwa i tyranii. Na współczesne mu zaburzenia rewolucyjne w Rosji patrzył ze sceptycyzmem. Rok 1905 dla wielu tak obiecujący, przyniósł mu dwa ciosy osobiste: 8 maja zmarła ukochana żona; powstające szkolnictwo polskie nie przyjęło (ze względu na rozmiary) jego podręczników.

Korzon był przeciwnikiem strajku szkolnego, jak w ogóle wszelkich strajków. Zajął krytyczne stanowisko zarówno wobec Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jak i Polskiej Partii Socjalistycznej. Żywił zaufanie do polityki Romana Dmowskiego. Zbliżył się do Narodowej Demokracji i pisywał do prasy narodowo-demokratycznej²⁹, gdy tymczasem władze carskie zakazywały organizowania jubileuszu Aleksandra Świętochowskiego, uczczenia pamięci zmarłych w 1910 r.: Elizy Orzeszkowej

²⁹ Polski słownik biograficzny, s. 178 - 181.

i Marii Konopnickiej. Śledzono pilnie udział Królestwa w ogólnopolskich uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie (lipiec 1910 r.) przebieg zbiórki na tzw. fundusz grunwaldzki, ustalono „kamerton uroczystości krakowskich” i skwapliwie notowano uspokajające oświadczenie Dmowskiego, że nie były one „skierowane przeciw komukolwiek”.

Co roku notowano z satysfakcją, że dzień 3 maja nie powodował żadnych wystąpień czy demonstracji (1910, 1911, 1912). Represjonowano nawet endecki i ugodowy Komitet Żałoby Narodowej, zawiązany z powodu wyodrębnienia Chełmszczyzny. Zarzucano społeczeństwu „brak zainteresowania” 300-leciem dynastii Romanowów (1913) oraz „wrogą obojętność” wobec „interesów rosyjskich na terenie bałkańskim”. Śledzono przygotowania do uczczenia 300-lecia śmierci ks. Piotra Skargi³⁰. Władze nie tyle administrowały, co inwigilowały i represjonowały społeczeństwo do niego pełne nieufności i przeważnie niemaskowanej niechęci. Jedynie argument klasowy, nienawiść do rewolucyjnego ruchu robotniczego, do mas, lęk przed widmem rewolucji przerzucał pomost solidarności i współdziałania między czołowymi ogniwami zaborczego carskiego aparatu a organizacjami polskich klas posiadających.

Na co dzień jednak ucisk narodowy dawał się we znaki najszerszym kręgom społeczeństwa polskiego.

Z nieufności do swoich „wiernych polskich poddanych” czerpał carat w sytuacji bezpośrednio przedwojennej asumpt do posunięć, które głęboko dotknęły społeczność Królestwa w 1912 r. — do wyodrębnienia ziemi chełmskiej, do wykupu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, do wzmożonych przygotowań strategiczno-wojskowych³¹.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny Korzon poza kończeniem *Dziejów wojen* uprawiał już tylko polemikę i historię regionalną: Litwinom dał *Coś historycznego o Nowogródku* i rzecz o zamku Mendoga, Mazurom powiedział *Co się działo i co się ma dziać w Czersku*. Dla swych słuchaczy ze Szkoły Handlowej Kronenberga wyłożył i wydał ich nakładem *Historię handlu w zarysie*³².

Z uciążliwych wykładów się wycofał, chodził zgarbiony, a pracował półleżąc.

Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy Korzona (3 VI 1912) stał się manifestacją czci, jaką się cieszył w Polsce profesor bez państwowej katedry. Wzięły w nim udział, oprócz naukowców, różne instytucje społeczne. Jubilat na tę chwilę ogłosił *Mój pamiętnik przedhistoryczny*³³.

³⁰ *Historia Polski*, t. III, cz. II, s. 621.

³¹ *Historia Polski*, t. III, cz. II, s. 621.

³² T. Korzon, *Historia handlu w zarysie*, 1914.

³³ T. Korzon, *Mój pamiętnik przedhistoryczny*, Kraków 1912.

Są to wspomnienia po rok 1869, kiedy się kształtowały główne cechy jego charakteru: patriotyzm, wytrzymałość, satyryczny humor i przekora.

Wątle zdrowie próbował leczyć nad Bałtykiem i tam, w niemieckim jeszcze Sopocie, zaskoczyła go pierwsza wojna światowa. Wywieziony bydłącym wagonem nad Rugię, wrócił przez Szwecję i Finlandię do Warszawy na sam moment odezwy wielkksiążęcej zapowiadającej zjednoczenie „wolnej” Polski. Korzon przyjął ją z radością, o czym świadczy broszura pt. *Pamiętny dla Polaków dzień 14 sierpnia 1914 roku*. Wierzył dalej w orientację Dmowskiego; skoro krytycznie oceniał Legiony przy Napoleonie, to tym krytyczniej — przy państwach centralnych.

Słuchając odgłosów armat, śledząc nowy rozdział dziejów, doprowadził do wydania swoich *Listów otwartych, mów, rozpraw, rozbiorów*³⁴ z białymi plamami po cenzurze najpierw rosyjskiej, potem niemieckiej. W roku 1917 wydał *Vademecum Kościuszkowskie*. Umarł w kilka tygodni po pokoju brzeskim 18 III 1918 roku.

Tadeusz Korzon aczkolwiek wskazywał na ucisk narodowy, to jednak nie reprezentował człowieka o zdecydowanie określonej orientacji politycznej, a tym samym nie dostrzegał nowych zmian w układzie sił społecznych na terenie państwa, a szczególnie w zaborze rosyjskim. Stąd też w osobowości Tadeusza Korzona należy podkreślić to, że był obrońcą uciskanych i po przez tę postawę uzyskał dużą popularność w narodzie. Nie angażując się zaś po stronie postępu nie mógł odegrać większej roli w życiu społeczno-politycznym.

³⁴ T. Korzon, *Listy otwarte — mowy — rozprawy — rozbiory*, Warszawa 1916.

SPIS TREŚCI

Benon Miśkiewicz, Słowo wstępne	5
Benon Miśkiewicz, Problematyka badawcza dziejów wojskowości polskiej w pracach Zakładu Historii Wojskowości UAM	7
Benon Miśkiewicz, Z założeń metodologicznych studiów nad dziejami polskiej historiografii wojskowej	15
Karol Olejnik, Problematyka militarna w historiografii polskiej (do połowy XIX wieku)	35
Karol Olejnik, Synteza dziejów wojskowości polskiej Edwarda Kotłubaja	93
Aleksandra Kubiak, Badania nad dziejami wojskowości w twórczości Ludwika Kubali	101
Marian Białecki, Działalność Tadeusza Korzona w zakresie dziejów wojskowości	117